TYGODNIK REGIONALNY Ind. 38512 PL

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 43 (1295) 28 PAŹDZIERNIKA 1992 r. CENA 1 800 zł

W NUMERZE

Wędrujące mogiły

Sprawdzone przepowiednie?

Ludzie z trasy

Lalki i spirytus

Fot. J. Szwic

Druk epilog

W bieli gazety — czystej jak niewinna zima
Mego dzieciństwa — kim jestem? co mogę?
Bezbronny, pod ciężarem zrozpaczonej formy,
Jakbym niósł krzyż przez całą Polskę,
Wydany na pastwę sceptycyzmu odbiorcy?

Mogłem się przecież zjawić jako dziecko
Niosące czarne zwierciadło w podróży
Wśród gór błękitnych i zielonych.
Mogłem opowiedzieć
Dzieje wielkiej miłości strumienia i róży.

Wiersz z tomiku *„Ziemskie prochy"*.
28 października br. **Józef Kurylak** otrzymał Doroczną Nagrodę Prezydenta Miasta Przemyśla za wybitne osiągnięcia artystyczne.

TELEWIZJA KABLOWA
PRZEMYŚL
HENRYX
MY JUŻ DZIAŁAMY !
Już jutro możesz oglądać Telewizję Kablową Przemyśl
Cena przyłączenia do sieci 990 tys.
Możliwość rozłożenia na 12 rat
Sieć przystosowana do odbioru 30 programów Telewizji Satelitarnej i 4 programy Radia Satelitarnego
Płacisz dopiero po 7 dniach od podłączenia !
Informacje pod Telefonami 64-96 i 65-04 w godz. 10.00-16.00 1219 wew. 553 od godz.17.00 - 20.00
GK-1259

Przemyska
Telewizja Kablowa

Przypominamy nasza sieć przystosowana jest do odbioru 60 programów telewizyjnych i radiowych. Jako jedni w Przemyślu posiadamy zezwolenie Telekomunikacji Polskiej S.A. na budowę telewizji kablowej i działamy w porozumieniu z Urzędem Miejskim w Przemyślu.
Prosimy wszystkich, którzy otrzymali druki przekazów o dokonywanie wpłat 150.000 zł na konto Urzędu Miasta. Wpłaty udokumentują nam rzeczywistą ilość chętnych. Do rozpoczęcia potrzeba 30% abonentów zamieszkałych w zasobach Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.
Informacje od poniedziałku do piątku — telefonicznie (tel. 3170) i osobiście: Rynek 20.
K152/6

Kupić nie kupić...

potargować można...

mówi jedno ze znanych porzekadeł. Przez trzy dni od 15 do 17 października odbywały się w Przemyślu I Międzynarodowe Targi „Brama Przemyska", podczas których nie tylko zawierano transakcje, ale też handlowano. W targach wzięło udział około 90 wystawców z Polski i zagranicy głównie z Ukrainy, Słowacji, Węgier. Pierwsza tego typu impreza handlowa w Przemyślu wzbudziła spore zainteresowanie zarówno wystawców jak i zwiedzających. W licznych rozmowach prowadzonych w czasie targów najczęściej zastanawiano się, nad tym czy taka formuła Targów jaką zaproponowali organizatorzy ma szansę uatrakcyjnić Przemyśl i okolice jako teren, w który warto zainwestować.

ciąg dalszy na stronie 3

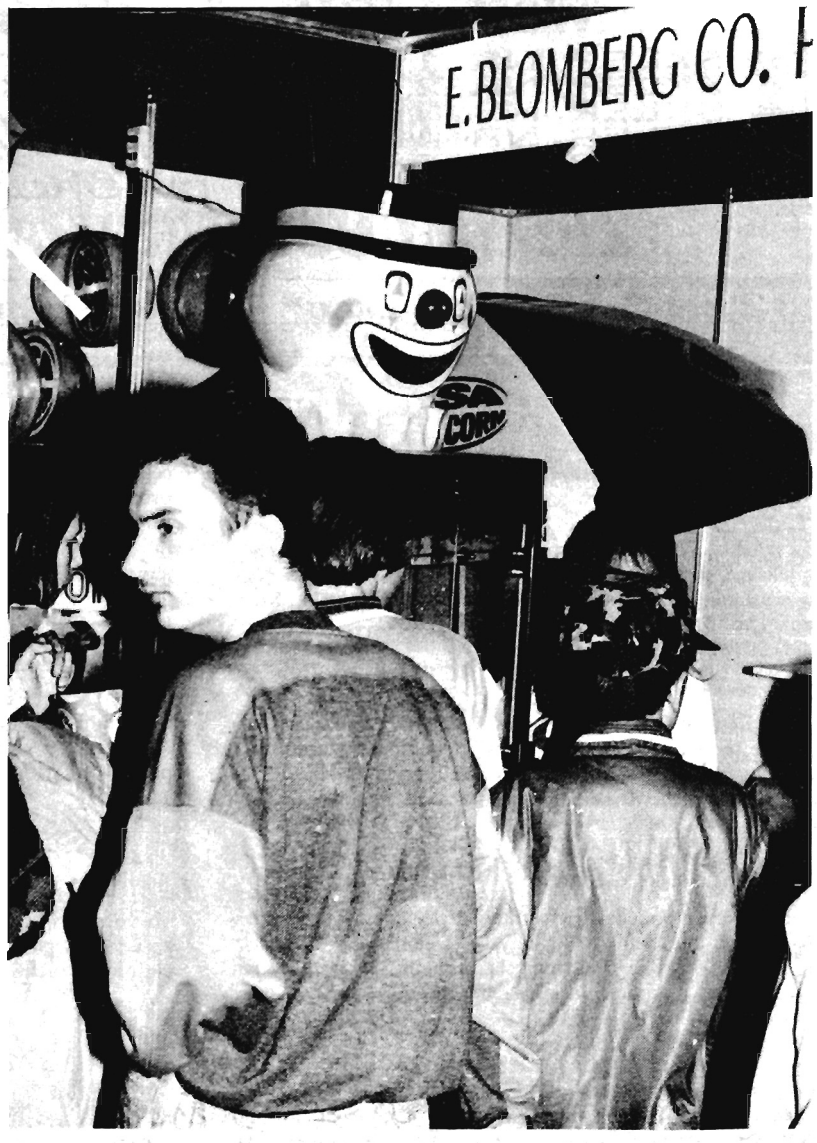

Fot J SZWIC

BANK DLA WSZYSTKICH KTÓRZY OSZCZĘDZAJĄ I PROWADZĄ INTERESY

BANK ROZWOJU ROLNICTWA SA w Poznaniu
ODDZIAŁ W PRZEMYŚLU, UL. OKRZEI 1

Informuje, że oprocentowanie lokat terminowych w banku wynosi w skali roku:
— za okres 3 miesięcy — 38% — za okres 6 miesięcy — 42%
— za okres 12 miesięcy — 46% — za okres 24 miesięcy — 50%

Lokaty w kwocie 50 mln zł i wyżej są oprocentowane o 1% więcej. Istnieje możliwość zawierania indywidualnych umów przy lokowaniu większych kwot.
Oferuje — bardzo korzystne warunki obsługi rachunków bieżących firm.
Zaprasza handlowców i kupców do korzystania z usług banku w zakresie ratalnej sprzedaży towarów i usług. W tej sprawie prosimy kontaktować się z panem Tomaszem Paszkiem nr tel. 62 -91.

TWÓJ BANK — TO „ROLBANK" — UL. OKRZEI 1, WILLA „ANNA".
K167/1

PAŹDZIERNIK 19 Poniedziałek

Tydzień w regionie

PAŹDZIERNIK 25 Niedziela

Słowa uznania dla pedagogów

19. października w Szkole Podstawowej nr 12 w Jarosławiu wiceburmistrz Adam Międlar i przewodniczący NSZZ „Solidarność" Pracowników Oświaty i Wychowania Ryszard Nykun uczestniczyli w spotkaniu z pracownikami przedszkoli miejskich. Z okazji nauczycielskiego święta złożono im wyrazy uznania. Okolicznościowymi adresami za pracę dydaktyczno wychowawczą z dziećmi, a także nagrodami książkowymi wyróżniono pracownice o najdłuższym stażu pracy Emilię Karpiak, Albinę Kudybę Madejską, Helenę Kaim, Celinę Galant, Elżbietę Filip, Danutę Guta i Marię Żołyniak.

Tego samego dnia, także w „dwunastce", przedstawiciele władz spotkali się z nauczycielami przebywającym na emeryturze.

hg

Uznanie dla kabaretu „Dwunastka"

Kilka kabaretów amatorskich z Polski południowo wschodniej uczestniczyło w zakończonych niedawno w Niebylcu konfrontacjach pt. „Kabaretowisko". Jury najwyżej oceniło programy zaprezentowane przez „Dwunastkę", działającą przy SP nr 12 w Jarosławiu i kabaret „Miećka" z Frysztaka.

Nauczycielski kabaret „Dwunastka", którego kierownikiem, reżyserem i autorem tekstów jest Zofia Karwańska, przygotował program traktujący o reformie radiofonii i telewizji w Polsce.

hg

Jarosławscy muzycy w Cieszanowie

W drugiej połowie października w Cieszanowie odbył się koncert muzyki reggae pt. „Peter Tosh Live", poświęcony pamięci króla tego gatunku muzycznego Petera Tosh'a. Obok kapel „Rasta Varriors" z Warszawy, „Ras Herb Studio" z Poznania, „Koskoosh" z Płocka i innych formacji młodzieżowych, w imprezie wystąpiły zespoły: **„Wavadanam"** z Jarosławia i rzeszowsko- -jarosławska kapela **„G'rassta".**

hg

Nabożeństwo u Benedyktynek

W 8. rocznicę męczeńskiej śmierci patrona „Solidarności" ks. Jerzego Popiełuszki w jarosławskim kościele pw. św. Stanisława i Mikołaja w opactwie SS Benedyktynek odprawiona została z inicjatywy Duszpasterstwa Ludzi Pracy i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży uroczysta msza św. Modlono się w intencji szybkiej beatyfikacji księdza Jerzego.

hg

W sprawie ucieczek

W środę (21. października) w Państwowym Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym w Lubaczowie odbyła się narada poświęcona ucieczkom wychowanków. Organizatorzy (PMOW) zaprosili przedstawiciela Kuratorium i funkcjonariuszy policji z KW w Przemyślu i KRP w Lubaczowie.

Narady tej nie sprowokowała jakaś wyjątkowa sytuacja w tej placówce (zwiększona liczba ucieczek itp.) jej uczestnicy, na co dzień zajmujący się problemami wychowawczymi, dyskutowali o patologii młodzieży, o przyczynach ucieczek oraz o metodach i środkach, jakie należy stosować, by zmalała liczba ucieczek wychowanków.

jac.

Poświęcenie nowego kościoła w Przeworsku

15 miesięcy trwała budowa świątyni przy ulicy Gorliczyńskiej w Przeworsku. 25. października br. ks. arcybiskup Ignacy Tokarczuk metropolita przemyski dokonał aktu wmurowania kamienia węgielnego i poświęcenia kościoła, którego patronem został bł. biskup Józef Sebastian Pelczar. Społeczność Przeworska starannie przygotowała się do tej wyjątkowej uroczystości. Ostatnie kilkaset metrów ksiądz arcybiskup w towarzystwie długoletniego proboszcza przeworskiej Fary, ks. prałata Adama Ablewicza, przejechał dwukonną bryczką wśród rzesz wiernych.

Witając metropolitę przemyskiego, ksiądz proboszcz Stanisław Szałankiewicz podziękował mu za osobiste zaangażowanie i duchowe wsparcie. Podziękowanie skierował również do mieszkańców ulicy Gorliczyńskiej, wsi Gorliczyna i Chałupki, których finansowy wysiłek pozwolił na wybudowanie okazałego kościoła w tak krótkim czasie. **js**

Wojewoda przed mikrofonem

Lokalne media poświęcają ostatnio sporo uwagi sprawie udzielenia votum nieufności wojewodzie przemyskiemu przez Wojewódzki Sejmik Samorządowy. W związku z tą sprawą rzeszowskie Radio R zaprosiło w sobotę, 24 X, do lokalnego studia wojewodę Jana Musiała oraz przewodniczącego Sejmiku — Jana Bartmińskiego. Niestety, planowana dyskusja przed mikrofonem nie doszła do skutku, gdyż w rozgłośni stawił się jedynie wojewoda przemyski. Przewodniczący Sejmiku wysłał natomiast do Rzeszowa fax, w którym wytłumaczył przyczyny swej nieobecności. Stwierdził on mianowicie, że konflikt nie ma charakteru personalnego między Janem Musiałem a Janem Bartmińskim, lecz jest to sprawa udzielenia votum nieufności **wojewodzie przemyskiemu** przez Sejmik, czyli **ciało kolegialne**. Wobec tego stwierdził J. Bartmiński — miejscem spotkania z wojewodą może być tylko sesja Sejmiku Samorządowego, którą przewodniczący gotów jest zwołać w każdej chwili.

Korzystając z obecności wojewody w rzeszowskiej rozgłośni, lokalna telewizja poprosiła Jana Musiała o krótką wypowiedź i wyemitowała ją w sobotnie popołudnie. Wojewoda J. Musiał stwierdził, iż zaistniały konflikt został przeniesiony do Sejmiku ze Związku Gmin Ziemi Przemyskiej, a jego podłożem jest sprawa telefonizacji woj. przemyskiego i budząca kontrowersje umowa „Ortelu" z rzeszowską spółką z o.o. „Telekom". **lk**

Konferencja w sprawie wojewody

25. października ZW PC zwołał konferencję prasową w sprawie votum nieufności dla przemyskiego wojewody Jana Musiała. Prezes ZW PC Marek Kuchciński podał powody, jakimi — zdaniem PC — kierował się Sejmik Wojewódzki; prezes jeszcze raz podkreślił przyczyny polityczne uchwalonego votum. Zaznaczył też, że zmiana w tej chwili będzie niekorzystna nawet z powodów ekonomicznych, a w kontekście zbliżającej się regionalizacji kraju może okazać się decyzją całkowicie błędną. Przypomniał również specyficzność naszego województwa, zwracając uwagę na jego przygraniczny charakter. Zaproszeni na spotkanie przedstawiciele ugrupowań politycznych i przewodniczący ZR NSZZ „S" wydali wspólne oświadczenie, w którym czytamy m.in. *„... niedopuszczalna jest praktyka, by Senator Jan Musiał będący równocześnie wojewodą przemyskim, zmuszany był do podporządkowawania się wytycznym swoich zwierzchników na etapie tworzenia prawa w parlamencie. Na tym etapie parlamentarzysta reprezentuje tylko i wyłącznie swoich wyborców. Dopiero z chwilą uchwalenia prawa można i należy wymagać od niego spełnienia takiej dyscypliny(...)".*

Oświadczenie podpisali: za Zarząd Regionu jarosławsko krośnieńskiego ZChN — Roman Zeman, przewodniczący ZW PSL „S" — Jarosław Śliwiński, przewodniczący Regionu NSZZ „S" — Krzysztof Kłak oraz przewodniczący ZW PC — Marek Kuchciński. **(w)**

* 12 RAT * 12RAT * 12RAT * 12 RAT * 12 RAT * 12 RAT * 12 RAT *

3% OKAZJA najniższe oprocentowanie 3%

W sklepach
PPH „SZPAKPOL"
* lodówki, pralki
* telewizory, radia, magnetowidy
* sprzęt gospodarstwa domowego

WSZYSTKO do 12 rat na 3%

SKLEP NR 1 - PRZEMYŚL, RYNEK
SKLEP NR 2 - DUBIECKO (ELEKTROMARKET)
SKLEP NR 3 - PRZEMYŚL, KAMIENNY MOST
SKLEP NR 4 - PRZEMYŚL, KAMIENNY MOST
SKLEP NR 5 - PRZEMYŚL, PL. LEGIONÓW k/ DWORCA PKP (PEWEX)

ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW

GK-1260

* 12 RAT * 12RAT * 12RAT * 12 RAT * 12 RAT * 12 RAT * 12 RAT *

Sprzedam „Malucha" (1990). Tel. 1213 w 444 po 15.00
G1328

Sprzedam: ETZ 251, przyczepę wywrotkę, tunel foliowy skręcany z kątownika 45, rurę gazową 2,5 cala. Dutko Jan, Bolestraszyce 264.
P4

Stolarzy Meblowych
zatrudni
Zakład Stolarski
ul. Ostrowiecka 19 w Przemyślu
G1296

KRONIKA POLICYJNA

Okradziony Wiarus

Nieznany sprawca przez wybitą szybę dostał się do wnętrza sklepu „Wiarus" w Jarosławiu, skąd zabrał odkurzacze, malakser i kurtkę męską. Po dwóch dniach jarosławscy policjanci ustalili, że autorami tego włamania są Robert N., Szczepan N. oraz Artur B.

Poszkodowani strażacy

Do Remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Pełkiniach włamali się nieznani sprawcy i wynieśli 9 kompletów mundurów typu „moro", 3 węże strażackie oraz 20 litrów etyliny. Policja poszukuje sprawców, a strażacy liczą, że żaden pożar nie wybuchnie.

Nie będzie kompotu

Przeworscy policjanci w wyniku pracy operacyjnej zatrzymali dwóch mieszkańców Przemyśla Janusza B. i Marusza G., którzy w okolicach Przemyśla zakupili 27 kg słomy makowej, celem przerobienia jej na narkotyk (w gwarze zwany kompotem).

Śmierć na łuku drogi

19. października w Brylincach, gm. Krasiczyn, autobus PKS najechał na leżącego na łuku drogi Bronisława M., który zginął na miejscu.

Chwile grozy w Birczy

20. października w Birczy w restauracji „Astra" do siedzącego przy stoliku Zdzisława G. i Józefa Ch. podszedł pijany osobnik, który bez powodu kilkakrotnie uderzył Józefa Ch., wybijając mu 6 zębów, a jego kolegę Zdzisława Ch. ugodził nożem w głowę i zbiegł. Policjanci ustalili, że sprawcą rozboju jest Witold O. z Leszczawy.

Kraksa w Krasiczynie

20. października w Krasiczynie jadący samochodem osobowym Michał Z. z Sanoka nie dostosował prędkości jazdy do panujących warunków, w wyniku czego na zakręcie uderzył autem w barierkę mostu. Obrażeń ciała doznała trójka pasażerów. Straty (rozbite auto) oszacowano na 100 mln zł.

Spacer po kolejowym moście

19. października pociąg osobowy potrącił idącego mostem kolejowym Andrzeja D., który doznał obrażeń i przewieziony został do szpitala. Przypominamy, że most kolejowy jest wyłączony z ruchu pieszego.

Fiat w płomieniach

20. października przy ulicy Wyb. Piłsudskiego w Przemyślu podczas wyprowadzania z garażu samochodu Fiat 125, zapalił się nagle silnik pojazdu, a następnie ogień rozprzestrzenił się na wnętrza auta. Straty wyceniono na 35 mln zł.

W Jarosławiu biją i grożą

21. października do powracającego z pracy Wiesława O. na Placu Mickiewicza podeszło trzech mężczyzn, którzy bez powodu pobili go, powodując obrażenia wymagające szpitalnego leczenia. Policja poszukuje sprawców.

Tego samego dnia na ulicy Lubelskiej policjanci zatrzymali Mariusza Ch. i Daniela W., którzy grożąc pobiciem trzem mieszkańcom Szówska, zrabowali jednemu z nich zegarek.

Śmierć na jezdni

24. października w Cieszanowie na ulicy Sienkiewicza samochód ciężarowy Star 200 najechał na leżącego na jezdni Stanisława F., który poniósł śmierć na miejscu.

Paliło się

24. października w Krowicy Chołodowskiej w zabudowaniach Marii N. spłonęła stodoła wraz ze sprzętem rolniczym. Przyczyn pożaru nie ustalono, a wartość spalonego mienia wyceniono na 250 mln zł.

W Hadlach Szklarskich w zabudowaniach Anny K. zapaliła się murowana obora i przylegająca do niej drewniana stodoła wraz ze słomą i sianem. Wartość strat 150 mln zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zwarcie instalacji elektrycznej.

Między Lubaczowem a Tostedt

— rozmowa z burmistrzem Lubaczowa Wiesławem Bekiem

● W dniach 5—11 października gościł pan w niemieckim 12—tysięcznym miasteczku Tostedt, koło Hamburga. Jakie konkretne efekty przyniesie ten wyjazd?

Wiesław Bek — To był pierwszy wyjazd delegacji z miasta Lubaczowa, ale kontakty z Tostedt trwają już od kilku lat. Kontakt nawiązaliśmy dzięki dyrektorowi Miejskiego Domu Kultury w Lubaczowie, który bywał w Tostedt z rzeszowskim zespołem pieśni i tańca Resovia Saltans. Nawiązał w tym czasie współpracę z byłym burmistrzem Tostedt panią Ruth Zuther — Polką z pochodzenia — i obecnym burmistrzem Klausem Dieterem Feindtem. Dostaliśmy oficjalne zaproszenie właśnie od burmistrza. Nie obyło się niestety bez utarczek na sesji Rady Miasta. Doszło do różnego rodzaju dyskusji, w których poddawano w wątpliwość sens wyjazdu do Tostedt, chociaż to tamta strona wyszła z ofertą współpracy. Jechaliśmy do Tostedt przekonani, że będzie to czysto kurtuazyjna wizyta, ale jej przebieg przekroczył nasze najśmielsze oczekiwania. Byliśmy przyjęci m.in. przez prezydenta Dolnej Saksonii dr Milde i w parlamencie. W uroczystości podpisania dokumentu uczestniczył polski konsul z Hamburga oraz spora grupa biznesmenów. Nasza wizyta została bardzo dobrze odebrana, o czym świadczą chociażby artykuły w tamtejszej prasie.

● A co z konkretami?

— Z poziomu ogólnych deklaracji o potrzebie budowania partnerstwa i współpracy zeszliśmy do poziomu konkretów, dotyczących wymiany między miastami. Zaproponowano mi ponowny przyjazd w celu uzgodnienia szczegółów współpracy i przedstawienie problemów Lubaczowa. Niemcy przygotują program pomocy Gminie Miejskiej w Lubaczowie, adresowany ze Wspólnoty Europejskiej. Za obietnicą pomocy i przygotowanie programu restrukturyzacji drobnej wytwórczości, rzemiosła, usług komunalnych, ochrony środowiska, obiecali — na piśmie — wsparcie finansowe do realizacji tych projektów. Tak więc jest już jakiś konkret. Ponadto istnieje wiele możliwości współpracy między szkołami, domami kultury, i szereg możliwości wymiany gospodarczej.

● Co jest największym problemem Lubaczowa, w rozwiązaniu którego mogłyby pomóc władze Tostedt?

— Oczywiście, tak jak w większości miejscowości naszego regionu, najbardziej palącym problemem jest bezrobocie, spowodowane upadkiem dwóch dużych zakładów: Zakładu Maszyn Budowlanych i Zakładów Wyrobów Galanteryjnych. Nie wiem, czy są szanse w ramach właśnie tej wymiany jakoś tym zakładom pomóc przez dopływ kapitału, technologii, ale nie jest to wykluczone.

Celem naszego wyjazdu było przede wszystkim zainteresowanie zachodnich inwestorów Lubaczowem, że warto do niego przyjechać z takich czy innych powodów, także z takich, że są tu ludzie chętni do pracy, że jakiś majątek, który warto zagospodarować. Misimy stawiać na promocję tego miasta, żeby o nim było głośno, żeby zachęcić ludzi. Ta wizyta chyba taki cel spełniła.

● W waszej radzie doszło do swoistej próby sił. Bodajże na pana wniosek doszło do głosowania nad wotum zaufania dla burmistrza. Jak pan ocenia swoją pozycję w Radzie Lubaczowa.

— Ja tego nigdy nie traktowałem jako rzeczy właściwej tylko Lubaczowowi. Konflikty między Zarządem miasta a radą miasta, a personalnie rzecz biorąc — między burmistrzem a przewodniczącym rady były na porządku dziennym w różnych radach w całej Polsce. A ich podstawową przyczyną była i jest nieprecyzyjna ustawa samorządowa, która wyraźnie, jednoznacznie nie rozgranicza kompetencji, i kto za co odpowiada. Tego typu sytuacje, jakie miały miejsce w naszej radzie są nieodłącznym elementem demokracji. Ja zawsze podkreślałem, że był to konflikt natury kompetencyjnej.

● Coraz częściej mówi się, że rozdźwięk między władzą a społeczeństwem jest coraz większy. Czy daje się to również odczuć w Lubaczowie?

— Tak. Wszyscy czują pewne zniechęcenie. Nasze oczekiwania w momencie przełomu były inne, ale realia rozminęły się z tymi oczekiwaniami i frustracja społeczna jest dla mnie zupełnie zrozumiała — przy czym nie za wszystkie decyzje my jesteśmy odpowiedzialni. Natomiast jesteśmy postrzegani jako ten najbliższy chłopiec do bicia.

● Został pan zgłoszony przez Unię Demokratyczną jako kandydat na wojewodę. Gdyby URM zaakceptował pana kandydaturę, czy przyjmie ją pan?

— Wychodzę z założenia, że jeżeli człowiek podjął się publicznej działalności, to nie może powiedzieć, że taka propozycja go nie interesuje, czy jest mu obojętna. I tu nie chodzi o chęć awansu czy ambicje chociaż i to jest ważne. Natomiast w tym wypadku trudno cokolwiek powiedzieć, ponieważ nie dostałem oficjalnie żadnej oferty. Gdyby zaś była, to tę funkcję podjąłbym ze znacznie mniejszym entuzjazmem, niż wcześniej stanowisko burmistrza. Zdaję sobie sprawę, że podjęcie obecnie jakiejkolwiek funkcji publicznej to nie jest żaden luksus. Obawiam się, że pozycja i prestiż, jaki wiąże się z tym stanowiskiem nie zrekompensuje problemów, z jakimi trzeba się będzie zmierzyć. Nie oznacza to oczywiście odrzucenia z góry ewentualnej oferty przed jej rozpoznaniem.

● Czy spodziewa się pan poparcia Sejmiku Samorządowego, który jak wiadomo jest prochłopski?

— Jeszcze za wcześnie na sądowanie opinii sejmiku. Tym bardziej, że nikt mi żadnej oferty nie złożył. Patrząc na sejmik, dochodzę do wniosku, że jest to ciało nieco wyizolowane od tego, czym żyją gminy. Moim zdaniem, delegaci na Sejmik bardziej reprezentują interesy określonych partii politycznych niż samorządowe. A poza tym o ewentualne poparcie należałoby zapytać tych, którzy go będą udzielać, czyli samych delegatów.

Rozmawiał ARTUR WILGUCKI

(Zdjęcie autora)

Kupić nie kupić...

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Organizatorzy

oczywiście są optymistami. Zarówno Fundacja Rozwoju Przemyśla i Okolic, firma Marko Exim jak i Rada Miejska w Przemyślu zamierzają poszerzyć w przyszłości formułę targów, przenosząc je również na teren Ukrainy. Wierzą, że odpowiednio rozreklamowane targi w Przemyślu i dobrze zorganizowane mają szansę wejść na stałe do kalendarza międzynarodowych imprez handlowych. Organizatorzy wierzą, że zachęci to oferentów nie tylko do udziału w targach, lecz również sprowokuje nowe inwestycje np. w dziedzinie infrastruktury, przede wszystkim zaś poszerzenia bazy hotelowej, wystawienniczej, transportowej itp.

Wystawę zwiedzały liczne grupy Przemyślan i co ciekawe sporo było młodzieży szkolnej przede wszystkim z Liceum Ekonomicznego. Opinie zwiedzających były podzielone. Chwalono sposób prezentowania towarów — ładne , estetyczne boksy wystawiennicze, natomiast nie wszystkich zachwyciły prezentowane towary. Trzydniowy program targów ubarwiany był różnego rodzaju atrakcjami, np w drugim dniu wystawy swoje umiejętności zaprezentował kabaret ze Lwowa „Pacałycha". Na zakończenie targów przybył minister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz, który stwierdził, że targi przemyskie są przedsięwzięciem przyszłościowym, które pomoże w jeszcze ściślejszym nawiązaniu kontaktów handlowych z Ukrainą, a sam Przemyśl ma szansę stać się „trampoliną na rynki wschodnie". W wymiarze zaś politycznym tego rodzaju przedsięwzięcia — zdaniem ministra — pozwolą przełamać bariery wynikające z historii Polski i Ukrainy.

Organizatorzy przyznali honorowe nagrody dla najlepszych firm, uczestniczących w targach. Dyplomy uznania oraz statuetki przemyskiego niedźwiadka otrzymały następujące firmy: Kamax z Kańczugi za linię do przetwórstwa mięsnego, polsko—duńska firma E. Blomberg z Milanówka (prażona kukurydza) oraz firma Orion z Tarnopola (urządzenia elektroniczne).

I Międzynarodowe Targi „Brama Przemyska" dobiegły końca. Na ich wymierne efekty trzeba będzie trochę poczekać. Od lat mówiło się przecież o tym, że przyszłością dla Przemyśla jest handel i turystyka. Trudno dziś powiedzieć, czy zorganizowane międzynarodowe targi przyczynią się do tego, że Przemyśl stanie się przysłowiowym „oknem na świat".

(aw)

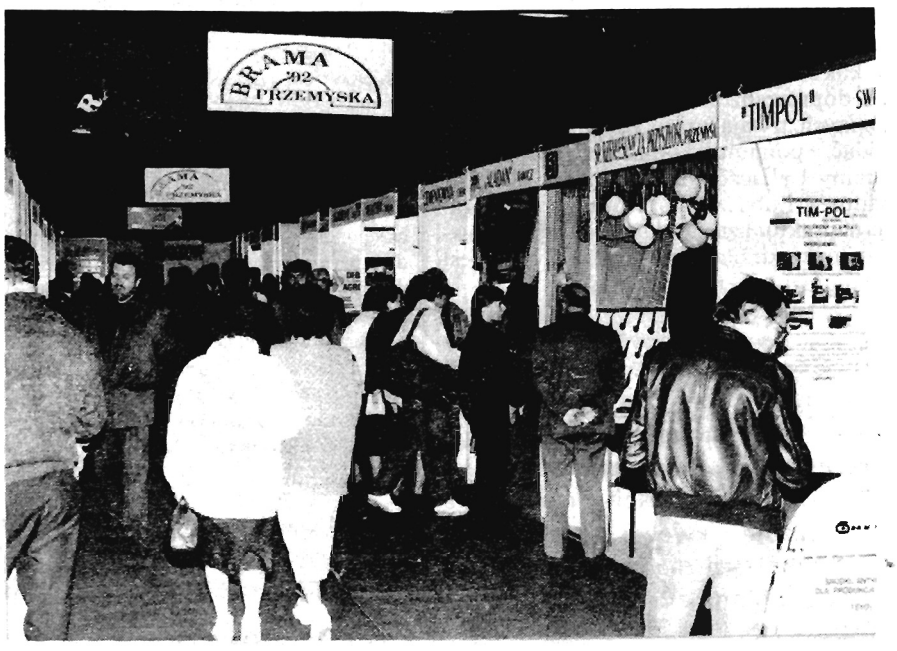

Senator w Tatarstanie

W dniach 12—16 października br. na Uniwersytecie w Kazaniu odbyła się konferencja naukowa, poświęcona wkładowi Polaków w naukę rosyjską. Z ramienia Senatu RP w konferencji udział wzięli Jan Musiał i Jan Draus. Sesja została zorganizowana przez Uniwersytet Kazański, Rosyjską Akademię Nauk i Polską Akademię Nauk. Delegacji polskiej przewodniczył prof. Juliusz Bardach. Równolegle senatorowie przeprowadzili sondażowe rozmowy na tematy gospodarcze z władzami Tatarstanu: w Urzędzie Prezydenta, Parlamencie i Urzędzie Rady Ministrów z inicjatywy tychże przedstawicielstw republiki.

Prezydent i przewodniczący w jednym

W dniach 16- 18 października w Ostrowcu Świętokrzyskim odbyło się kolejne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Związku Miast Polskich. Reprezentantem Przemyśla był wiceprezydent Leszek Krzywoń, który jest członkiem komisji rewizyjnej. Związek Miast Polskich liczy 91 członków (miast). Powołany został do istnienia w styczniu ubiegłego roku. Związek stara się aktywnie działać na rzecz rozwoju idei samorządowych, wpływać na istniejące prawodawstwo w celu poszerzenia zakresu kompetencji gmin. ZMP zabiera też głos w ważnych zagadnieniach dotyczących funkcjonowania państwa.

W czasie ostatniego spotkania omówiono najważniejsze z punktu widzenia samorządów miejskich sprawy legislacyjne, m.in. nowelizację ustawy o samorządach terytorialnych, nowelizację ordynacji wyborczej do rad gmin, nowelizację ustawy „kompetencyjnej", zmiany w ustawie o pracownikach samorządowych.

Związek Miast Polskich prezentuje również stanowisko, że w przyszłości funkcję prezydenta i przewodniczącego rady miejskiej winna pełnić jedna osoba. Kolejnym blokiem tematycznym w rozmowach była praca nad ustawami dotyczącymi finansowania gmin. Zgromadzenie podsumowało doświadczenia związane z Wystawą Gospodarczą ZMP. Ponadto Zarząd ZMP złożył informację o swojej pracy za okres od stycznia do połowy października br.

d.d.

w Jarosławiu

Zbliżające się Święto Zmarłych oraz głosy czytelników (listy), jakie docierały do redakcji po opublikowaniu reportażu o odkryciu niemieckich grobów na jarosławskim stadionie, skłoniły mnie do zajęcia się tym tematem. Na przykład pan Michał Twardy, mieszkaniec Jarosławia, w swoim liście proponuje, aby zamiast grobami okupantów zająć się losem mogił żołnierzy z września 1939 r. i ich losami.

Wędrujące mogiły

W Jarosławiu są dwa czynne cmentarze: Stary — istniejący od 199 lat i Nowy — założony w 1912 roku. Pierwszy cmentarz jest prawie w centrum miasta i ma znaczenie bardziej prestiżowe; na nim grzebano ludzi zasłużonych dla Jarosławia. Tu leżą ci, „Którzy za ojczyznę życie oddali" - powstańcy z 1863 roku, legioniści z 1920. Tutaj też pochowano żołnierzy, którzy polegli w okolicach Jarosławia we wrześniu 1939 roku. W zbiorowych mogiłach tuż obok głównej bramy, po prawej stronie. Powojenna władza mogiły owe zaledwie tolerowała, pomniki i obeliski ufundowała natomiast żołnierzom bardziej „słusznej" niż wrześniowa armii.

Pomimo tego, w dniu Święta Zmarłych harcerze stawali na uroczystej warcie obok grobów „z września". Płonęły znicze, składano kwiaty — tak było jeszcze na początku lat siedemdziesiątych. Prawdopodobnie w 1970 roku — groby te zniknęły. Zupełnie legalnie, na polecenie ówczesnych władz ekshumowano szczątki żołnierzy na Nowy Cmentarz. W ten sposób odzyskano miejsce na Starym — w mniemaniu wielu ludzi - bardziej godnym Cmentarzu. Miała tam powstać „aleja zasłużonych".

Dostaliśmy polecenie ekshumacji — opowiada pan Stanisław Osoliński, który na tym cmentarzu przepracował trzydzieści lat — *powiedziano nam, że są to szczątki żołnierzy austriackich z czasów I wojny światowej. Pochowani byli bez trumien, w zbiorowych grobach, dość płytko - może z metr dwadzieścia. Nikt nie prowadził żadnej dokumentacji, nikt nie robił żadnych badań. Wrzucaliśmy kości — jak leci — do kosza i na Nowy Cmentarz. Znachodziliśmy strzępy mundurów, guziki, a nawet przerdzewiałą szablę. Nikt się wtedy tym nie interesował.*

Na Starym Cmentarzu spoczywają ludzie o znanych i szanowanych kiedyś nazwiskach, zasłużeni dla historii. Ówczesne władze tworzyły „nową historię" i miały innych bohaterów. W „odzyskanej „alei zasłużonych" spoczęli oficerowie milicji i UB. Jednak idea tworzenia takiej alei później chyba upadła. Świadczą o tym tablice na powstałych tam do dzisiaj grobowcach. Można znaleźć m.in. wzmiankę o tym, że grób należy do byłego żołnierza AK - formacji nie lubianej przez władze.

Szczątki żołnierzy wrześniowych spoczęły w nowej zbiorowej mogile na Nowym Cmentarzu i dopiero w tamtym roku Zarząd Cmentarza otrzymał z Centralnego Archiwum WP listę imienną 75 żołnierzy września. Być może na drugi rok - „jak znajdą się pieniądze" na mogile stanie kamienna tablica z tymi nazwiskami.

Tak to historia zakłóciła „wieczny sen" bohaterom, których nawet symboliczne szczątki były przedmiotem manipulacji.

Jak wiele na naszej ziemi jest bezimiennych mogił, na których nikt nie umieścił tabliczki..., bo zaborca, bo okupant, bo władza.

JACEK SZWIC

W Nowej Grobli po staremu

Sołtys Nowej Grobli, pan Stanisław Stefanko

Z dala od głównych szlaków komunikacyjnych, wśród lasów leży wieś Nowa Grobla. Z przysiółkami — Rudą i Goniakami — liczy 140 numerów — prawie 500 mieszkańców. Ziemie tu liche, czwartej i piątej klasy, czasem trafi się kawałek trzeciej.

„Trudno z gospodarki wyżyć — mówi sołtys pan Stanisław Stefanko. — *Przecież co miesiąc świniaka się nie wyhoduje, więc ludzie, żeby wyżyć, szukają roboty. Wielu dojeżdża do Jarosławia czy Lubaczowa, trochę pracuje na kolei i tak sobie ludzie radzą. Jeden z rolników, młody, ambitny — mający chyba największe, bo ośmiohektarowe gospodarstwo — próbował, ale gdyby nie renta rodziców, ciężko by mu było.*

W świat z Nowej Grobli też trudno się ruszyć. Jeden autobus (z Dzikowa do Przemyśla) i kilka pociągów, które jeżdżą w bardzo niekorzystnych porach — ludzie tracą dużo czasu na dojazdy. Gospodarze uprawiają najczęściej żyto, owies i ziemniaki. Zysku z tego niewiele, a przecież paliwo do maszyn coraz droższe i na składkę ubezpieczeniową trzeba ponad 1,6 miliona zapłacić. Dookoła wioski rozciągają się duże lasy, a w nich zwierzyna, co to po polach jak chce grasuje. Niektórzy gospodarze całą wiosnę śpią w polu z psami, pilnując zasiewów.

Nie ma w wiosce wody ani gazu. Dwa sklepy i na pocieszenie gospoda z kuflowym piwem, ale dodaje pan Stefanko — *coraz rzadziej mnie na to stać.*

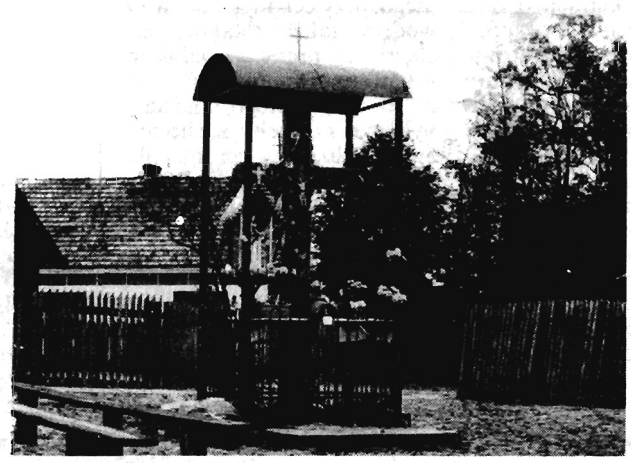

Cudowny krzyż w Nowej Grobli

Jedyną wioskową atrakcją jest krzyż, który kiedyś „krwawił" i przez miejscowych uznany został za cudowny. W pierwsze piątki miesiąca zbierają się pod nim przybyli z okolic pielgrzymi.

Kiedyś Nowa Grobla, a właściwie okalające ją lasy, słynęły z grzybów. Starsi mieszkańcy Jarosławia pamiętają wycieczki „bałajem" na grzyby. Dzisiaj i grzybów, i grzybiarzy mniej, ale pan Stefanko, który, jak mówi - od niechcenia zaglądał do lasu, przyniósł do domu korzyk podpieńków.

Jac

w Lubaczowie

Nie zakładają rąk

Gmina Lubaczów — jak wiele innych w całym kraju — przeżywa kłopoty finansowe. Winę za to ponoszą w znacznej mierze dłużnicy, którzy zalegają z płatnościami.

„W chwili obecnej sytuacja gminy jest dość trudna. Z płatnością zalega nam kilka instytucji." - powiedział wójt gm. Lubaczów. W tym roku do gminnej kasy kwoty w wysokości 1 miliarda złotych nie wpłaci kopalnia siarki, winna gminie taką właśnie kwotę. Ponadto z płatnością zalega Jarosławskie Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej, Igloopol i wiele mniejszych firm. Suma, którą są winni dłużnicy, jest dość pokaźna.

Planowane w gminie inwestycje trzeba było przenieść na rok następny bądź też opóźnić tempo ich wykonywania. Pomimo takiej sytuacji udaje się znaleźć trochę środków finansowych, by realizować bieżące potrzeby. W tym roku na terenie gminy wybudowano 1750 m dróg, oddano do użytku remizę strażacką (łączna wartość obu inwestycji 560 milionów). Przy pomocy Kuratorium Oświaty udało się wymienić pokrycia dachowe w kilku szkołach. Do trzech miejscowości doprowadzono gaz, a w trzech następnych trwają prace gazyfikacyjne. Jak widać, pomimo kłopotów, gospodarze Gminy Lubaczów nie zakładają rąk. Ponadto w Lubaczowie prowadzone są prace nad aktualizacją planu zagospodarowbania przestrzennego, porządkowana jest też numeracja nieruchomości.

d.d

W niewielkim jednopiętrowym budynku w centrum Lubaczowa mieści się aż 12 instytucji.

Fot. J. Szwic

Społeczny Komitet Budowy Pomnika Żołnierza Polskiego w Przemyślu uprzejmie zawiadamia, że w dniu Święta Zmarłych na cmentarzach Przemyśla organizuje kwestę pieniężną (zbiórka przeznaczona na budowę pomnika).

Z kulturą kiepsko...

...podsumował swoją wypowiedź o sytuacji gminnych i miejskich domów kultury — dyrektor MOK- -u w Lubaczowie — Witold Kopa. Lubaczów zdaje się dzielić los wszystkich małych ośrodków w województwie przemyskim, skazanych najczęściej na całkowitą izolację od znaczących wydarzeń kulturalnych. W tej sytuacji wręcz nieoceniona jest działalność ludzi z pasją, ludzi potrafiących się ową pasją dzielić z innymi. Do takich należą np. panowie Józef Duda — od lat społecznie prowadzący sekcję piłki nożnej w lubaczowskiej Pogoni czy Czesław Stanbier — prowadzący sekcję karate. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się również modelarnia i zajęcia z plastyki. Dwie grupy teatralne: pierwsza Barbary Thieme pod nazwą „Magapar", druga prowadzona przez księdza Józefa Dudka „Arka lwowska" — dały się poznać również za granicą. Pierwsza w Szwajcarii, druga gościła ostatnio Krzemieńcu i Lwowie, prezentując Polakom tam żyjącym utwory Juliusza Słowackiego. Witold Kopa narzeka, że często ludziom nie chce się uczestniczyć w różnego rodzaju imprezach kulturalnych, ale częstszym powodem absencji — zdaniem dyrektora — jest pogarszająca się sytuacja finansowa społeczeństwa. Na kulturze nikt dzisiaj nie zarobi — podsumowuje dyrektor.

Różnie można oceniać to, co proponują gminne i miejskie instytucje kulturalne, ale dobrze, że są jeszcze ludzie chętni do przekazywania swoich zainteresowań szczególnie młodzieży. Uczą nie tylko dobrych zachowań, ale przede wszystkim organizują czas „małolatom".

(w)

Dodatkowe kursy autobusów

Na dzień Wszystkich Świętych zostaną uruchomione dodatkowe linie autobusowe. W Przemyślu będą trzy linie specjalne na trasie od Zakładów Meblarskich do Osiedla Rycerskiego. Kursy odbywać się będą od godz. 9.07 do 17.50, średnio co szesnaście minut. Cena biletu wynosić będzie 2 tys. zł, na liniach tych nieważne są bilety ulgowe i miesięczne.

W Jarosławiu na dzień 1 listopada oprócz komunikacji niedzielnej dodatkowo kursować będą 4 autobusy specjalne. Dwie linie na trasie od Muniny do cmentarza przy ul. Krakowskiej kursowały będą na przemian. Dwie pozostałe linie specjalnie przemierzać będą trasy: jedna od Kruhela do nowego cmentarza i druga od Szówska do tego samego cmentarza. Linie te uruchomione zostaną w godz. od 10.00 do 18.00 — autobusy kursować będą w godzinnych odstępach. Ceny biletów na tych liniach będą normalne, u kierowcy zaś cena biletu wynosić będzie 5 tys. zł.

(d.d)

Niebezpieczne igraszki

Obowiązująca ustawa przewiduje obowiązek powiadomienia — przez dany podmiot gospodarczy — Państwowej Inspekcji Pracy o nowo powstałym zakładzie, jeśli jest w nim zatrudniona, na podstawie pisemnej umowy o pracę, choćby jedna osoba. Nie jest to przestrzegane. Zdarza się również, że na widok inpektorów PIP pracownicy... znikają, albo twierdzą, że przyszli jedynie pomóc bezinteresownie znajomemu, który prowadzi interes, względnie powiadają, że dogadali się na słowo, co do wysokości wynagrodzenia za tych „kilka" dni. Taka forma zatrudnienia jest korzystniejsza dla obu stron, pracodawca nie ubezpiecza bowiem wtedy załogi i może więcej przenaczyć na płace, ale kiedy przytrafi się jakieś nieszczęście, wówczas poszkodowany nie może liczyć na zadośćuczynienie finansowe. Ryzyko nie zawsze więc popłaca. Przekonał się o tym, np. portier z przedsiębiorstwa przewozowego „Pegaz", mającego siedzibę we Fredropolu. Z własnej woli pomagał mechanikowi przy remoncie firmowego samochodu. Ponieważ jedna ze śrub nie chciała „puścić", postanowili odciąć ją szlifierką. W pewnym momencie tarcza „odbiła" i uderzyła go w rękę, przecinając ścięgna i żyły. Kończyna teraz jest niesprawna, a pechowiec nie dostał ani złotówki odszkodowania za uszczerbek na zdrowiu, gdyż nie był ubezpieczony.

Ostatnio powstało dużo przydomowych „tartaków". Za hale produkcyjne często służą przeciekające szopy lub baraki, niekiedy traki stoją „pod chmurką", przewody elektryczne leżą w błocie, obrabiarki nie posiadają osłon na częściach wirujących. — *Właściciele tych maszyn, a także obsługa, nie zdają sobie sprawy z grożącego niebezpieczeństwa. Niektórym wydaje się, że wystarczy postawić chłopa koło piły i już będą wielkie pieniądze* — usłyszałem w przemyskiej placówce Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Pracy w Rzeszowie, co wystarcza za wszelki komentarz.

Czasami nie bez winy są sami pracownicy, którzy swoją bezmyślnością doprowadzają do tragedii. Oto np. kobieta zatrudniona w prywatnym zakładzie w Orzechowcach, włożyła rękę do środka pracującego urządzenia, służącego do rozdrabniania mięsa, tzw. „wilka". Wystarczył moment nieuwagi i trzy palce zostały obcięte. W Birczy, przy zrywce drewna, doszło pod koniec września do jeszcze poważniejszego wypadku. Tu z kolei, zamiast skorzystać z dostępnych urządzeń mechanicznych, robotnicy chcieli własnymi siłami zrzucić na ziemię jodłę, która po ścięciu zatrzymała się na pobliskich drzewach. Finał braku wyobraźni był tragiczny. Spadająca jodła przygniotła jednego z mężczyzn, powodując groźne obrażenia ciała, w tym m.in. pęknięcie podstawy czaszki.

Za szczyt głupoty można z pewnością uznać ogrzewanie pomieszczenia z materiałami pędnymi przy użyciu... spirali. Celowo nie podajemy, gdzie inspektorzy PIP to ujawnili, by oszczędzić publicznej kompromitacji personelowi tej stacji benzynowej.

Jak widać, nie wszystkim zdrowie i życie miłe.

(woj—nek)

Przemyscy uczniowie w Paderborn

W październiku grupa przemyskiej młodzieży z II LO oraz Orkiestra Kameralna Zespołu Szkół Muzycznych przebywała w Paderborn, zaproszona przez tamtejsze władze miasta. Przemyślanie zostali powitani w miejskim Ratuszu przez zastępcę burmistrza Josepha Vogela, dyrektora naczelnego administracji — Dietera Bartha i dyrektora Miejskiej Szkoły Muzycznej w Paderborn — Eugeniusza Spratte.

Koncerty Orkiestry Kameralnej pod dyrekcją Marka Zazuli przyjmowane były bardzo gorąco przez tamtejszą publiczność. Jedna z niemieckich lokalnych gazet pisała: *„Mieszkańcy Paderborn byli zachwyceni grą młodego przecież jeszcze zespołu kameralnego z Przemyśla. Młodzi muzycy podbili serca wszystkich, którzy przybywali na koncerty. Organizatorzy zaproponowali zespołowi kolejne występy w mieście".*

W tym samym czasie młodzież z II LO brała udział w spotkaniach z uczniami Gimnazjum Goerdeler, które obchodziło 25-lecie swojego istnienia. W sobotę, pomiędzy dyrektorem Gimnazjum Alfonsem Kohstallenem a dyrektorem Augustem Partyńskim została podpisana umowa o wzajemnej współpracy i partnerstwie. Przemyscy uczniowie zwiedzili Paderborn i jego okolice. W programie pobytu była wizyta w kopalni cynku i srebra oraz odwiedziny Düsseldorfu. Dyrektor II LO powiedział: *„Zostaliśmy przyjęci nad wyraz gorąco i serdecznie. Młodzież szczególnie zwracała uwagę na życie w szkole. Tamta codzienność i sposób życia w znacznym stopniu różnią się od naszego."*

Za rok w Przemyślu będą gościć młodzi ludzie z Paderborn.

(d.d.)

Grupa przemyskiej młodzieży ze Szkoły Muzycznej wraz z władzami miasta Paderborn.

REKLAMA

Mawidar

Półtora roku temu trzech odważnych, ryzykując własnymi pieniędzmi, założyło spółkę „Mawidar". Jeden samochód, pięciu pracowników, hurtownia ulokowana w garażu — typowe dla wielu firm początki.

Dziś „Mawidar" jest już znaną firmą. Doszedł jeszcze jeden udziałowiec, zatrudnionych jest już 26 osób, rozrosła się baza. Dwie hurtownie, sklep firmowy, parking dla tirów, mała gastronomia, rozlewnia piwa i wód — to nie mało, jak na tak krótki okres.

No i tak ważna w dzisiejszych czasach — dobra opinia wśród handlowców. Stały i solidny klient „Mawidaru" może liczyć na bonifikatę i dostawy firmowym transportem na zamówienie telefoniczne. Nowych klientów powinny zachęcić niskie marże i konkurencyjne ceny na napoje, piwo, słodycze i cukier.

Wydawać by się mogło, że skoro firma tak dobrze prosperuje, to jej właściciele „siedzą i liczą pieniądze". Doświadczenia, jakie zdobyli po przeszło rocznej działalności, nauczyły ich, że receptą na sukces jest ciągły ruch. Stąd też śmiałe plany i coraz to nowe inwestycje. A możliwości jest wiele. Położenie tuż przy wschodniej granicy to ogromny atut, co potwierdziły odbywające się niedawno w Przemyślu Międzynarodowe Targi — „Brama Przemyska". Kontakty i doświadczenia zdobyte (nierzadko dużym kosztem) w handlowaniu na Wschodzie już zaczynają procentować. Dowodem na to są tegoroczne obroty „Mawidaru"ze wschodnimi partnerami (ponad 200 tys. dolarów). Tu warto zaznaczyć, że firmy nie mające tych kontaktów i doświadczeń mogą nawiązać współpracę z „Mawidarem".

Szefowie firmy tak prowadzą politykę finansową, aby zysków „nie przejadać", lecz lokować je w inwestycjach. Są to jednak za małe pieniądze na rozkręcenie wielkiego biznesu typu import-eksport wraz z całą potrzebną infrastrukturą. Właściciele marzą o zagranicznym inwestorze, lecz zmieniające się często przepisy i niestabilność rynku nie zachęcają zachodnich biznesmenów do lokowania tu pieniędzy. Wysoka stopa procentowa i trudności w uzyskiwaniu kredytów blokują rozwój firmy.

Innym kłopotem firmy (nie tylko tej) jest przejście graniczne — ciasne i niezbyt funkcjonalne, powoduje, że auta z towarami spożywczymi stoją po cztery doby w kolejce — a to niesie za sobą konkretne straty.

Wzorem wielu szanujących się firm „Mawidar" prowadzi działalność charytatywną — wspomagając Technikum Mechaniczno-Elektryczne, Szkołę Podstawową nr 16, Państwowy Dom Opieki przy ul. Jasińskiego; z pieniędzy tej firmy sfinansowano (częściowo) montaż ostrzegawczych znaków drogowych. Policjanci w prezencie od „Mawidaru" otrzymali drukarkę komputerową. Właściciele firmy obiecują, że kiedy będą większe zyski, lista instytucji objętych konkretną pomocą wydłuży się.

Jac.

„MAWIDAR"
Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowo—Produkcyjne
Export—Import
37—710 Żurawica 401,
tel./fax 13—313, 12—865.

Urząd Wojewódzki w Przemyślu

Wydział Administracyjno—Gospodarczy
Plac Dominikański 3
ogłasza konkurs ofert na dzierżawę
STOŁÓWKI I BUFETU

o łącznej powierzchni 394 m kw
— kuchnia, jadalnia 170,2 m kw
— bufet 59,8 m kw
— zaplecze 164 m kw

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w terminie do dnia 15 listopada 1992r w pokoju Nr 75.

W konkursie mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłaciły w wymienionym terminie wadium w wysokości 5 mln zł w kasie Urzędu Wojewódzkiego.

Oferty oprócz nazwiska, imienia i adresu zgłaszającego ofertę powinny zawierać propozycje w zakresie funkcjonowania stołówki i bufetu w tym m.in.
— przewidywany sposób zagospodarowania lokalu
— propozycje w zakresie stawki czynszowej za najem lokali oraz użytkowanie maszyn i urządzeń stanowiących wyposażenie stołówki i bufetu.

Wadium podlega zwrotowi po rozstrzygnięciu konkursu, wadium zwycięzcy zalicza się na poczet dzierżawy po wynegocjowaniu umowy.

W wypadku nie podpisania umowy dzierżawy, wadium przepada na rzecz Urzędu Wojewódzkiego.

Urząd zastrzega sobie prawo do przeprowadzenia dodatkowych negocjacji z ofertami i prawo swobodnego wyboru ofert oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Informacje i dokumentacja do otrzymania w pokoju nr. 75 Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu, Plac Dominikański 3.

K171

Spotkania z harmonijką

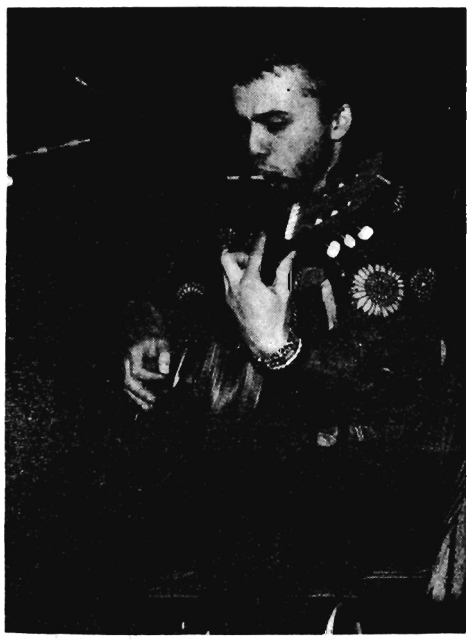

Występ Przemka Chołody podobał się zarówno jurorom, jak i publiczności.

W dniach 9—10.X.br. Mysłowice gościły uczestników VI Ogólnopolskich Spotkań Amatorów Gry na Harmonijkach Ustnych. Patronat nad Spotkaniami sprawował Wydział Kultury UW w Katowicach i Zarząd Miasta Mysłowice, zaś organizowali — Miejskie Centrum Kultury w Mysłowicach oraz szef Tria Harmonijek Ustnych „Con Brio" — Zygmunt Zgraja.

Z roku na rok rośnie ranga tej imprezy i liczbá jej uczestników. W VI Spotkaniach udział wzięło 16 solistów i dwa zespoły, m.in. z województw: szczecińskiego, gdańskiego, **przemyskiego**, rzeszowskiego, krakowskiego i katowickiego. Zgodnie z regulaminem, w konkursie mogą uczestniczyć wyłącznie amatorzy grający na harmonijkach ustnych.

Spotkania rozpoczął koncert w katowickim Centrum Kulturalnym. Wystąpił znany w kraju i za granicą mysłowicki zespół — Trio Harmonijek Ustnych „Con Brio" oraz gościnnie Trio „Die Goschehobler", reprezentacyjny zespół niemieckiej firmy „Hohner". Następnego dnia w godzinach przedpołudniowych trwały przesłuchania uczestników konkursu. W tym doborowym towarzystwie, na estradzie sali widowiskowej MCK, znalazł się przedstawiciel Przemyśla, reprezentujący Centrum Kulturalne — **Przemysław Chołody**.

Najmłodszy uczestnik imprezy, grał w konkursie: „MPO blues" — Ryszarda „Skiby" Skibińskiego, „ROOM TO MOVE" — Johna Mayalla oraz kompozycję własną — „Mój blues". Opiekun zespołów muzycznych Centrum Kulturalnego Jacek Marcińczak miał „nosa", wysyłając Przemka Chołodego do Mysłowic. Jurorzy konkursu pod przewodnictwem doc. Jerzego Sieczki z PWSM w Katowicach, wysoko ocenili występ naszego reprezentanta, przyznając mu jedną z pięciu równorzędnych pierwszych nagród. Gratulujemy.

TOMASZ CIEŚLIK
(Zdjęcie autora)

Przygoda w muzeum

Jeszcze w lipcu pisaliśmy o dzieciach z przemyskiego MDK, które zdobyły główne nagrody i wyróżnienia w konkursach plastycznych. Przypomnijmy: 5 medali zdobyły dzieci w ogólnopolskim konkursie „Sport w wyobraźni ucznia", a w międzynarodowym konkursie „Przyroda naszym domem" wychowankowie MDK zdobyli 2 wyróżnienia.

Minęło kilka miesięcy i oto mamy kolejne sukcesy młodych plastyków z Przemyśla. Tym razem brali oni udział w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym dla Dzieci i Młodzieży **„Moja Przygoda w Muzeum"**. Konkurs jest organizowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Muzeum Okręgowe w Toruniu. W tym roku na konkurs przysłano prawie 500 prac z całej Polski.

Nagrody przydzielono w 3 kategoriach wiekowych: w grupie 5 -11 lat nagrody otrzymały: **Ola Grela** i **Kasia Grela**, a wyróżnienia: **Kasia Gdula, Julia Grela** i **Alicja Ostrowska.** W grupie 16- 19 lat wyróżnienia przyznano reprezentantkom Przemyśla: **Małgorzacie Kaznowskiej** i **Iwonie Wiszlańskiej**.

Nagrodzono również opiekunów plastycznych z Przemyśla: **p. Stanisławę Grelę i p. Barbarę Torbę.**

Warto nadmienić, że również w ubiegłorocznej edycji konkursu „Moja Przygoda w Muzeum" w gronie nagrodzonych znalazł się przemyślanin — **Marian Domagalski** (12 lat) oraz wspomniana już opiekunka — **p. Stanisława Grela**. A konkurencja była jeszcze silniejsza, bowiem rok temu na konkurs wpłynęło ponad 700 prac!

Ale — sądząc z liczby odniesionych sukcesów — plastyków z przemyskiego MDK żadna konkururencja nie przeraża. Gratulujemy więc laureatom oraz opiekunom i czekamy na kolejne artystyczne laury.

Lil

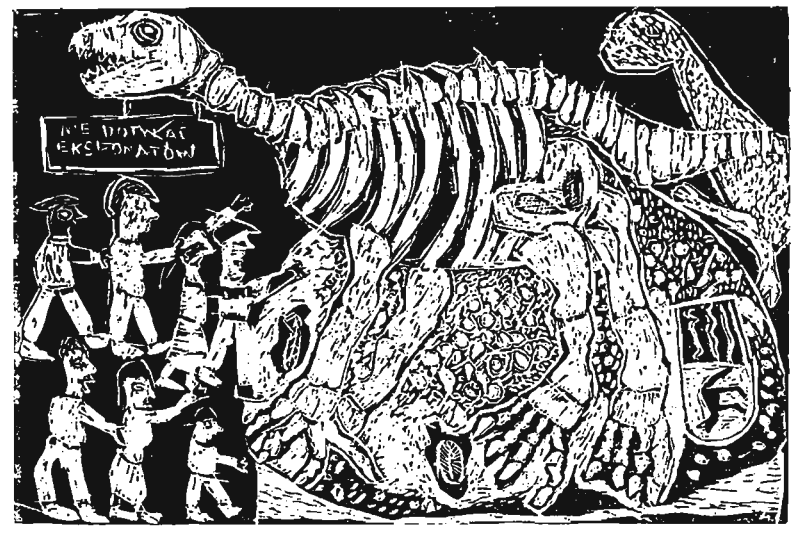

Jedna z nagrodzonych prac: *„Nie dotykać eksponatów"*. Linoryt, autorka: Kasia Grela, 8 lat.

Inżynierowie bez pracy,

studenci bez motywacji studiowania

Czy jesteśmy narodem wykształconym?

— *Biorąc pod uwagę dzisiejszą rzeczywistość, próbując dostosować do niej politykę kształcenia na wyższych uczelniach, działania takie można by porównać z budowaniem żywego akwarium z zupy rybnej* — powiedział wiceminister edukacji narodowej — Prof. Roman Duda.

Sytuacja faktycznie jest niewesoła. W masie bezrobotnych mamy już bardzo wysoki odsetek ludzi z wyższym wykształceniem. Znajdują się wśród nich niedawni absolwenci wyższych uczelni, przede wszystkim kierunków technicznych, ale także humanistycznych i artystycznych. Wielu wysokich specjalistów, w których wykształcenie państwo zainwestowało grube miliony, szlifuje bruki lub wykonuje prace nie mające nic wspólnego z kierunkiem wykształcenia.

Resort Edukacji Narodowej niestety nie przeprowadza żadnych badań — potwierdził to na konferencji prasowej (29.09) wiceminister prof. Roman Duda — dotyczących rynku pracy, szczegółowej analizy jego potrzeb, tak jak usiłują to robić niektóre prywatne wyższe uczelnie. (Mamy ich obecnie w kraju - jedenaście).

Wobec istniejącego stanu rzeczy, dziś trudno się dziwić młodemu człowiekowi, po maturze, że nie pała zbytnią chęcią do rozpoczęcia studiów, widząc jak starsi koledzy, po wieloletnich trudach uczenia się, życiowo nie zyskali zbyt wiele.

Nic więc dziwnego, że „odsetek polskiej młodzieży udającej się na studia jest dramatyczny" — jak stwierdził wiceminister Roman Duda. Kształtuje się on w stosunku do liczby populacji młodego pokolenia na poziomie poniżej 10 procent, gdy w innych krajach, także państwach dawnego bloku wschodniego, wynosi on od 20 do 30 procent, a w niektórych krajach Europy Zachodniej, np w Niemczech, powyżej 30 procent.

Wniosek stąd oczywisty: kształcimy o wiele za mało młodzieży w stosunku i do liczby mieszkańców, i do potrzeb kraju, jeżeli rzeczywiście uda nam się pokonać wszystkie obecne trudności i zmierzać będziemy w kierunku tworzenia państwa cywilizacji i kultury.

Ministerstwo Edukacji Narodowej podejmuje działania porządkujące nasze wyższe szkolnictwo, które cechowała „sztywność", mała elastyczność toku studiów, nadmierna specjalizacja, nieprzydatna w zawodzie, oraz zbyt długi okres studiów. Od nowego roku akademickiego sukcesywnie ulegać będzie likwidacji ponad 100 specjalistycznych kierunków. Na przykład jedynie na uczelniach ekonomicznych zostały zlikwidowane m.in. następujące kierunki: ekonomika i organizacja produkcji przemysłowej, ekonomika i organizacja produkcji spożywczej, ekonomika i organizacja transportu, gospodarki żywieniowej itd. Podobnie na uniwersytetach dąży się na przykład do likwidacji filologii obejmujących języki poszczególnych narodów, tworząc w to miejsce wydziały filologii ogólnej.

Generalnym dążeniem MEN- u jest przystosowanie naszego szkolnictwa wyższego do programów i standardów europejskich. Istnieje tu już wiele pozytywnych rozwiązań i przynosząca dobre efekty współpraca między resortem i Europejską Wspólnotą oraz zachodnimi uczelniami. Dąży się do tego, by studia trwały w cyklach: 3,5 oraz 4 i 5 -letnich, z możliwością zdobycia licencji zawodowej, np. inżyniera, już po 3,5 latach studiów. Istniałaby tu szansa kontynuowania nauki w okresie późniejszym i zdobycia tytułu magistra.

Zmiany, jakie zamierza wprowadzić Ministerstwo Edukacji Narodowej w systemie szkolnictwa wyższego, wzbudzają nadzieję, że przynajmniej część młodzieży zachęcą one do podjęcia studiów. Już dziś na „zmodernizowanych" uczelniach rolniczych odnotowano większą liczbę chętnych. Na przykład w 1991 roku przyjęto 6 tysięcy studentów, w bieżącym roku blisko 10 tysięcy. Innowacją jest, że w nowym roku akademickim do wyższych szkół technicznych przyjęto bez ograniczeń wszystkich starających się kandydatów na te uczelnie, w liczbie 32,5 tys. osób.

Wprawdzie te jaskółki nie czynią jeszcze wiosny, w wyższym kształceniu naszego społeczeństwa coś drgnęło. **(PAI)**

ANTONI LEWANDOWSKI

Gdzie wszystko się zderza

„Kiedy prawdziwie Polacy powstaną
To składek zbierać nie będą narody
Lecz ogłupieją
— i na pieśń strzelaną
Wytężą uszy, odemkną gospody".
(Juliusz Słowacki)

Otwarta równina pomiędzy górami a morzem pocięta nerwami rzek i strumieni, pokryta odwiecznym borem z niebieskimi plamami jezior. I chociaż kiedyś osiadły tu plemiona, by w znoju wydzierać lasom skrawki uprawnej roli — a rozliczne ludy zdały się nie dostrzegać drwali i oraczy. Musieli tedy oni nauczyć się żyć i pracować z mieczem pod ręką, aby móc sięgnąć poń w każdej chwili. I tak już zostało..

Jeśli jest gdzieś kraina podobna do Kanaanu, to chyba właśnie tutaj. Pierwszą przepowiednią o losach naszego kraju, jaką chcę tutaj przedstawić, jest „Proroctwo Eustachiusza" napisane w roku 1449.

„Ja, Eustachiusz, przeor klasztoru św. Benedykta, przepowiadam ci, Polsko, że zażyjesz wiele nędzy w przyszłych stuleciach. (...) Lew północny połączy się z czarnym orłem w ciemnej dolinie i zada ci dotkliwe uderzenie w pierś, aż twoje białe pióra krwią się zarumienią. Młodzieniec zza gór zstąpi na twe wyżyny i zada ci wielkie klęski.

Potem nadchodzi potężny lew dwugłowy, który sprawi twój upadek (...) Będą wielkie powstania i wiele krwi niewinnej się przeleje, to wołać będzie o pomstę do nieba; zagniewany Bóg ześle na was taką karę, że nie będzie końca biadaniom".

Miała Polska na przełomie wieków XVI i XVII jezuitę Piotra Powęskiego (1536—1612), znanego pod imieniem księdza Piotra Skargi. Swoje poglądy na sprawy państwowe i Kościoła najpełniej ujawnił w sławnych „Kazaniach Sejmowych":

„Nie tak rychło i nie żałośnie wojną i najazdem postronnych nieprzyjaciół zginąć możecie, jako waszą niezgodą. Jabłko, gdy z wierzchu psuć się pocznie, wszystko zaraz odrzucić musisz uderzając nim o ziemię".

I stało się to, co również przepowiadała czeska wieszczka Ludmiła Chmiel: *„... polski orzeł upadł nisko, ach, bardzo nisko, gdyż napasł się okropną trucizną niezgody. Lot jego ustał, z wysokich obłoków strącił go srogi wyrok przeznaczenia. Trzy orły krążą naokoło niego, by wspólnie podzielić się zdobyczą".*

Polska była pod rozbiorami, płynęły lata. Aż kiedy klęska powstania listopadowego zatrzasnęła wieko grobowca ze szczątkami Rzeczypospolitej, Polakom w kraju nie pozostało już nic, oprócz nadziei. Na tej glebie wyrósł mistycyzm i idee mesjanistyczne: udręczony naród co raz podrywał się do nierównej walki, a kiedy przegrywał — słał swoich najlepszych synów wszędzie tam, gdzie toczyły się zmagania o wolność ludów. Właśnie wtedy w pełni objawiły się talenty trzech naszych największych wieszczów: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego, wtedy powstały największe dzieła poezji romantycznej — „Dziady", „Kordian", „Psalmy przyszłości". Będący w poniżeniu — duchem wzlatywali ku wyżynom!

„(...) Ku niebu, on, ku niebu, ku niebu ulata!
I od stóp jego wionęła
Biała jak śnieg szata - -
(...) To namiestnik
na ziemskim padole.
(...) On to na sławie zbuduje ogromy
Swojego kościoła!
(Dziady, część III)

Ponieważ twórczość Mickiewicza jest na wskroś przesiąknięta polskością, nie ulega wątpliwości, że tajemnicza postać musi być Polakiem, natomiast szczegóły precyzują ją jako najwyższego dostojnika kościelnego. Z dna goryczy 1832 roku zrywa się nadzieja ku najwyższym wyobrażalnym zaszczytom!

W kilkanaście lat później Słowacki pisze wiersz zaczynający się od słów:

„Pośród niesnasek — Pan Bóg uderza
W ogromny dzwon,
Dla Słowiańskiego oto Papieża
Otworzył tron".

RYSZARD GŁOWACKI

rozmowa ŻYCIA

Palcem po mapie

rozmowa z dwukrotnym laureatem Wielkiej Gry, Kazimierzem Więchem z Przemyśla

● Jak to się stało, że postanowił pan brać udział w Wielkiej Grze?

— Odkąd pamiętam, zawsze interesowałem się geografią i to w najszerszym tego słowa znaczeniu. Ponieważ od najmłodszych lat mieszkałem w Żurawicy, tam zacząłem chodzić do szkoły podstawowej. Nie byłem najlepszym uczniem, ale również nie miałem jakichś kłopotów z nauką. Byłem dobry z geografii, matematyki, historii. Tak jak większość chłopców w tym wieku robiłem z kolegami różne kawały. Oprócz tego dużo czasu poświęcałem lekcjom, wśród których geografia zajmowała jedno z czołowych miejsc. Byłem nią zafascynowany. Godzinami mogłem siedzieć nad atlasem. Miłość do tego przedmiotu wpoiła mi niezapomniana pani Kazimiera Michalska. Była pierwszą moją nauczycielką geografii. Kiedy ona odeszła zastąpiła ją pani Halina Partyka również wspaniały pedagog. Prócz samych lekcji geografii pociągnęła mnie do nauki w tym kierunku filatelistyka. Dzięki niej mogłem marzyć o dalekich krajach i kontynentach. W szkole często urządzano konkursy filatelistyczne, w których ja obowiązkowo brałem udział. W domu, ja i mój brat urządzaliśmy coś w rodzaju zgaduj—zgaduli na tematy geograficzne. Stało się to z czasem moim hobby. Uprzyjemniałem sobie nauką wolne chwile. **● A więc „pierwsza miłość" doprowadziła pana przed kamery?**

— Tak, można to tak skomentować. Ale zanim się to stało byłem uczniem Zasadniczej Szkoły Górniczej przy kopalni węgla kamiennego „Halemba" w Rudzie Śląskiej. Przez jakiś czas byłem górnikiem. Wtedy to założyłem się z kolegami, że wezmę udział w eliminacjach do Wielkiej Gry i wygram je. Stawką w naszym zakładzie była butelka wódki, której nawiasem mówiąc do tej pory nie zobaczyłem. Eliminacje jednak wygrałem i mając osiemnaście lat mogłem startować w turnieju. Nie można brać w nim udziału, jeśli nie wygrało się wszystkich etapów eliminacji z danego tematu. Czasami do pierwszego etapu przystępuje ponad dwieście osób. W teleturnieju pojedynkuje się tylko jedna para, druga musi czekać przeciętnie dwa lata na powtórzenie się tematu.

● Proszę opowiedzieć o swoich startach w Wielkiej Grze.

— Kiedyś eliminacje odbywały się w Krakowie, dopiero potem jechało się na nagranie. Startowałem 10 razy, dwa razy wygrałem główną nagrodę: w 1990 r. (wtedy 3.200.000) i teraz we wrześniu — 25.000.000.

● Jeśli mówimy o pieniądzach. Zadam panu niedyskretne pytanie — na co pan je wydał?

— Całą kasę przejęła moja żona. Wygrane nie były stosunkowo wielkimi kwotami — wydaliśmy je na najpotrzebniejsze rzeczy. Meble, telewizor. Trochę dostały córki.

● Przygotowywanie się do konkursu jest z pewnością bardzo czasochłonne...

— Tak. Na kilka dni przed terminem rozgrywek biorę urlop, zamykam się w swoim pokoju i obkuwam. Zwykle przypominam sobie wcześniej nabyte wiadomości, ale zdarza się, że muszę wiedzę pogłębić. Mam z czego. Moje zbiory map i atlasów liczą ponad tysiąc sztuk. Nie przejdę spokojnie koło sklepu, jeśli zauważę jakąś nową pozycję wydawnictw kartograficznych. Muszę je mieć. Później przychodzi zdenerwowanie. Wiem — czy nie wiem? Każda pomyłka grozi wykluczeniem z dalszego etapu gry. Stres jest prawie jak Anioł Stróż — nie odstępuje na krok. Ja na szczęście nie miałem większych wpadek z powodu tremy, ale zdarzało się, że moi koledzy czy koleżanki zawiedli tylko przez nerwy.

● Czy zdarzyło się panu przegrać w ostatnim momencie?

— Tak, tematem teleturnieju była geografia Polski. Jeden z ekspertów zapytał mnie o gatunek rośliny charakterystycznej dla jakiejś części Polski. Ze zdenerwowania — zapomniałem. Oczywiście po programie przypomniałem sobie.

● Jak reaguje rodzina na pana występ na ekranie. Może zabiera ją pan ze sobą do Warszawy?

— Nie, nie jadą ze mną. Ostatnio była tylko córka — Lucyna. Myślę, że wolą oczekiwać w domu. Moja mama, kiedy po raz pierwszy zobaczyła mnie w telewizji, rozpłakała się. Siostra miała tak wysokie ciśnienie, że trzeba było wezwać lekarza. Zresztą czuła się pewnie tak samo jak ja, ponieważ działały na mnie w studio nie tylko emocje, ale również przeokropny upał.

● Czy jest coś jeszcze takiego, co interesuje pana w podobnym stopniu jak geografia?

— Namiętnie rozwiązuję krzyżówki. Mogę to robić przez parę ładnych godzin. Opracowałem nawet leksykon haseł, które by się mogły przydać takim jak ja zapaleńcom. Liczy on ok. 600 stron. Myślałem nawet o wydaniu go, ale na to nie mam pieniędzy.

● Przypuszczam, że pana żona podziela pańskie zainteresowania?

— Raczej je toleruje, ale kiedy wygrywam, wtedy jest dumna ze mnie. Tak przynajmniej przypuszczam. Zresztą dzieciom to także daje pewną satysfakcję.

● Wiem, że przygotowuje się pan do następnych eliminacji. Z jakiego tematu?

— Nie związanego wcale z geografią. Czekam na historię Polski okresu międzywojennego. Spodziewam się, że może tej jesieni odbędzie się pierwszy etap.

● Życzę więc szczęścia, następnej wygranej i dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Wiki

Pokłosie konfrontacji

— *Wydawałam niedawno córkę za mąż* — zwierzyła mi się znajoma. — *Chciałam, by ze ślubu pozostała jej pamiątka, dlatego zamówiłam w zakładzie fotograficznym pani Starzakowej (ul. Franciszkańska, Przemyśl) utrwalenie tej niepowtarzalnej uroczystości na taśmie magnetowidowej. Zapłaciłam zadatek, kupiłam — jak zażyczyła sobie przyjmująca zlecenie — kasetę. Niestety, w uzgodnionym terminie, w południe, nikt się z kamerą nie zjawił. Miałam o to ogromny żal do pani Starzakowej. Gdy ponownie udałam się do zakładu, usłyszałam od niej: „I cóż takiego wielkiego się stało? Przecież zwracam pieniądze. Zlecenia nie mogłam zrealizować, gdyż przydarzył się w rodzinie wypadek losowy". Cóż mi po pieniądzach? Przecież moją intencją nie było pożyczanie komuś forsy na kilka dni. Zapłaciłam za konkretną usługę, która nie została wykonana. Mogłam równie dobrze zamówić kogoś innego, gdyby mnie w porę uprzedzono, że są jakieś problemy. W głowie mi się nie mieści taka niesolidność. Proszę o tym napisać, żeby przestrzec innych przed tego rodzaju niespodzianką.*

Zatelefonowałem do zakładu fotograficznego, by skonfrontować to, co usłyszałem od znajomej. — *To prawda, że nie wywiązałam się z przyjętego zlecenia* — potwierdziła pani Starzakowa. — *Było to spowodowane wypadkiem, jaki miał w tym dniu mój mąż. O nieszczęściu dowiedziałam się dopiero o wpół do siódmej wieczorem. Klientka nie chciała jednak w to uwierzyć.*

— *A gdzie się wydarzył ten wypadek i czy był poważny w skutkach?* — zagadnąłem z nieukrywanym współczuciem.

— *Koło Birczy. Mąż rozbił ładę, ale jemu, na szczęście, nic się nie stało* — odpowiedziała moja rozmówczyni.

Zatelefonowałem do rzecznika prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji, by skonfrontować to, co usłyszałem od pani Starzakowej. I co się dowiedziałem? Otóż w policyjnych meldunkach z 10 października nie było wzmianki o jakimkolwiek wypadku w okolicach Birczy.

Nie ma powodów, by wątpić w prawdomówność rzecznika prasowego KWP, czyli... coś nie tak było z tą kasacją łady. Z podsumowania moich dociekań wynika, że istotnie — jak powiada przysłowie — kłamstwo ma krótkie nogi.

(woj—nek)

Pamięć tamtych dni — 1918 rok w Małopolsce

Przełom października i listopada 1918 roku w Małopolsce zapisał się ważnymi i burzliwymi wydarzeniami, które miały doniosłe znaczenie dla dalszych dziejów tej ziemi. Tu, na Ziemi Przemyskiej i dalej, we Wschodniej Galicji w owym roku trzeba było świadczyć o polskości tych terenów walką i krwią. Młoda Rzeczpospolita po wielowiekowej niewoli wyrąbywała swe granice bagnetem i znaczyła ofiarą życia swych synów. Kronikarz tych krwawych dni w „Kalendarzu Niepodległości" (Wydawca: Polskie Towarzystwo nad Sierotami po Poległych Wojskowych i Dziećmi Inwalidów i Zakłady Wydawnicze M. Arct Spółka Akcyjna w Warszawie) zanotował:

28.X *Raport płk. W. Sikorskiego o niepewnej sytuacji Lwowa. Na skutek przygotowania przez Rusinów zamachu na polski charakter miasta, płk. W. Sikorski, jako szef sztabu d—twa, wyznaczonego przez gen. Rozwadowskiego na okręg Galicji Wschodniej (Komenda Główna w Przemyślu), wyjeżdża z raportem do gen. Puchalskiego, dowódcy okręgu Przemyśla. Lwów nie posiada w tym czasie żadnej siły zbrojnej, znadują się tylko organizacje wojskowe: P.O.W. z por. de Laveaux, legioności I Br. „Wolność" (oficerowie armii austriackiej), polskie kadry wojskowew kpt. Mączyńskiego i grupa oficerów II Brygady.*

30.X *Wyznaczenie przez dowódcę strzelców siczowych kpt. Witowskiego terminu zamachu na Lwów na 1.XI w związku z zapowiedzianym przybyciem do miasta polskiej Komisji Likwidacyjnej z Krakowa.*

31.X *Przygotowania do obrony Lwowa. Członkowie P.O.W. i Polskich Kadr Wojskowych na naradzie u mjr. Śniadowskiego uchwalają przeciwstawić się orężnie zamachowi Narodowej Rady Ukraińskiej na polskość Lwowa.*

1.XI *Zamach Ukraińców na Lwów. W porozumieniu z władzami austriackimi, Ukraińcy gromadzą narodowościowe pułki i o 4 rano zajmują pocztę, Wydział Krajowy, dworzec i ratusz. Patrole przed kościołem św. Elżbiety prowokują pierwsze starcie z ludnością polską. P.O.W. i wojskowi Polacy przystępują do obrony. Kpt. Mond obsadza tramwaje, sierż. Nowi magazyny wojskowe na ulicy Szeptyckich. Bazę obrony stanowi pierwsza reduta: szkoła Sienkiewicza. O 10 rano atakują ją Rusini. Zostają odparci. Polacy zatrudnieni w urzędach państwowych przejętych przez Rusinów porzucają pracę. Kpt. Kopeć zajmuje stację radiową, zawiadamiając całą Polskę o zamachu Ukraińców na Lwów i postanowieniu obrony. Komendę obrony obejmuje kpt. Cz. Mączyński. Skład Komendy: dr Łapiński (I of. sztabu), kpt. Pieracki (Intendentura), por. Jakubski (II of. sztabu), de Laveaux (do specjal. por.), dr Z. Gluziński (Dział Sanitarny), Ajdukiewicz (broń), por. Borkowski (adiutantura). Akcją bojową kieruje kpt. Boruta—Spiechowicz.*

2.XI *Drugi dzień obrony Lwowa. Ukraińcy tracą dworzec. Młodzież pod dowództwem por. Wolaka zdobywa magazyny amunicji (12 karabinów i 2 miliony naboi). Por. Bieńkowski zajmuje szkołę kadecką. Ponowne walki o pierwszą redutę: szkołę Sienkiewicza. Obrońcy odrzucają Ukraińcow zajmując szkołę Marii Magdaleny. Dwudniową walkę bez snu i pożywienia przerywa rozkaz zawieszenia broni, wydany na życzenie ojców miasta, prowadzących pertraktacje z Radą Ukraińską.*

3. XI *Trzeci dzień obrony Lwowa. Przybywa gwardia Wasyla Wyszywanego (Habsburga). Dowództwo po Witowskim obejmuje Hryć Kossak. Ukraińcy wzmocnieni uderzają na wszystkie reduty i dworzec. Walka trwa kilka godzin i kończy się odrzuceniem Ukraińców oraz zajęciem w pościgu reduty na ul. Bema, lotniska i Zamarstynowa. Na Żubrzy wymordowana została przez Ukraińców załoga stacji iskrowej z kpt. Kopciem na czele.*

4.XI *Zamach Ukraińców na Przemyśl. Łamiąc umowę zawartą z Komendą Okręgową gen. Puchalskiego, Ukraińcy napadają na Przemyśl. Zorganizowana zawczasu samopomoc młodzieży pod kierunkiem por. Kozubskiego i księdza Panasia zajmuje magazyny wojskowe, linię kolejową i Zasanie, dla utrzymania łączności z Krakowem aż do momentu odsieczy. Miasto dostaje się w ręce Ukraińców.*

Czwarty dzień obrony Lwowa. Zajęcie przez obrońców Góry Stracenia, Ogrodu Jezuickiego, Seminarium Ruskiego oraz koszar wóleckich.

Dziś — 1 listopada 1992 roku — w dniu zadumy i wspomnień o najbliższych, którzy odeszli, przywołajmy w pamięci całe zastępy młodych, którzy w tamtych dniach stawali w szeregu nie pytając czy warto, czy jest sens.

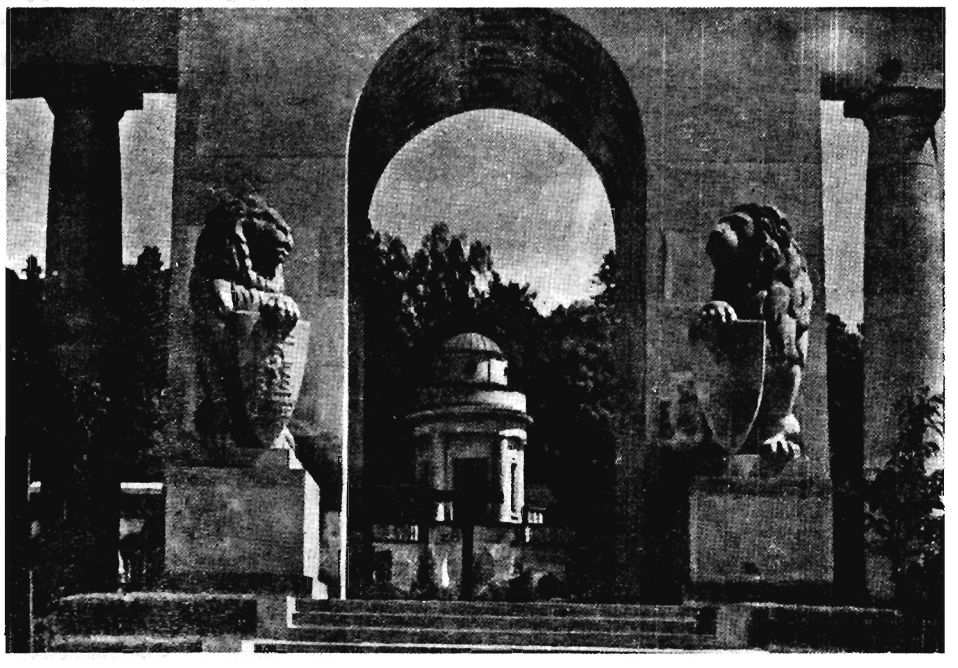

LWÓW. Cmentarz Obrońców Lwowa.

Dziś na ich mogiłach tak licznie rozsianych po całej Małopolsce może nikt nie zapali znicza, może nikt nie przystanie. Czas i zły człowiek zatarł po nich ślad. Tym większy nasz obowiązek przypomnieć ich szlachetne imiona a bohaterskie dusze polecić Bogu. Oby niepowtarzalna atmosfera roświetlonych cmentarzy wzbudziła w każdym z nas refleksję o wartościach, dla których warto żyć i warto umrzeć wzorem tych lwowskich i przemyskich Orląt z tamtych pełnych krwi i chwały dni.

JÓZEF TAS

Zaczyna się zawsze tak samo* — opowiada Robert o początkach swojej ryzykownej pracy. — *Kiedy nie mamy żadnego pomysłu, kupujemy towar, wsiadamy w samolot i lecimy w trasę.

Ludzie z trasy

Pierwszy raz pojechał z Rafałem jeszcze za komuny. Nie mieli wcześniej żadnych informacji, gdzie mogą przekazać towar, nie znali ludzi, nie zdawali sobie w ogóle sprawy z rosyjskich realiów. Dopiero na wyjeździe poznali prawdziwych „zawodowców" z przemytniczej branży. Właściwie dzięki nim mogli dalej jeździć. Adresy i kontakty rosyjskich hurtowników otrzymali zupełnie bezinteresownie, jednak dopiero po pewnym czasie, kiedy wiadomo było, że są „pewni". Po pierwszej handlowej wyprawie, następne przyszły bardzo szybko — tak, że w ciągu roku wyjeżdżali pięć czy sześć razy. Trasy Kraków Leningrad Moskwa czy Kraków Stambuł, Sofia Moskwa należały do bardziej wyczerpujących.

Sądzę, że większość ludzi, którzy mają dziś sklepy, hurtownie dochodziła do swoich wielkich pieniędzy przez handel ze Wschodem — twierdzi Robert — *wiesz, kiedy już masz tam swoich stałych, sprawdzonych odbiorców, sprawa jest już całkiem prosta, nawet dla hurtowych ilości. Najważniejsze jest jednak zaufanie — gdy byłeś polecony przez odpowiednich ludzi, nie było problemu. W Moskwie czy Leningradzie ludzi z podziemia handlowego rozpoznać na ulicy nie było trudno. Doskonale ubrani, wspaniałe samochody, piękne dziewczyny od razu rzucały się w oczy i mówiły w zasadzie wszystko o profesji właściciela.*

Trasa

Scenariusz trasy tawsze z reguły ten sam. Po powrocie z wyjazdu zaraz przygotowywało się następny. Wybierali się w objazd po Wadowicach, Andrychowie, Bielsku, zaopatrując się w towar w tamtejszych sklepach. Jak czegoś brakowało zawsze można było dokupić na tandecie — wprawdzie drożej, ale i tak się opłacało. Przebojem były włoskie buty, na które zapotrzebowanie było olbrzymie. Dużym powodzeniem cieszyły się też skórzane kurtki. Były to głównie rzeczy drogie, w oryginalnych opakowaniach. W stronę rosyjską nic było specjalnych trudności. Zresztą zawsze był alkohol, który pozwalał zapomnieć o dużym napięciu. Każdy próbował oszukać swój strach. Po przyjeździe na miejsce do hotelu, notes i telefon — po czym następowała sprzedaż towaru i wymiana rubli na dolary. Interesowały ich tylko banknoty o wysokich nominałach — gdyż tylko takie nadawały się do późniejszego peklowania.

Peklowanie

Po załatwieniu transakcji, bogatsi o kilka, czasem o kilkadziesiąt tysięcy dolarów, dalszą część wycieczki spędzali poznając uroki nocnego życia Moskwy czy Leningradu. Prawdziwe problemy rozpoczynały się dopiero w drodze powrotnej do Polski. Początkowo byli pełni obaw, później była już tylko rutyna. Na dzień przed wyjazdem rozpoczynały się przygotowania do przekroczenia granicy. Każdy banknot bardzo dokładnie zwijali, tak, że otrzymywali w końcu pakiecik przypominający cylindryczną kasetkę filmu fotograficznego. Zabezpieczali całość prezerwatywami. Gorsza sprawa była ze złotem, które także się peklowało, pamiętając jednak o tym, aby cały pakunek owinąć jeszcze dodatkowo kalką techniczną, gdyż zabezpieczała ona przed ujawnieniem ładunku w promieniach rentgenowskich. Tak przygotowany pakunek przekraczał granicę w miejscu, gdzie normalnie podaje się czopek. Istotną sprawą była też dieta, aby zapewnić bezpieczeństwo przewożonemu ładunkowi.

Psychologia

Nic, nigdy kontroli osobistych się nie bali, choć rosyjscy celnicy potrafią doskonale oddziaływać na psychikę ludzką. To jest gra. Zazwyczaj rozpoczynają od straszenia, że jeśli znajdą towar, to wyślą na białe niedźwiedzie, że pojedziesz w „tiurmu" i nigdy z niej nie wyjedziesz. Jeśli to nie skutkuje, próbują innych sposobów — obiecują, że zostawią cię w spokoju, jeśli wskażesz, kto przewozi walutę i złoto.

Kiedyś miałem taką kontrolę, że celnicy rosyjscy nie dosyć, że przeszukali dokładnie moje rzeczy, ale pocięli poduszki, poodkręcali w przedziale boazerię... Podróżni z dwóch wagonów przychodzili później oglądać, jakich zniszczeń dokonali — opowiada Rafał — *i tak nic nie znaleźli* — dodaje z uśmiechem.

Koronnym numerem celników jest ten z metalowym krzesłem. Polega on na tym, że wystraszona turystka siada na najzwyklejszym metalowym krześle, jednocześnie zostaje poinformowana, że jeśli ma ukryte złoto, to zaraz zapali się lampa umieszczona nad krzesłem. Więc, jeśli sama dobrowolnie odda ładunek, to nic poniesie żadnych konsekwencji. Oczywiście wiele z „kobiet interesu" wierzy celnikom i oddaje dobrowolnie towar.

Handlowcy

Robert twierdzi, że są dwojakiego rodzaju handlowcy. Jedni — drobne płotki — przywożą towar do Rosji, sprzedając go później na bazarach lub handlując z obsługą hotelu. Ci nigdy nie obracają prawdziwą gotówką. Inni — grube ryby — zawodowi hurtownicy podróżujący na dalekich trasach, takich jak Rosja — Chiny — Rosja. Stać ich, aby wynająć całe piętro w najlepszym hotelu Leningradu czy Moskwy — żeby zamienić je później na wyładowane wszelkimi towarami magazyny. Pieniądze zawsze kusiły do ryzyka. Jednak łatwy zysk wiedzie nic raz do tragedii.

Znam przypadek, że studentkę z Polski skusiły duże i szybkie pieniądze — opowiada Robert — *musiała tylko przewieźć trochę heroiny z Indii do Polski. Niestety, wpadła. Otrzymała dożywocie. Wyrok odbywała w strasznym indyjskim więzieniu, w którym nikt nie liczył się z prawami człowieka. Zanim adwokaci zdążyli ją wyciągnąć... powiesiła się w więzieniu.*

JANUSZ GALLI

Fot. J. J. Warner

IGA DŻOCHOWSKA — SIEMBIGA

— niezależna dziennikarka i korespondentka polonijnych mass—mediów w Ameryce Północnej (Kanada, USA)

Przyjdź do nas

Listopad, miesiąc zadumy, stukającego po szybach deszczu, opadających liści — symbolu przemijania i śmierci... i jak mówią statystyki polskie, europejskie oraz amerykańskie... największa liczba samobójstw notowana jest właśnie w listopadzie i grudniu...

Żaden człowiek nie jest wyspą, tylko sam dla siebie. Każdy jest skrawkiem kontynentu, częścią całości. Śmierć każdego innego, dotyczy również mnie, bo jestem włączony w ludzkość. Dlatego nigdy nie pytaj, komu bije godzina, ona bije dla ciebie. — Rozglądam się wokół, widzę smutne twarze, zmęczone od... łez oczy, nie utulony ból, zadany najczęściej przez osobę najbliższą. Wiem, co czujesz, ale nie mogę nic dla ciebie zrobić — ponieważ mijam cię dyskretnie na ulicy, w parku. Czasami nieruchomo, w zadumie klęczymy obok siebie w kościelnej ławce... Już Platon powiedział, iż *duszę można uleczyć za pomocą pewnych rozmów.* Czujesz się fatalnie odizolowany, świat utracił dla ciebie wartości, zredukowałeś swoje stosunki międzyludzkie do tej jednej osoby (jednego), która cię w końcu porzuciła, (który cię w końcu porzucił)...

Przyjdź do nas! Będziemy rozmawiać o życiu, podróżach i o tym, co ciebie dręczy. Nie zostaniesz pominięty, wyśmiany... Ubierz się na sportowo, abyś czuł się wygodnie i zrelaksowany. O swoim problemie możesz porozmawiać w grupie lub indywidualnie, możesz opisać mi swój ból. Zareaguję. Odpowiem, lub odpiszę. Postaram się pomóc!

Listy, telefony, rozmowy przenoszą mnie do dżungli, w której ludzie wzajemnie się poniżają, zadają cierpienia, doprowadzają do rozpaczy. W dżungli triumfują nieludzkie instynkty: chciwość, egoizm, nadużywanie siły, władzy, namiętność, obłuda, przemoc...

Kiedy bezradny patrzę na tak wiele ofiar, które są u kresu sił i chcą skończyć ze sobą, to chciałbym krzyczeć w tę dżunglę:
Ludzie wracajcie!
Wracajcie do prostego życia!
Do zwyczajnego życia!
Wracajcie do dobra, przyjaźni,
do radości!
bo *„człowiek dla człowieka winien być rzeczą świętą"* (Seneka).

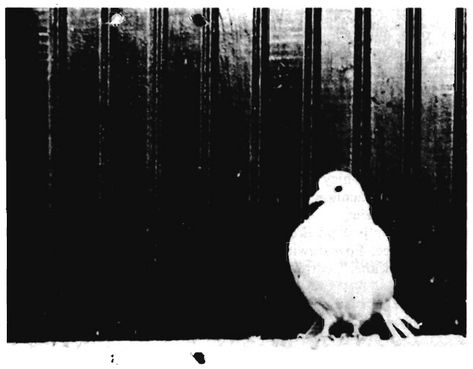

Jesienna samotność... Fot. J.J. WARNER (USA)

Zapraszamy:
4 listopada br., o godz. 18.00 do Zakonu Albertynów w Przemyślu, przy ul. Brata Alberta 1.

Krótko i ciekawie ze świata

Herbert Richter mieszka w niemieckim miasteczku Kosfeld (Nadrenia Północna — Westfalia), gdzie ma nieduża restaurację „Król Burgundii". Sławę przyniósł mu jednak nie zakład gastronomiczny, lecz kolekcja kości do gry — rozrywki niegdyś bardzo popularnej w Europie i Azji. W otrzymanej w spadku kolekcji Richtera, znajduje się obecnie 111 kompletów kości, wykonanych z drewna, marmuru, srebra, miedzi, rogów, kości i innych materiałów. Za szczególnie cenne właściciel uważa kości do gry wykonane z drzewa tui i pachnące jak cytryna. Richter twierdzi, że kości te przywiózł w XIII wieku z Wyprawy Krzyżowej jego daleki przodek.

• • •

Okazuje się, że komputery mogą zafascynować nie tylko ludzi młodych. W toku swych badań nad komputerami, jako środkami komunikowania się, zespół naukowców z Uniwersytetu Miami na Florydzie, przekazał komputery 36—ciu paniom w wieku 55—95 lat, uruchamiając urządzenia w ich mieszkaniach. I cóż się okazało — w krótkim czasie te wszystkie panie nie pierwszej już młodości, zżyły się z nowoczesnymi aparatami i korzystając z sieci telefonicznej, uczyniły z komputerów narzędzie porozumiewania się z przyjaciółmi, znajomymi i najróżniejszymi instytucjami. Tą drogą panie zaczęły umawiać się, wymieniać recepty kulinarne, sięgać do kompetentnych źródeł informacji i wiedzy. Zgłosiły nawet wniosek: ażeby tą drogą organizować kursy, prowadzić księgowość i poradnictwo zdrowotne.

• • •

Rząd norweski opracował projekt ustawy zezwalającej osobom tej samej płci zawieranie między sobą formalnych związków małżeńskich. Projekt wyklucza jedynie śluby kościelne homoseksualistów i adoptowanie przez nich dzieci, natomiast we wszystkim innym zrównuje ich w prawach z „tradycyjnymi małżeństwami".

Przeciwko ustawie opowiada się w Norwegii tylko jedno niewielkie stronnictwo polityczne — Chrześcijańska Partia Ludowa. Małżeństwa homoseksualistów są już od dawna zalegalizowane w Danii.

• • •

Sąd administracyjny w Nancy (Francja) stanął w obronie młodej urzędniczki, którą dyrekcja poczty uznała za niezdolną do pracy z powodu... otyłości.

27—letnia Odile Willaume waży 115 kilogramów przy 157 cm wzrostu. W 1990 r. z powodzeniem zdała egzamin na urzędniczkę pocztową w departamencie Meuse. Rok później resortowa komisja lekarska wydała orzeczenie dyskwalifikujące pracowniczkę z powodu nadwagi. W uzasadnieniu swego werdyktu sąd administracyjny stwierdził, że władze pocztowe nadużyły swych kompetencji, a poza tym nadwaga „wcale nie przeszkadza w wypełnianiu obowiązków służbowych".

Kryminałek

8 maja br., na jeden z pasów drogowych w Medyce zajechał samochód ciężarowy z Jałty. W dokumencie przewozowym SAD, jako towar wwożony do Polski, podane były lalki „Pupsiki" w ilości 20 tysięcy sztuk. Po otwarciu bocznych drzwi naczepy, celnicy ujrzeli.. plastikowe pojemniki. Na pytanie, co się w nich znajduje, padła odpowiedź, że są puste. Inspektorzy postanowili to sprawdzić. Zdjęli pokrywę z pierwszego z brzegu i do razu zapachniała... gorzelnią. Następne też były napełnione alkoholem. Wtedy Jurij F. powiedział prawdę: w 302 beczkach wiezie 10.570 (!) litrów spirytusu.

Odbiorcą miał być mieszkaniec Otwocka Andrzej N., podający się za szefa firmy „Annotex". W marcu br. zjawił się w Jałcie i podpisał z miejscową spółdzielnią kooperatywą, której 28- -letni Jurij F. był przewodniczącym, kontrakt na dostawę do Polski 20 tysięcy lalek, wartości 3 tys. dolarów amerykańskich. W następnym miesiącu zatelefonował, by upewnić się, czy towar jest już przygotowany, a gdy usłyszał, że tak, polecił załadować go za kilka dni na 20- -tonowy samochód i wyruszyć w kierunku Kijowa. Spotkali się w ustalonym czasie i miejscu, w pobliżu tego miasta. N. stawił się sam, przyjechał fordem. Na jego prośbę i za jego pieniądze, F. kupił 340 beczek 40—litrowych. Następnie pojechali do znajdującej się nieopodal wytwórni alkoholu, gdzie za walutę (4.800 USD) przekazaną przez Polaka, wspólnik z Ukrainy nabył 10.570 litrów spirytusu, posługując się przy tym posiadanymi dokumentami Fundacji Zdrowia i Miłosierdzia na Krymie. Niby dla niej był towar przeznaczony. Nie mogę pojąć, do jakich celów miałby dla fundacji o takim akurat profilu spirytus służyć, ale argumenty były widać przekonywujące, skoro znalazł się on w beczkach. Nowe plomby na naczepie założył... Andrzej N.

— O tym, że przewiozę dla niego przez granicę spirytus, zdecydowałem w Kijowie — powiedział w czasie pierwszego przesłuchania przewodniczący kooperatywy. — Tam mnie do tego namówił, obiecując za przysługę 2 tysiące dolarów. Umówiliśmy się, że od granicy będzie mnie pilotował, sam zajmie się wyładunkiem alkoholu oraz zabawek. Miało to nastąpić gdzieś przy drodze do Warszawy. Nie interesowało mnie, co stanie się ze spirytusem w Polsce. Kilkakrotnie zapewniał mnie, że nie będzie najmniejszego problemu, gdyż wszystko jest załatwione... Ustaliliśmy z Andrzejem N., że osobiście przekaże mi wiadomość, kiedy mamy *(F. „konwojował" przesyłkę, samochodem wynajętym z przedsiębiorstwa transportowego 'kierował Jewgienij J. — przyp. woj.)* przekroczyć granicę. Spotykaliśmy się kilkakrotnie i za każdym razem termin był przekładany. Zaczęłam się już nawet niepokoić, że trwa to nazbyt długo i mogą być nieprzyjemności z powodu przetrzymywania samochodu. Wreszcie 7 maja otrzymałem polecenie, że w dniu następnym mam przejechać granicę w Medyce. Z odprawą po naszej stronie rzeczywiście nie było żadnych problemów. W Polsce podszedł do mnie Andrzej N. i powiedział, że musi zmienić na dokumencie SAD odbiorcę przesyłki. W tym celu udaliśmy się do placówki „Hartwigu". Później on poszedł na parking, a ja chciałem załatwić formalności związane z odprawą celną.

— Gdy otworzyłem drzwi naczepy i stwierdziłem alkoholomierzem, że w pojemnikach znajduje się spirytus, Jurij F. prosił mnie łamaną polszczyzną, abym tego nie ujawniał, obiecując w rewanżu dużo dolarów. Mówiąc to spoglądał w stronę szlabanu, gdzie miał go oczekiwać odbiorca lalek — wspomina celnik, który udaremnił hurtowy przemyt alkoholu do naszego kraju.

Andrzej N. widząc, że doszło do „wpadki", oddalił się z przejścia granicznego, natomiast Jurij F. wraz z kierowcą zostali zatrzymani. Po złożeniu wyjaśnień, wobec pierwszego prokurator wydał nakaz aresztowania. Mimo błagalnych próśb, słanych zza więziennego muru przy ul. Rokitniańskiej, nie został on uchylony do dnia ogłoszenia wyroku.

Opowieści Jurija F. trzeba było teraz skonfrontować z zeznaniami mieszkańca Otwocka, bo któż mógł wiedzieć, ile w tym wszystkim jest prawdy, a co jest dziełem wyobraźni. Na wezwanie do stawienia się celem przesłuchania w charakterze świadka, adresat poinformował policję i prokuraturę, że „w najbliższych dniach żona spodziewa się dziecka, a ponieważ lekarz zalecił jej leżeć, jako mąż nie może pozostawić brzemiennej oraz już poczętego potomka bez opieki". *Na kolejne ponaglenie, pod koniec czerwca przysłał zaświadczenie z Poradni Zdrowia Psychicznego w Otwocku, z którego wynikało, że jest pacjentem tejże placówki i cierpi na depresję, w związku z czym* „jest niezdolny do składania zeznań przed sądem i w prokuraturze do końca września br., z powodu pogorszenia stanu psychicznego".

Prokurator nadzorujący śledztwo wydał nakaz Komendzie Rejonowej Policji w Otwocku, by ta zatrzymała Andrzeja N. dokładnie miesiąc później, 7 sierpnia, nadeszła wiadomość, że „mimo kilkakrotnych wizyt w jego domu, policji nie udało się go zatrzymać, gdyż mieszkanie było zamknięte". *Po kilku dniach ekipa dochodzeniowo śledcza z KRP w Otwocku otrzymała kolejną informację:* „Andrzej N. w roku 1981 wymeldował się na pobyt stały do Warszawy Praga—Południe..." *Tamtejsza KRP odpowiedziała z kolei:* „Przy ul. (...) Andrzej N. jest tylko zameldowany, a zamieszkuje w Otwocku". *Dobry kabaret, nieprawdaż? Wobec braku możliwości przesłuchania Andrzeja N., materiały dotyczące jego osoby postanowiono ostatecznie wyłączyć do odrębnego postępowania.*

Na rozprawie Jurij F. powiedział m.in.:

Lalki i... spirytus

— Byłem się nie tyle odpowiedzialności przed sądem polskim, ale przede wszystkim materialnej odpowiedzialności przed Andrzejem N.. Byłem się również o swoją rodzinę. Sąd nie wie, jak działa mafia na Ukrainie. Mają jakby swoją prywatną policję. Obawiałem się o życie rodziny na wypadek nie wykonania przewozu.

Jeszcze jedna sprawa wymaga wyjaśnienia, a mianowicie: skąd się wziął akurat taki szacunek wartości przemycanego spirytusu? Gdyby liczyć po cenie rynkowej, to powinno wyjść grubo ponad 2 mld zł, a tymczasem w akcie oskarżenia widniała kwota 1 mld 70 mln zł. Otóż alkohol został wyceniony na podstawie tak zwanej wartości celnej. Liczy się ją w ten sposób, że mnoży cenę zakupu w kraju, z którego pochodzi towar, przez obowiązujący kurs bankowy w państwie docelowym. Rubel kosztował w tym czasie 2100 zł, stąd takie wyliczenie. Co się stało ze spirytusem? Kupiła go fabryka Wódek „Polmos" w Łańcucie, płacąc po 2.500 zł za litr. A później się dziwimy, że te same wódki mają różny smak...

Gdy chodzi o Jurija F., to Sąd Rejonowy w Przemyślu skazał go na 2 lata pozbawienia wolności (zawieszając wykonanie kary na 5- letni okres próby), wymierzył grzywnę w wysokości 40 mln zł, orzekł konfiskatę spirytusu oraz przypisał do zwrotu koszty postępowania i opłaty sądowej.

W. WOJCIESZONEK

Autostop, autostop...

Pomysł był prosty: spakować plecaki, kupić porządną mapę i ruszyć w Polskę. Stanąć na szosie i machać ręką na każdy przejeżdżający samochód, w nadziei, że któryś się zatrzyma. Znajomi Pawła i Agnieszki pukali się w czoło na hasło „autostop" — nie bardzo wierząc, że tej dwójce jarosławskich licealistów uda się przejechać choć kilometr „okazją".

Zaczęło się od piwa

Rodzice Agnieszki poznali się na „stopie" i w młodości przemierzyli Polskę wzdłuż i wszerz na pakach ciężarówek. Nie dali się długo prosić o zgodę. Paweł też nie miał z tym problemów. Spakowali więc manatki i pod koniec lipca stanęli u wylotu drogi z Jarosławia, oczekując na okazję w stronę Lublina.

Jeszcze nie zdążyłam machnąć ręką, a już zatrzymała się przy mnie ciężarówa. Wielka, kolorowa. Ledwo się wgramoliliśmy! Powiedziałam dzień dobry, a tu niespodzianka. Kierowca był Niemcem! Ciężarówka też miała niemieckie numery, ale wcześniej tego nie zauważyłam. Całe szczęście, że Paweł zna niemiecki, bo kierowca był strasznym gadułą. Do Lublina buzia mu się nie zamknęła.

Nie musieli tłumaczyć młodemu Niemcowi — Dieterowi — co to jest autostop. W całej Europie młodzież w ten sposób się przemieszcza podczas wakacyjnych eskapad. Dieter, który wiózł z Przemyśla jakieś słoiki, był nawet na takich gości nieźle przygotowany.

Nie mogłem uwierzyć, że to szoferka ciężarówki, a nie domek campingowy. Ostatnio jechałem wysłużonym starem i musiałem się trzymać, żeby nie spaść z fotela. A w tym dużym volvo — szok! Z tyłu były dwa łóżka, z poduszkami i kolorową pościelą. Fotele też się rozkładały i tworzyły dodatkowe łóżko. Za fotelami był stolik z małą lodówką, w której oprócz piwa i żółtego sera była cała fura konserw i nawet garnek z zupą! Do podgrzania zupy Dieter miał kuchenkę samochodową. Karmił nas całą drogę. Już w „Pastewniku" postawił nam colę, a do Lublina stawaliśmy 6 razy.

było ciepło — i pojechałem do szpitala. Usiadłem na korytarzu, a po godzinie usłyszałem: „ma pan syna!" Myślałem, że to jakiś sen.

Agnieszka zdębiała. Paweł z jakimiś ciuchami pojechał z obcą kobietą, aby rodzić dziecko. Sąsiedzi tłumaczyli, że mąż tej kobiety jest w wojsku, a jej rodzice mieszkają parę kilometrów dalej. Zaraz się po nich pojedzie, a tymczasem „niech panienka wejdzie i domu popilnuje".

Nikt mnie nie pytał nawet o imię! Dali nam mleko, chleb, jakieś jarzyny i kazali czekać. „Pilnowaliśmy" tego domu trzy dni. Wreszcie pojawił się szczęśliwy dziadek z kołyską, a potem i młoda mama z niemowlęciem. Dziękowali nam gorąco i na drugi dzień, zaopatrzeni w świeży nabiał, ruszyliśmy w dalszą drogę.

Kadzidło po Zgonie

Krainę Wielkich Jezior przejechali w trzy dni. Planowali nawet dłuższy postój, ale Agnieszka nie mogła znieść komarów i os. Nocowali w ponurej miejscowości, która nazywała się... Zgon! Paweł pamięta taką tablicę na szosie: *Autonaprawa — Zgon — Natychmiast!* Brrr...

Niedługo po Zgonie zatrzymali się w... Kadzidle. Źle wybrali. Wszędzie pełno straży pożarnej, wojska, policji. Tam płonęły wtedy wielkie połacie lasów. zabronione było używanie ognia otwartego (choć przecież dookoła i tak się paliło!) i nie mogli skorzystać ze swojej maszynki, zwanej juwlem. Juwel to taki rosyjski „prymus" spirytusowy, który charakteryzuje się tym, że łatwo na nim gotować, a jeszcze łatwiej się oparzyć, o ile ktoś nie jest dostatecznie wtajemniczony. Niestety, innej maszynki nie mieli.

Alaska w Szwecji

Toruń jest piękny. Stwierdzili to zgodnie, stojąc pod tzw. krzywym domem. Urokami miasta delektowali się dwa dni, przygarnięci przez harcerzy z pobliskiego obozu. Na obozie był hotelik pod namiotami (nie musieli rozbijać swojego), darmowa kuchnia i wspaniałe, obrzędowe ognisko. Harcerze byli z Gniezna i zrobili na nich niesamowite wrażenie. Żal było się rozstawać, ale — musiała ich Szwecja, do której z Torunia dotarli w dwie godziny.

Przyjechaliśmy osobowym mercedesem, jak na Szwecję przystało. Zwiedziliśmy Izbę Pamięci Narodowej i zjedliśmy lody „Alaska". Oprócz Izby i lodów był tam jeszcze kościół i poczta — ot i cała Szwecja. Rzecz jasna „nasza" Szwecja, w województwie pilskim.

Dwoje na furmance

Agnieszka i Paweł poruszali się po kraju różnymi środkami lokomocji — furgonetkami, ciężarówkami, luksusowymi mercedesami i wysłużoną syrenką. Ale pewnego dnia wsiedli na pojazd, na którym chyba nikt przed nimi autostopu nie uprawiał.

Przez 3 województwa jechaliśmy furmanką. Jakiś gospodarz jechał do swej siostry. Jemu się nie śpieszyło, nam też nie. Zabrał nas w Grodzisku Wlkp., czyli w województwie poznańskim. Jechaliśmy kawałek przez woj. leszczyńskie i po całym dniu turlania się po opłotkach, po bocznych drogach — wylądowaliśmy w miejscowości Sława. A to już jest zielonogórskie, piękna Ziemia Lubuska. W sumie furmanką przejechaliśmy jakieś 70 kilometrów, o chlebie, serze i mleku. Trwało to 12 godzin i potem przez całą noc słyszałem w głowie turkot i stuk kopyt. Niezapomniane przeżycie.

Na dwa dni zatrzymali się w Legnicy. Chcieli obejrzeć sławne radzieckie garnizony, zasieki itp. Nic ciekawego jednak nie ujrzeli — parę napisów cyrylicą na nie istniejących już sklepach i zwykłe szare bloki.

Po prawie czterech tygodniach spędzonych w samochodach i szoferkach, znaleźli się we Wrocławiu. Nawet nie przypuszczali, że ostatni, długi etap trasy, pokonają jednym pojazdem. Była to ciężarówka dużej firmy przewozowej, wiozącą soki w kartonach. Kierowca jechał, jak do pożaru. Nie schodził poniżej setki. W parę godzin — sześć czy siedem — byli w Jarosławiu. Pełni wrażeń, zadowoleni, szczęśliwi.

Nigdy nie wierzyłam, że wam się to spodoba — powiedziała mama Agnieszki, gdy córka nieco ochłonęła i opowiedziała o podróży. — *Myślałam, że młodym w głowie tylko winobranie we Francji i amerykański hamburger. A tu — proszę! Jak za mojej młodości — autostop! Niezapomniane lato na szosie...*

LILIANNA KASZUBA

(Zdjęcie J. Szwic)

Przewodnik wideo

SERCE JOSHUI (Joshua's Heart), USA, 1991, reż. M. Pressman, wyst. Melisa Gilbert, Tim Matheson. 10-letniego Joshuę wychowuje ojciec (matka odeszła parę lat temu). Przy pewnej okazji poznaje Claudię, która zamieszkuje z nimi. Claudia zakochuje się w ojcu Joshui, ale ten jest nią już znudzony. Joshua swym malutkim serduszkiem pokochał Claudię i nie chce się z nią rozstawać. W rozpaczy dzwoni do opieki społecznej z pytaniem, czy mimo posiadania rodziców, może być adoptowany. Wzruszający film o dramatach przeżywanych przez dzieci.

SAMOZAPŁON (Spontaneous Combustion), USA, 1989, reż. T. Hooper, wyst. Brad Douriff, Melinda Dillon. Dwoje ludzi — Peggy i Brian testowali na sobie szczepionkę przeciw promieniowaniu radioaktywnemu. Wydaje się, że z próbnego wybuchu wyszli bez szwanku. Ale — podczas porodu Peggy zaczyna płonąć, to samo dzieje się z Brianem. Mija kilkanaście lat. Syn Peggy i Briana obserwuje u siebie dziwne rzeczy... Niesamowity film, w którym wiele scen nosi duże znamię prawdopodobieństwa.

KŁOPOTY W RAJU (Trouble In Paradise), USA, 1989, reż. Di Drew, wyst. Raquel Welch, Jack Thompson. Młoda wdowa po pracowniku ambasady amerykańskiej w Tajlandii wraca do kraju. Na pokładzie statku jest też trumna ze zwłokami jej męża. Jeden z marynarzy postanawia użyć trumny, aby przemycić na statek dużą ilość alkoholu. Niedługo po wypłynięciu statek wpada w tajfun. Piękna wdowa budzi się na plaży w towarzystwie jednego z marynarzy. W tym miejscu zaczyna się typowy film przygody, pełen pięknych rajskich obrazów i niebezpieczeństw. Udana kreacja, jak zwykle dobrej i ciągle pięknej, Raquel Welch.

Kącik kucharski

CYMES — czyli coś z kuchni żydowskiej

Kiełbaski z grochu

45 dkg grochu, 6 kromek pszennej bułki bez skórek, 2 jaja, 3 roztarte ząbki czosnku, 1/4 łyżeczki chilii lub ostrej papryki, sól, 1/2 łyżeczki pieprzu, olej do głębokiego smażenia.

Groch przebrać, wypłukać, zalać wodą na noc. Osączony groch zalać wrzącą wodą, gotować 20 minut, odcedzić, osączyć, przestudzić. Groch z bułką zemleć w maszynce, wymieszać z jajkami, czosnkiem, chilii lub papryką i solą. Uformować grube kiełbaski długości palca, wstawić na godzinę do lodówki. Olej wlać do głębokiego rondla, rozgrzać, włożyć kawałek czerstwej bułki, gdy się zrumieni w ciągu minuty — temperatura oleju nadaje się do smażenia kiełbasek. Ostrożnie, po kilka kiełbasek, smażyć na złoty kolor, osączyć z tłuszczu. Podawać na gorąco z musztardą lub ostrym keczupem.

Forszmak ze śledzia

2 duże solone śledzie, 4 łyżki masła, 2 cebule pokrajane w kostkę, 8 kromek pszennej bułki bez skórek, 1 obrane jabłko pokrajane w kostkę, 1 szklanka gęstej śmietany, 2 łyżki tartej bułki.

Śledzie wymoczyć, obrać ze skóry, odfiletować. Dwie łyżki masła rozgrzać na patelni, wsypać cebulę. Smażyć do zrumienienia. Śledzie i bułkę grubo posiekać, wymieszać z jabłkiem, śmietaną i przesmażoną cebulą na jednolitą masę. Masę przełożyć do żaroodpornego naczynia, wysmarowanego pozostałym masłem, posypać tartą bułką. Wstawić do nagrzanego piekarnika (220 stopni C), piec przez 25 minut. Podawać na gorąco.

Listopad na działce

- Zabezpieczamy róże na okres zimowy, usuwając liście i chore pędy i obsypując ziemią w kopce o wysokości 25 cm. Pędy róż pnących i piennych przyginamy do ziemi i okrywamy słomą, ziemią, gałązkami świerka lub — nie zdejmując z podpór — okrywamy matami lub obwiązujemy chochołami ze słomy.
- Posadzone jesienią byliny okrywamy cienką warstwą liści lub słomy. Tak samo chronimy kwiaty dwuletnie.
- Przed zamarznięciem gleby na przygotowanych wcześniej zagonach wysiewamy marchew, pietruszkę oraz koper na najwcześniejszy wiosenny zbiór.
- Gdy temperatura spadnie poniżej 0 stopni, owijamy pnie świeżo wysadzonych drzewek oraz młodych jabłoni i grusz słomą lub grubym papierem falistym. Ochroni to przed przemarznięciem i gryzoniami. Można też owinąć pnie drobną siatką.
- Zwalczamy drobne gryzonie — norniki, nornice, myszy — zatrutym ziarnem. Należy wykładać je w miejscach niedostępnych dla ptaków, np. wsypać do nor gryzoni.
- Z jednorocznych pędów porzeczek można ściąć 20—centymetrowe sadzonki i zadołować w piwnicy w wilgotnym piasku. Na wiosnę posłużą do rozmnożenia.
- Część działki, co roku inną, nawozimy obornikiem czy też kompostem. Przed zimą konieczne jest przekopanie głęboko, na cały sztych, ziemi na działce. Pozostawiamy ją do wiosny bez rozbijania brył w tak zwanej „ostrej skibie".

(E.K).

KRZYŻÓWKA

z przysłowiem

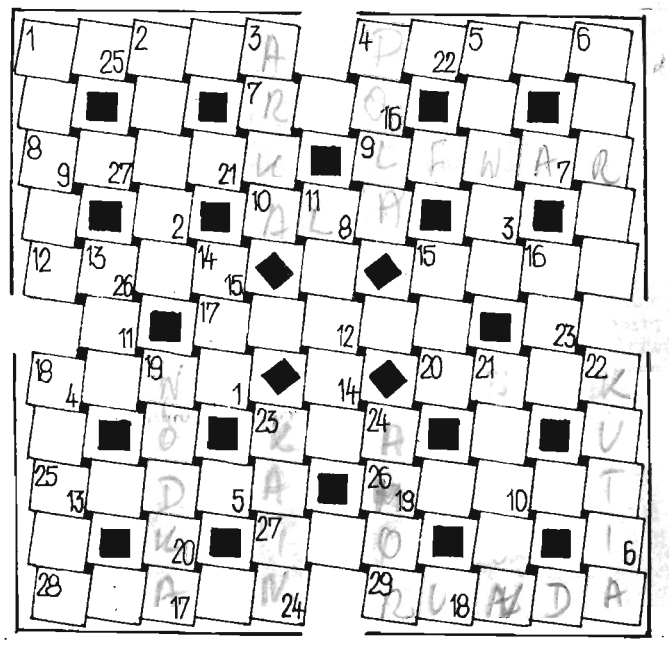

Litery z pól oznaczonych literami w prawym dolnym rogu, uporządkowane od 1 do 27 utworzą staropolskie przysłowie.

Poziomo: 1) zgłębnik, 4) figura lotnicza, 7) gatunek kawy brazylijskiej, 8) lekceważy rzeczy szlachetne, 9) podnośnik, 10) imię żeńskie, 12) plecionka jubilerska z cienkich nitek metalowych, 15) C_2H_6 17) „krzyżówkowy" krewny, 18) malwa, 20) starożytny komputer, 23) ptak nowozelandzki, 25) miasto w woj. olsztyńskim, 26) pozostaje po destylacji ropy naftowej, 27) odmiana esperanta utworzona w 1908 r., 28) część grzyba, 29) 3 minuty boksu.

Pionowo: 1) pług o rozdwojonym rylcu, 2) rea, 3) czółno Noego, 4) imię autorki powieści „Krata", 5) „polindromowy" smar, 6) tabletki jak miasto, 11) córka Akrizjosa, matka Perseusza, 13) np. żelatyna, 14) cios, uderzenie, 15) litera grecka, 16) nazwa mniszki buddyjskiej przyjęta w Japonii, 18) jazgot, gwizd, 19) kminkówka, 21) kuzyn żubra, 22) litewska potrawa wigilijna, 23) bratobójca, 24) bożek z łukiem.

(ASter)

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR. 40

Krzyżówka I — hasło: *Dla skąpego najprzyjemniejszy jest widok pleców odchodzących gości.*

Krzyżówka II — **Poziomo:** rufa, Puck, edredon, mata, „Life", alarm, fakir, eocen, Spa, par, Erg, berek, strok, tlen, Kain, Adam, azotany, pula, glej. **Pionowo:** Roma, feta, Adare, fen, Polan, unik, kier, alopata, fibryna, mopek, feret, car, bonza, klang, skop, rial, edyl, Oti, maj.

Kwadrat magiczny: Marat, Arosa, rogal, Asama, Talar.

Nagrodę w wysokości 150 tysięcy złotych wyłosowała pani Janina Krężel z Przemyśla. Nagroda do odebrania w redakcji.

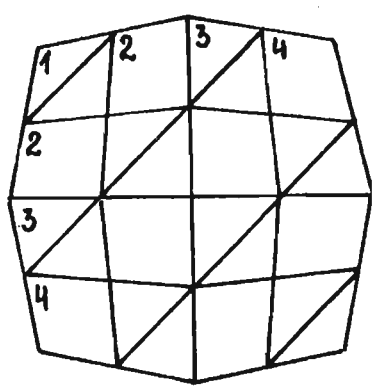

Kwadrat magiczny

1) rozpoczyna wiosnę,
2) lekki pojazd ciągniony przez człowieka,
3) ostatnia faza skoku,
4) duża naziemna małpa wąskonosa.

(grad)

KUPON 43/92

KRZYŻÓWKA przerywnikowa

Poziomo: 5) ma gładki, srebrzysty pień, 7) w brydżu lub u spodni, 8) pnącze Tarzana, 9) rzecz zastępcza, zapasowa, 12) ramię dźwigu budowlanego, 13) córka księcia, 16) stroje, ubiory, 17) wąski wał polodowcowy, 18) powieść M. Gorkiego, 19) kuzynka bociana, 20) starodawny powóz, karoca, 21) miasto w zach. Holandii, słynne z produkcji doskonałych serów.

Pionowo: 1) uchodzi do Zbiornika Brackiego, 2) imię odkrywcy Ameryki, 3) nasz satelita, 4) jadalny ślimak, 5) wygnanie z kraju, 6) zwód, uskok, 7) ludowy wyrób tkacki o deseniu w pasy, 8) nad Kaczawą, 10) wargowa bylina o silnym zapachu, 11) pospolity chwast w zbożu, 14) w wazie, 15) krzyżówkowa cyganka, 16) wąski płaszcz wiosenny lub letni (przestarzale).

(„ASter")

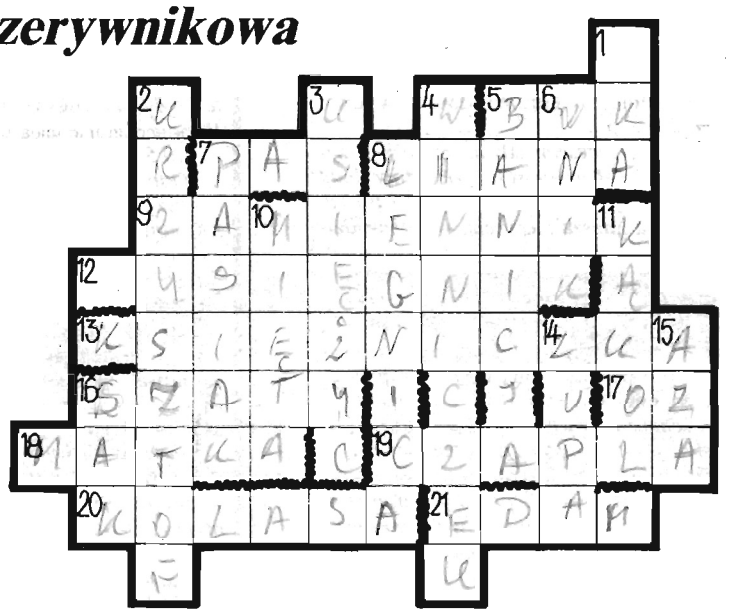

Termin nadsyłania rozwiązań — z kuponem — dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania — wystarczy jednego zadania — wezmą udział w losowaniu nagrody, ufundowanej przez firmę *„VIDEO—BOX".*

VIDEO-BOX
Przemyśl, ul. Wałowa 9
ul. Franciszkańska 37

- **telewizory**
- **magnetowidy**
- **sprzęt hi—fi**
- **CB — radio**

Wypożyczalnia kaset Video—Box
oferuje
1500 tytułów

Konikówka

Zaczynając od litery B w lewym górnym rogu kratki, należy obejść ruchem konika szachowego wszystkie pola diagramu i odczytać hasło — aforyzm Eurypidesa.

(grad)

B	Ć	I	A	Z	U	Y	E
L	G	E	C	W	B	C	E
Y	Y	T	E	S	S	Z	M
O	Ś	Z	Ć	R	T	I	Z

Uśmiechnij się

Dwaj mężczyźni w ostatniej chwili wskoczyli do ostatniego wagonu pociągu:
— Ale mieliśmy szczęście — *sapie jeden* — gdyby nie było ostatniego wagonu, to zostalibyśmy na peronie.

Do policjanta podchodzi dziewczynka i podaje mu pałkę:
— Przepraszam to pana?
— Nie — *policjant łapie się za bok*
— ja swoją zgubiłem.

Młody człowiek, stanąwszy przed komisją poborową, oświadcza, że chciałby służyć w marynarce.

— A umiecie pływać? — *pyta przewodniczący komisji.*
— To wy nie macie okrętów? — *dziwi się młodzieniec.*

Rozżalona żona woła do męża:
— Chciałabym umrzeć!
— To ja już nie!

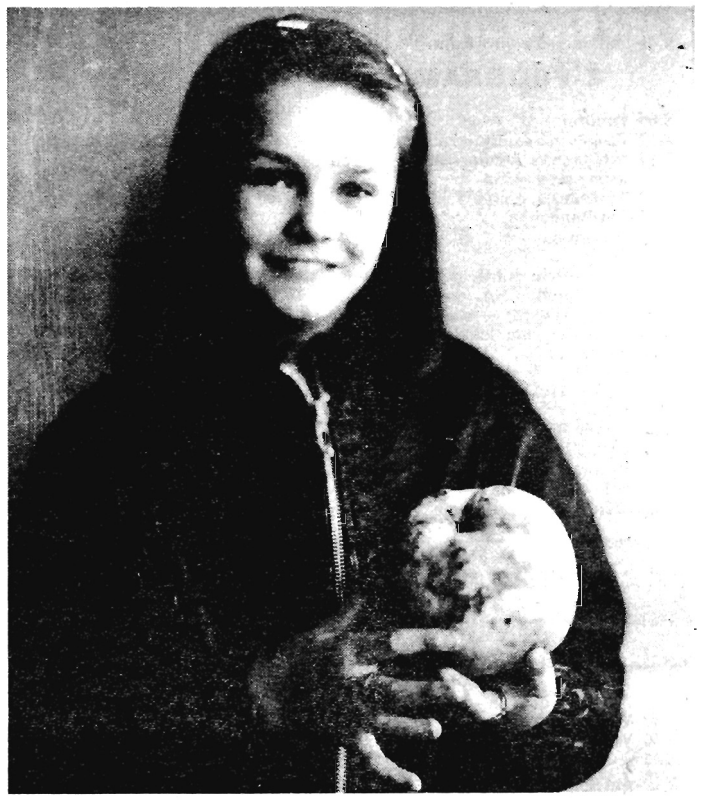

Violetta Napora prezentuje jabłko — giganta — o wadze dochodzącej do 1 kg. Takie jabłka rodzi jabłoń w sadzie jej dziadzia w Hermanowicach.

Fot. J. SZWIC

Zapowiedzi imprez

Przemyśl:
Kino „Bałtyk" — 28—31.X. „Mucha II" (USA,15); **Kino „Kosmos"** — 28—29.X. „Gliniarz do wynajęcia" (USA, 15), 30.X—1.XI „Łatwy szmal" (USA, 15).
MKK „Niedźwiadek" — 28.X, godz. 18.00 recital fortepianowy Wojciecha Koguta.
Muzeum Diecezjalne — „Dorobek 90—lecia".

Jarosław:
Kino „Ikar" — 28—29.X „Czarne słońca", 3.XI „Nieustające wakacje", 4.XI „Inaczej niż w raju".
Muzeum — wystawa pt. „Garnizon jarosławski w latach 1918—1939".

Lubaczów:
Kino „Melodia" — 30—31.X „Książę w Nowym Jorku".
MOK — wystawa malarstwa i wysunków Tomasza Potuczki z Lubaczowa.

Uwaga organizatorzy imprez!
Zapowiedzi o organizowanych przez Was imprezach zamieszczamy w tej rubryce bezpłatnie, co tydzień. Informacje do rubryki należy zgłaszać do czwartku każdego tygodnia pod numerem telefonu: 22—00 lub 73—84.

Dziewczyna „Życia" '92

Dla wszystkich interesujących się konkursem Dziewczyna „Życia" podajemy listę dziesięciu kandydatek na Dziewczynę „Życia", które otrzymały najwięcej głosów.

Iwona nr 4 — 254 głosy,
Agnieszka nr 21 — 217,
Iwona nr 16 — 149,
Wioletta nr 30 — 137,
Magda nr i— 126,
Anna nr 27 — 117,
Agnes nr 9 — 88,
Ewa nr 14 — 57,
Agnieszka nr 33 — 41,
Bernadetta nr 39 — 39.

Do końca roku jeszcze daleko. Konkurs trwa.
W konkursie mogą brać udział dziewczyny (od 15 lat wzwyż), które prześlą do redakcji swoje zdjęcie opatrzone podpisem lub pseudonimem.

Wyboru Dziewczyny „Życia" dokonają Czytelnicy, przysyłając do redakcji kupony konkursowe (**na kuponie należy wpisać imię/pseudonim dziewczyny i jej numer kolejny.** W jednej kopercie można przysłać więcej kuponów).

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi z końcem roku. Laureatki (trzy pierwsze miejsca) otrzymają atrakcyjne nagrody i zostaną zaproszone na specjalnie dla nich zorganizowany bal.

Oczekujemy na zdjęcia czarno—białe, najlepiej portretowe.

Grupa krwi i... temperament

AB — szarpane nastrojami

Zacznijmy od sprawy podstawowej: mamy cztery zasadnicze grupy krwi, oznaczane na całym świecie symbolami A, B, O i AB. Różnice między nimi są wprawdzie niewielkie (chodzi o pewne charakterystyczne właściwości krwinek czerwonych i surowicy), ale są i trzeba je brać pod uwagę — mówią japońscy naukowcy.

Grupa krwi jest cechą niezmienną, utrzymującą się przez całe życie, przekazywaną przez rodziców potomstwu (w ustalaniu ojcostwa jest to czynnik ciągle bardzo ważny). Są z nią jednak związane i pewne biochemiczne właściwości tkanek i narządów.

Według japońskich naukowców osoby z grupą A są bardziej od innych podatne na choroby cywilizacyjne — zawał, miażdżycę, cukrzycę, kamicę nerkową.

Osoby z grupą O z reguły są zdrowe i długo żyją. Mówi się o nich, że mają znaczną siłę przetrwania. Z chorób może je trapić jedynie owrzodzenie dwunastnicy i żołądka. Badacze twierdzą, że ich kondycja fizyczna jest lepsza, ponieważ są silniejsze psychicznie.

Osoby z grupą krwi B stoją pośrodku między A i O. Natomiast o grupie AB niewiele jest do powiedzenia - - występuje ona bardzo rzadko, więc i badania nad nią są utrudnione.

Zarówno japońscy, jak i obecnie europejscy psychologowie zajmujący się tym tematem, twierdzą, że grupa krwi w znacznym stopniu rzutuje na podstawowe cechy charakteru, osoby zaś o tej samej grupie mają bardzo podobne temperamenty i usposobienia. Paryski psycholog Jean Baptista Delacour klasyfikuje nawet charaktery związane z daną grupą krwi.

I tak osoby **z grupą krwi A** są sumienne, obwiązkowe, można śmiało powiedzieć - perfekcjoniści. Awansują w swojej pracy zawodowej, a jeśli się czegoś podejmą, starają się nie sprawić zawodu. To samo zresztą odnosi się do ich kontaktów osobistych. Są inteligentniejsze od właścicieli innych grup.

Francuski naukowiec twierdzi nawet, że iloraz ich inteligencji jest przeciętnie o 5 punktów wyższy. Na Zachodzie właściciele restauracji najchętniej angażują do pracy osoby z tą właśnie grupą krwi, ponieważ są one uczciwe, sumienne i umieją pracować nawet w warunkach silnego stresu.

Z kolei osoby **z grupą krwi B** są wrażliwe, bardzo delikatne, o dużych zdolnościach, niezawodne. W pracy zarówno sobie, jak i innym stawiają bardzo wysokie wymagania. Są spokojne, ale może się zdarzyć, że ich uczucia wybuchają gwałtownie, zwłaszcza gdy chodzi o miłość. Kobiety bywają zazdrosne i to znacznie bardziej od mężczyzn. Właściciele biur matrymonialnych mają wiele kłopotów ze znalezieniem partnera dla kobiety z grupą krwi B, ponieważ uchodzi ona za bardzo samodzielną, zmienną w gustach i nastrojach, ceniącą sobie wolność.

Osoby **z grupą krwi O** są enrgiczne, w ciągłym ruchu, mają siłę przebicia, silną wolę, umiejętność nawiązywania kontaktów. Ich energia jest niewyczerpalna, działają niezmordowanie, w tym samym czasie potrafią zrobić trzy razy więcej od innych. Nieprzypadkowo kobiety i mężczyźni, którym udało się coś osiągnąć w świecie biznesu, mają na ogół zerową grupę krwi. Preferuje się ich przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk, ponieważ potrafią być tak samo wymagający wobec siebie, jak i innych.

Ci, którzy mają **grupę krwi AB** są opanowani przez uczucia - - tak przynajmniej określa je paryski psycholog. Mieszkają w nich co najmniej dwie dusze, zaś ich cechą szczególną jest to, że żadnej właściwości swojego usposobienia nie dają pierwszeństwa. Nic więc dziwnego, że są szarpane nastrojami. Często bywa to przyczyną rozterek i wątpliwości. Wszystkie konflikty AB przeżywa sam ze sobą, nikomu się z nich nie zwierza i nie spowiada. Ale w miłości, przyjaźni i w małżeństwie osoby te są niemal bliskie ideału. Pragną nie tylko osobistego szczęścia, lecz starają się obdarzyć nim partnera.

Kto wie, może warto by więc, zanim zatrudni się kogoś na odpowiedzialne stanowisko, powierzy ważną fukcję czy wybierze na partnera na całe życie i stanie z nim na ślubnym kobiercu, poprosić, tak na wszelki wypadek, o zrobienie badania krwi? (PA-I)

TERESA KWAŚNIEWSKA

HOROSKOP

Skorpion (24 X — 22 XI) Relaks, trochę ćwiczeń sportowych zapewnią Ci wspaniałe samopoczucie. Będziesz bardzo tolerancyjny, pełen wyrozumiałości dla ludzi. Już wkrótce rozpoczniesz intensywne i dynamiczne działania.

Strzelec (23 XI — 21 XII) Naturalnym objawem po intensywności wrażeń będzie skłonność do zadumy i refleksji. Nadmiar obowiązków przywoła myśl o odpoczynku. Zwolnij tempo i spokojnie przemyśl sens swoich dotychczasowych starań.

Koziorożec (22 XII — 20 I) Twoje atuty to rozmowa, wdzięk, humor, dowcip, grzeczność. Dzięki nim uda Ci się uspokoić emocje oraz wszelkie spory, tym samym będzie mniej niedomówień i wzajemnych pretensji.

Wodnik (21 I — 20 II) Unikaj spotkań z drugim Wodnikiem — może to być niebezpieczne. Pamiętaj, że odpowiednim środowiskiem dla Twego znaku jest woda. Stroń od alkoholu. Uważaj na hamulce!

Ryby (21 II — 20 III) Twoje samopoczucie wyraźnie się poprawi. Nie rezygnuj ze spotkań towarzyskich, możesz poznać wielu serdecznych przyjaciół. Otworzy się szansa do wspaniałych podbojów miłosnych.

Baran (21 III — 20 IV) Wystrzegaj się zarozumiałości i pozy wszechwiedzącego — może to doprowadzić do konfliktu z przełożonym. Już niedługo odczujesz przypływ optymizmu i radości życia. Bardzo szybko „wyjdziesz z dołka".

Byk (21 IV — 21 V) Zbieraj siły, czeka Cię okres niezwykle interesujących choć często niełatwych kontaktów. Na razie dobrym rozwiązaniem będzie mile spędzony czas z rodziną i przyjaciółmi.

Bliźnięta (22 V — 21 VI) Jeśli wykazałeś dużą odpowiedzialność w wykonywanej pracy wyższe zarobki i prestiż staną się Twoim udziałem. Nie przesadzaj z tolerancyjnością w stosunku do otaczających Cię osób. Zwróć uwagę na zdrowie.

Rak (22 VI — 22 VII) Wystrzegaj się sporów i aroganckiego oburzenia. Jeśli przeciwnik ma rację skorzystaj z jego krytycznych uwag i zwerbuj do współpracy. Niedługo przypływ nowego zapału i wigoru.

Lew (23 VII — 23 VIII) Odpocznij, nie inicjuj nowych przedsięwzięć, nie przemęczaj się i odpręż w gronie rodzinnym. Szczególnej opieki wymaga Twoje zdrowie.

Panna (24 VIII — 22 IX) Twoja zmienność i niekonwencjonalność rozwiązań mogą przynieść wiele satysfakcjonujących przeżyć. Uwaga na układy partnerskie, w żadnym wypadku nie doprowadzaj do ingerencji w cudzy związek.

Waga (23 IX — 23 X) Ekscytujące przeżycia w sprawach sercowych, przypływ zmysłowości. Nie łącz ich jednak z trwałymi planami na przyszłość. Zależy Ci bardziej na intelektualnym porozumieniu niż na wielkiej namiętności.

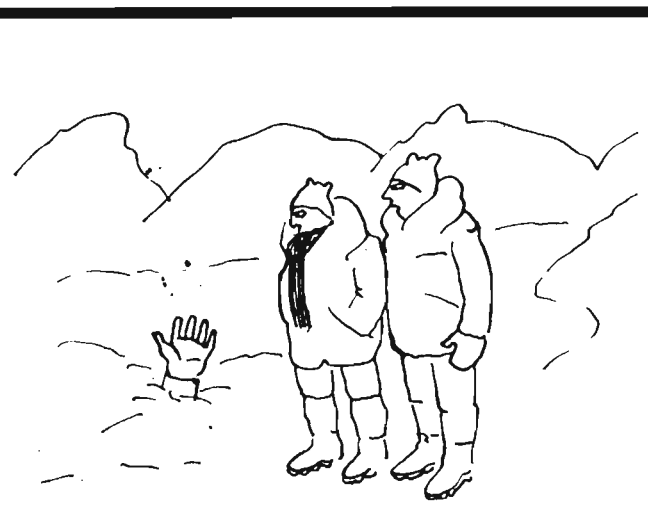

„Lepiej chodźmy. Z jego ręki czytam jakąś straszną tragedię".

TV na TYDZIEŃ

28.10. — 3.11.92. r.

ŚRODA

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Arcydzieła sztuki filmowej. Gorzki ryż — film fab. prod. włoskiej (powt. z wtorku)
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań — Sady XXI wieku
12.25 Mleczne specjały
12.45 Chochlikowe psoty, czyli zmagania z ortografią. Nie — razem czy osobno
13.00 Swego nie znacie. Katalog zabytków Moryń
13.15 Rewizja nadzwyczajna
13.45 Spotkanie z literaturą: Polska poezja współczesna
14.15 Pegaz młodych: Oberża sztuki
15.10 Teatr Telewizji: Adam Mickiewicz — Pan Tadeusz, Księga V — Kłótnia, reż. Adam Hanuszkiewicz
15.30 Dzieło, arcydzieło, kicz Jan Matejko (1)
15.35 Szkoła w Europie Francuski pomysł (Francja)
16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: Mój program na antenie oraz film prod. ang. z serii Oddział Dziecięcy
17.00 Teleexpress
17.20 Na wariackich papierach — serial prod. USA
18.15 Akademia Zdrowego Ciała
18.40 My i świat — magazyn
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 Studio sport
22.00 Polska w Parlamencie — magazyn sejmowy
22.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej — Trzeci oddech kaczuchy
22.45 Wiadomości
23.15 Brzezina — film fab. prod. polskiej
0.30 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Piłkarze serial prod. japońskiej
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.50 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.55 Piłkarze — serial anim. prod. japońskiej (powt.)
17.20 Dom — program poradniczy
17.40 Sposób na starość — program Haliny Miroszowej
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Pokolenia — serial prod. USA (powt.)
19.00 Perły z lamusa: Królowa Kelly — film fab. prod. USA
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.05 Studio Teatralne Dwójki: Leszek Kołakowski Rozmowa z diabłem, reż. Andrzej Bednarek, wyk. Aleksander Bednarz, Henryk Bista, Michał Pawlicki, Bronisław Wrocławski
23.15 Mosty Nama film dok. Michała Bogusławskiego
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

CZWARTEK

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Columbo (6) — serial prod. USA
11.10 Program przyrodniczy
11.30 Bodes — wojskowy program dok.
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań: Spółdzielnia po duńsku. Mechanizacja w szklarni
12.45 Migawki z Anglii — film dok. prod. ang.
13.20 Jak dożyć do stu lat — Szkoła Zdrowia Makarego Sieradzkiego
13.40 Tratwa przez Atlantyk (1)
14.00 Mieszkamy w Polsce — W Krakowie
14.20 Dookoła świata: Na Malcie
14.50 Nie tylko dinozaury
15.05 Zwierzęta świata: Wielki Rów Afrykański (3). Jak Feniks z popiołów (1) — serial dok. prod. ang.
15.35 Jak być pięknym, młodym i... (1)
16.00 Program dnia
16.05 Dla młodych widzów: Kwant oraz film z serii Animals in action
17.00 Teleexpress
17.20 Sława (16-ost.) — serial muzyczny prod. USA
18.10 Magazyn Katolicki
18.35 Co nas obchodzi Maastricht
18.45 Ten stary, dobry jazz jazz na wesoło
19.00 Tęczowy mini-box
19.10 Wieczorynka: Wesoła siódemka
19.30 Wiadomości
20.10 Columbo (6) — serial prod. USA
21.25 Tylko w Jedynce
22.25 Program rozrywkowy
22.45 Wiadomości
23.05 Program publicystyczny
23.40 Język włoski dla początkujących (3)
23.55 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Nowe przygody He-Mana — serial anim. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Język angielski w nauce i technice (4)
16.55 Nowe przygody He-Mana — serial anim. prod. USA (powt.)
17.20 Od pierwszego do pierwszego program publicystyczny
17.50 Rozmowy o Rzeczyniepospolitej Aleksandra Małachowskiego
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Pokolenia — serial prod. USA (powt.)
18.55 Europuzzle (powt.)
19.00 Cywilny front (2) — serial prod. USA (1991 r. — 45 min, 14 odc.)
19.50 Cienie życia
20.00 Wielka gra
20.45 Ad vocem program Jerzego Bralczyka
21.00 Panoram
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny — teleturniej
22.15 Teatr Sensacji: Peter Cheyney — Kat czeka niecierpliwie (2), reż. Krzysztof Iwanowski
23.10 Spuścizna faszyzmu (1). Spełniona obietnica — film dok. prod. ang.
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

PIĄTEK

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 BOZM, czyli bez stałego miejsca zamieszkania — dramat obyczajowy prod. ZSRR, reż. Nikołaj Skujbin, wyk. Władimir Stiekłow, Siergiej Charwat (1988 r., 92 min)
11.30 Kwadrans na kawę
11.45 Klub samotnych serc
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań. Ograniczenie strat ciepła w szklarni
12.45 Tylko u nas
12.55 Temat dnia — Gdzieś obok nas
13.00 Triumf cywilizacji zachodniej. Nowy kierunek — serial dok. prod. ang.
13.50 Temat dnia — Gdzieś obok nas
13.55 Warszawa zaprasza
14.10 Teleplastikon
14.25 Temat dnia
14.30 Dokument trochę inny. Nie bój się tego — reż. Andrzej Domalik
15.00 Gdzieś obok nas: Temat dnia — Litość
15.05 Odpowiem na każde pytanie
15.15 Być tutaj — Inność i tolerancja
15.30 Temat dnia — Gdzieś obok nas
15.35 Jeśli nie Oxford, to co? — program dla maturzystów
15.55 Jaka szkoła? — Czego będzie wymagać szkoła
16.00 Program dnia
16.05 Dla dzieci: Ciuchcia oraz film z serii Tao, Tao
16.50 Język angielski dla dzieci (30)
17.00 Teleexpress
17.20 Dynastia — serial prod. USA
18.20 Każdy ma prawo — program z udziałem Ewy Łętowskiej
18.35 Program publicystyczny
19.00 Wieczorynka: Kacper i jego przyjaciele
19.30 Wiadomości
20.10 Sam Houston — legenda Texasu — western prod. USA
22.45 Wiadomości
23.00 Zawsze po 21-szej
23.45 Koncert Cheta Atkinsa, wyk. Chet Atkins, Emmylou Harris, Waylon Jennings, Mark Knopfler
0.45 Siódemka w Jedynce. Spotkania z wielkimi pisarzami — James Joyce
1.40 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.00 Panorama
8.10 Program lokalny
8.40 Wojownicze żółwie Ninja — serial anim. prod. USA
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 Wojownicze żółwie Ninja — serial anim. prod. USA (powt.)
17.20 Kate i Allie (8) — serial prod. USA
18.00-21.00 Program lokalny
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Benny Hill — ang. program rozrywkowy
22.30 S.O.S Titanic — film fab. prod. USA (102 min)
24.00 Panorama
0.25 Non stop kolor
1.25 Zakończenie programu

SOBOTA

1 PROGRAM

7.25 Program dnia
7.30 Wieści
7.40 W smudze cienia
8.05 Rynek agro
8.20 Z Polski... — Niepokoje (2)
8.35 Wszystko o działce
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno
9.35 5-10-15
10.50 Język angielski dla dzieci (34)
11.00 Rokendroler
11.30 Sobotnie rendez — vous — Ale kino! (1)
12.30 Podróże na celuloidzie Stanisława Szwarc
13.00 Walt Disney przedstawia: Super Bałoo, Syrenka (2)
14.20 Teatr Telewizji: Ladislav Fuks — Palacz zwłok
15.20 Sobotnie rendez — vous — Ale kino! (2)
16.35 Teatr Telewizji: W życiu jak w teatrze (5) — Dyrektor do kwadratu raz
17.00 Teleexpress
17.20 Domek na prerii (18) — serial prod USA
18.15 Wiecznie zielone teleturniej muzyczny
18.30 Pegaz
19.00 Wieczorynka: Przygód kilka wróbla Ćwirka
19.30 Wiadomości
20.00 Polskie ZOO
20.30 Maska — film fab. prod. USA
22.35 Wiadomości
22.45 Program publicystyczny
23.30 Sportowa sobota
23.45 Wrzask — film fab. prod. USA
1.15 Piosenki wiatrem pisane
2.15 Zakończenie programu

2 PROGRAM

7.30 ORP Orkan — wojskowy program dokumentalny
8.05 Ulica Sezamkowa — program dla dzieci
9.05 Ona — magazyn dla kobiet
9.30 Tacy sami program w języku migowym
9.50 Magazyn przechodnia
10.00 Wspólnota w kulturze — Władysław Niedoba
10.30 Artysta i jego świat — Artyści i modele — Niewolnicy mody
11.00 Seans filmowy — pr. Ewy Banaszkiewicz
11.30 Twoje przeboje
12.00 Aukcja — relacja z koncertu aukcji która odbyła się z okazji Dnia Narodów Zjednoczonych
12.30 Auto — magazyn
13.00 Sport: Żeglarski Puchar Świata w Klasie Jednej Tony
13.50 Misz — masz — pr Alicji Resich-Modlińskiej
14.20 Róbta co chceta
14.40 Image — style w modzie
14.50 Zwierzęta świata — Wielki Rów Afrykaski (3) — film dok. prod. ang.
15.30 Lekarz domowy
15.55 Poezjo! Jakie twoje imię? — film poetycko-dok.
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 Pełna chata (18) — serial prod. USA
17.10 Wielka gra — teleturniej
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Halo dzieci — Lobo pomysłowy pies
18.35 Akademia Filmu Polskiego — Zaduszki
20.30 Wielki sport
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Chimera — magazyn literacki
22.15 Msza Kreolska — Ariele Ramirese koncert
22.35 Mąż pani ambasador (13-ost.) — serial prod. franc.
23.40 Gaździna Podhala — reporterski zapis przygotowań i prawykonania niezwykłego dzieła — Nieszporów Ludźmierskich
24.00 Panorama
0.10 Okolice jazzu: Jazzvisions (1)
0.40 Zakończenie programu

NIEDZIELA

1 PROGRAM

6.55 Program dnia
7.00 Podwodna odyseja ekipy Kapitana Cousteau
7.45 Rolnictwo na świecie
8.00 Przestanki codzienności
8.20 Notowania
8.45 Polskie ZOO (powt.)
9.00 Zamek Eureki (9) — serial USA
9.25 Teleranek
9.50 Dzieci z ulicy Degressi (9) — serial kanad.
10.15 Język angielski dla dzieci (35)
10.25 Japonia (1) — serial prod. ang.
11.25 Cmentarze kresowe — film dok.
1150 Tydzień
12.35 Cmentarz Rakowicki (1)
12.50 Teatr dla dzieci: Henryk Sienkiewicz — Janko Muzykant
13.35 Cmentarz Rakowicki (2)
13.45 W Starym kinie: Anioł i złoczyńca — western prod. USA
15.30 Z kamerą wród zwierząt: Niemcy
15.45 Cmentarz Rakowicki (3)
15.55 Drzewa umierają stojąc
16.20 Country Ameryka (5)
17.00 Teleexpress
17.20 Są jeszcze krzewy leszczyny — film obyczajowy prod. niem.
18.20 7 dni — świat
18.50 Cmentarz Rakowicki (4)
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia — Nowe przygody Kubusia Puchatka
19.30 Wiadomości
20.10 Wolter — człowiek niezwykły — serial franc.
21.10 Stefania Toczyska śpiewa pieśni Fryderyka Chopina
21.40 Sportowa niedziela
22.10 Dynastia — serial prod. USA
23.00 Loża magazyn teatralny
23.30 Zakończenie programu

2 PROGRAM

7.30 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
8.00 Mała księżniczka — Burza — serial anim. prod. jap.
8.25 Film dla niesłyszących — Wolter — człowiek niezwykły — serial franc.
9.20 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
10.30 Żyje się tylko chwilą
11.00 Pamięci Andrzeja Panufnika koncert w pierwszą rocznicę śmierci
12.00 Rodzinny bumerang — serial austral.-ang.
12.50 Legendy Krakowa
13.00 Podróże w czasie i przestrzeni serial dok. prod. ang.
13.50 Weekend
14.10 Biegiem, biegiem — film dok.
14.55 Klasztory polskie — Dominikanki św. Anny
15.30 Godzina z Hanna Barbera
16.30 Panorama
16.40 Cudowne lata — Spojrzenie wstecz — serial prod USA
17.10 Literatura niepokorna — Irek
17.50 Oni się wspięli na szczyty — program poświęcony pamięci polskich himalaistów, którzy zginęli w górach
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Halo dzieci: Lobo pomysłowy pies
18.35 Między nami seniorami — serial USA
19.55 Dom umarłych
20.10 O tych, którzy odeszli — impresja filmowa o Święcie Zmarłych
21.00 Panorama
21.30 Koło fortuny — teleturniej
22.00 Z Archiwum Cricoteki (1) — maszyna miłości i śmierci
23.00 La belle epoque 1914 — film dok prod. USA
24.00 Pukam do drzwi kamienia — pr. poetycko-muzyczny
0.30 Zakończenie programu

PONIEDZIEŁEK

1 PROGRAM

6.00 Kawa czy herbata
9.00 Wiadomości
9.10 Program dnia
9.15 Mama i ja
9.25 Dla dzieci: Przedszkolny koncert życzeń
10.00 Dynastia (16) — serial prod. USA
11.00 Pierwsze 365 dni życia dziecka (10) — serial dok prod. niem.
11.30 Pół wieku (1) — Bal i historia
12.15 Język francuski (8)
12.45 Świątynie przyrody — Wielka Rada Koralowa — Australia
13.15 Język niemiecki (9)
13.45 Oblicza Austrii — film w wersji niem.
14.15 Język włoski (9)
14.30 Język angielski (9)
15.00 Alf — serial komediowy prod USA
15.30 Prezentacje — Mariówka
16.05 Luz — magazyn nastolatków
17.00 Teleexpress
17.20 Alf — serial komediowy prod USA
17.50 Klub dobrej książki — magazyn nowości wydawniczych
18.10 Magazynio — pr. satyryczny
18.20 Z Polski rodem — magazyn polonijny
18.45 Czy po drodze nam z EWG?
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.05 Antena
20.30 Teatr Telewizji — Sąd bad Brzozowskim
22.30 Wiadomości
22.45 Pogranicze w ogniu (10) — serial TP
23.40 Reportaż
24.00 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.40 Tajemnicze złote miasta — serial animowany prod. franc.-jap.
9.10 Pokolenia — serial prod USA
9.30 Kolekcjoner Wspomnienie o dr. Janie Mitarskim
10.00 Język angielski (35)
10.30 Przeboje MTV
11.00 Na życzenie
16.30 Panorama
16.40 Sport
16.55 Tajemnicze złote miasta — serial anim. prod. jap.
17.20 Przegląd kronik filmowych
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Pokolenia — serial prod. USA
19.00 Tusitala (4) — serial prod ang.-austral.
20.00 Dzieciaki kłopoty i my (10) — serial komediowy prod USA
20.25 Latająca kamera — Róbta co chceta
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Bez znieczulenia — pr. W. Walendziaka
22.00 Jan Sebastian Bach Msza h-moll
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

WTOREK

1 PROGRAM

8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach
10.00 Pogranicze w ogniu (10) — serial TP
11.00 Program publicystyczny
11.20 Przyjemne z pożytecznym
11.40 Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny
12.15 Magazyn Notowań: Polagra'92
12.45 Świat chemii (10) — serial USA
13.15 Kuchnia
13.30 Fizyka półżartem
13.45 Rysuj z nami
13.55 Surowce — Kauczuk — serial prod. niem.
14.10 Spotkania z cywilizacją
14.20 Co? Jak? I dlaczego?
14.30 Klub domowego komputera
14.50 Przybysze z Matplanety — Królestwo Miętowego Groszka
15.20 My w Kosmosie
15.35 Joystick
16.05 Dla dzieci: Tik-Tak
16.55 Język angielski dla dzieci (36)
17.00 Teleexpress
17.20 Królik Bugs przedstawia
17.50 Murphy Brown — serial komediowy prod USA
18.15 Odolańska 10 — magazyn historyczny
18.45 Cena pamięci — wojskowy pr. dok.
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
19.55 7 minut dla ministra pracy
20.10 Arcydzieła sztuki filmowej — Ptaki — film fab. prod. USA
22.15 Gra o pieniądze
22.45 Wiadomości
23.05 Rozmowy z Nikodemem
23.45 I Międzynarodowy Festiwal jazzowy — Warszawa'91
0.15 Zakończenie programu

2 PROGRAM

8.40 Kapitan Planeta i Planetarianie — serial anim- prod. USA
9.10 Pokolenia — serial prod. USA
9.30 Świat kobiet
10.00 Język włoski dla początkujących (5)
10.15 Język angielski w nauce i technice (5)
10.30 Język francuski
11.00 Na życzenie
16.30 Panorama
16.40 Z kart krakowskiego archiwum
16.55 Kapitan Planeta i Planetarianie — serial anim. prod. USA
17.20 Ojczyzna — polszczyzna
17.40 Moja wiara
18.00 Kronika z Krakowa
18.30 Pokolenia — serial prod. USA
18.55 Europuzzle
19.00 Our World in transition (1) — serial dok.
20.00 Reporterzy Dwójki przedstawiają
20.30 Neptun TV przedstawia
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.45 Koło fortuny — teleturniej
22.15 Czarna aksamitna suknia — film fab. prod. ang.
24.00 Panorama
0.10 Zakończenie programu

TVP ZASTRZEGA SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE

SPORT W REGIONIE

Janusz Onyszkiewicz w Polonii

W sobotę 17 października br. gościł w przemyskim klubie sportowym „Polonia" minister obrony narodowej, poseł na Sejm RP Janusz Onyszkiewicz.

Było to pierwsze w historii klubu spotkanie z osobą z kręgu najwyższej władzy ustawodawczej i wykonawczej w Polsce. Spotkanie, pomimo że odbyło się w klubie sportowym, nie było pozbawione pytań z dziedziny polityki, gospodarki dziedzin życia, które pochodnie łączą się z kulturą fizyczną. Januszowi Onyszkiewiczowi przedstawiono historię i obecny stan posiadania klubu.

Szczególnym zainteresowaniem posła ministra były sprawy szkolenia młodzieży, podnoszenia sprawności fizycznej, rozwijanie zainteresowań, przywiązania do tradycji i barw klubowych.

Uczestnicy spotkania wyrazili nadzieję, a poseł Onyszkiewicz ją poparł, że wiele niejasnych stron życia sportowego w Polsce może zmienić i ustabilizować ustawa o kulturze fizycznej i wychowaniu zdrowotnym, która w najbliższym czasie ma być przedmiotem obrad Sejmu RP.

Z—ak

Tenis stołowy

Polski Związek Tenisa Stołowego ustalił tabele rozgrywek II ligi po 5 ciu kolejkach.

W lidze kobiet prowadzi Nurt Przemyśl 10:0 przed MKS MDK Domex Przemyśl 7:3 i MZS Radość I Gorlice 7:3. Dalsze miejsca kolejno zajęli: Zelmer Rzeszów Start II N. Sącz, Górnik Grabownica, Tarnovia Tarnów, Prądniczanka Kraków, Lechia Sędziszów, Karpaty Krosno, MOS Wieliczka, Radość II Gorlice.

W lidze mężczyzn na czele jest Prądniczanka Kraków 10:0 przed Dąbrovią Dąbrowa Tarnowska 9:1, Wandą Kraków 8:2. Kolejne miejsca zajmują: Gorce N. Targ, Łączność Kraków, MKS MDK Domex (5:5), Pogórze Karwodrza, AZS II Rzeszów, Lechia Sędziszów, Nurt Przemyśl (2:8), Radość Gorlice, MKS Frysztak.

Z—ak

Sport inwalidów

Piotr Marek Mistrzem Polski Inwalidów w tenisie stołowym

W Siedlcach w dniach 9 12. X.92 odbywały się Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym niepełnosprawnych. Organizatorem Mistrzostw było Zrzeszenie Sportowe „Start".

W grupie (amputacje) obronił tytuł Mistrza Polski reprezentant woj. przemyskiego zrzeszenia „Start" Piotr Marek, który w 12 grach stracił tylko jednego seta.

W dniach 3 8 listopada br. w Bratysławie uczestniczyć będzie w Międzynarodowych Mistrzostwach TS (niepełnosprawnych).

Lwów da się lubić

Na zaproszenie Sportowego Stowarzyszenie Inwalidów ze Lwowa w dniach 9 12.X.92 w I Wojewódzkich Zawodach Sportowca Inwalidy (poruszających się tylko na wózkach) udział wzięła grupa inwalidów reprezentujących Zrzeszenie Sportowe „Start" Przemyśl. Nasi reprezentanci spisali się wyśmienicie, zdobywając wszystkie I i II miejsca, a drużynowo I miejsce i puchary.

Indywidualnie:

Urszula Sojat I miejsce w wyścigu na wózkach (100 i 400 m), I miejsce w pchnięciu kulą, rzucie dyskiem oraz II miejsce w rzucie oszczepem i I miejsce w ARMreslingu,

Józefa Pawlik I miejsce w oszczepie i II miejsce w kuli i dysku oraz II miejsce w ARMredlingu,

Władysław Sikorski zdobył 5 pierwszych miejsc (kula, dysk, oszczep, tenis stołowy i ARMresling, pokonując w tej dyscyplinie mistrza Lwowa o 20 kg cięższego.

Zdobywcy I i II miejsc otrzymali puchary, dyplomy i upominki.

Pozostałe osoby uplasowały się na punktowanych miejscach.

Zawody miały uroczysty przebieg, były zorganizowane w ramach Dnia Sportowca Ukrainy. Zawody odbywały się na obiektach Uniwersytetu Lwowskiego przy udziale władz wojewódzkich i uczelnianych.

Sportowcom inwalidom pomogła jedynie Spółka „JOANNA" z Przemyśla i tą drogą składamy jej gorące podziękowania za pomoc świadczoną inwalidom.

Z—ak

Spotkanie po latach

11 listopada br. w rocznicę Święta Niepodległości o godz. 17.00 na krytej pływalni w Przemyślu odbędą się otwarte mistrzostwa Przemyśla oldboyów w pływaniu.

Organizator imprezy Wydział Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Przemyślu zaprasza wszystkich, którzy pływali wyczynowo i rekreacyjnie na spotkanie po latach rozbratu z pływaniem na prawdziwym basenie.

Zawody odbędą się w kategoriach wiekowych: 20 35 lat, 36 50 lat i ponad 50 lat, w trzech stylach: dowolnym, klasycznym i grzbietowym, na dystansach: 200 i 100 m (mężczyźni), 100 i 50 m (kobiety). Zgłoszenia do dnia 9 listopada w godz. 14 18 wraz z opłatą 15 tys. zł od uczestnika. Zgromadzoną kwotę organizatorzy zamierzają przeznaczyć na pomoc dzieciom specjalnej troski.

Czy spotkanie najlepiej pływających po Krakowie i Lublin grzbiecistów, crawlistów i klasyków lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych okaże się odrodzeniem pływania w Przemyślu, pokaże czas...

Z—ak

Koszykówka
II liga mężczyzn

Polonia — Skra Częstochowa 111:57 (52:35)

Punkty zdobyli: Iwachnienko 31, Trojniar 19, Banaś 16, Machała 12, Olszanecki 10, Oleszek 8, Kobylański, Bieleń, Pękalski po 5.

Mecz wzbudził spore zainteresowanie publiczności. Nie zawiedli koszykarze Skry, którzy w ostatniej chwili przybyli do Przemyśla. Samo spotkanie bez historii. Polonia zdecydowanie panowała na boisku. Tylko raz, w 6 min. goście zbliżyli się na dwa punkty (10:12) do gospodarzy. Ale był to raczej okres nonszalanckiej gry ze strony Polonii, niż skuteczności Skry. Potem systematycznie rosła przewaga gospodarzy, a trener Zamirski mógł skorzystać z gry całej dziesiątki. Przy tak dużej różnicy klas między zespołami, zabrakło w tym meczu zagrań dla publiczności, pomimo modulowanych i głośnych zachęt ze strony spikera zawodów.

Nie udał się wyjazd Przemyskich Niedźwiadków do Krakowa. Po wyrównanej walce ***przegrali z zespołem Wisły 98:106 (50:55)****, a punkty w tym meczu zdobyli: Banaś 35, Olszanecki 21, Kobylański 20, Machała 8, Iwachnienko 7, Łaputin 5, Trojnar 2.*

W meczu tym gorzej zagrał Iwachnienko, który skarżył się na słabe oświetlenie hali. Dobre spotkanie rozegrał Banaś, nie tylko, że zdobył 35 punktów, ale za ruchliwość, determinacje w walce na całym parkiecie. Wisła prowadziła od początku meczu. Polonia w 30 min. spotkania wyrównała i objęła prowadzenie różnicą 4 6 punktów. Nie potrafiła jednak tej minimalnej przewagi utrzymać do końca spotkania.

M. Z—ak

Piłka ręczna
II liga mężczyzn

Czuwaj — Włókniarz Pabianice 24:21 (10:11)

Bramki dla Czuwaju: Sokołow 8, Halicz 5, Uniżycki 4, Jaworski 3, Tkaczyk 2, Batko i Sura po 1.

Pozycja przeciwników w tabeli oraz ostatnia wysoka wygrana Czuwaju na wyjeździe w Białej Podlaskiej, zapowiadały łatwe zwycięstwo miejscowych. Tymczasem piłkarze Włókniarza toczyli w Przemyślu wyrównany pojedynek, prowadząc do 53 min. różnicą 1—2 bramek. Poziom meczu przeciętny, zawodnicy obu drużyn popełniali liczne błędy techniczne, a gra tylko momentami mogła się podobać.

W zespole Czuwaju dobrą partię rozegrał Sokołow, dobrze rozgrywając piłkę i sam zdobywając bramki oraz Śliwiński w bramce, który obronił m.in. trzy rzuty karne, szereg rzutów z gry. W oczach sponsora meczu p. W. Łukaszka zasłużył na główną premię.

RZS

Piłka nożna
III liga

Czuwaj — Kamax Kańczuga 4:2 (3:0)

1:0 Szot (karny 16 min.), 2:0 Tokarczyk (wolny, 25 min.), 3:0 Sakowski (35 min.), 3:1 Pinda (50 min.), 4:1 Szot (karny, 75 min.), 4:2 Pinda (85 min.).

Czuwaj: Dąbrowski Mikulec, Folwarski, Smyk, Dubiel Kuryło, Szot, Tokarczyk, Zając (70 min. Stec) Pstrąg (84 min. Dołęga), Sakowski.

Kamax: Kulig Węglarz, Liszkiewicz, Słysz, Musiał Pieczek (78 min. Mroczka), Logua (75 min. Sawa J.), Szczęch, Czerwiński (80 min. Słysz H.) Pinda, Słysz E.

Na stadionie Czuwaju rozegrano dobre spotkanie. Przez całe 90 min. toczył się zacięty, w wykonaniu obu drużyn wyrównany pojedynek, który trzymał widzów w napięciu do ostatniego gwizdka sędziego. Pomimo wysokiego prowadzenia gospodarzy, 3:0 i 4:1, Kamax ani przez chwilę nie zamierzał ustępować miejscowym. Szczególnie pod koniec I połowy i przez drugą część meczu piłkarze z Kańczugi grali szybko, składnie, stwarzając sobie kilka sytuacji, po których mogli zdobyć bramki. Najgroźniejszy w ich szeregach Pinda zdobył 2 gole, pierwszy po samotnym rajdzie, drugi wykorzystując błąd obrońców Czuwaju. Wśród gospodarzy dobry mecz rozegrał Szot, który wziął na siebie ciężar kierowania zespołem na boisku. Sędzia spotkania p. Buch z Tarnowa miał trudne zadanie, gdyż piłkarze obu drużyn grali ostro, nie przebierając w środkach. Niemniej z aktorów sobotniego widowiska on był najsłabszym na boisku.

Z—ak

JKS Cracovia 0:1 (0:1)

JKS: Kulpa — Orzechowski, Strawa, Pruchnicki, Hajduk Kędzior, Zając, Makarowski — Malik, Wyczawski (62 min. Pietryna), Romanow (46 min. Sękiewicz).

Niewiele do powiedzenia w tym spotkaniu mieli gospodarze. Cracovia szybko zdobyła prowadzenie w 3 min. (główka Hermańczuka, po dośrodkowaniu z rogu) umiejętną grą dowiozła do końca zwycięstwo, nie mając już okazji na dalsze gole. Ze zdecydowanej przewagi gości, JKS otrząsnął się dopiero po 20 minutach gry, mając następnie doskonałe sytuacje na wyrównanie. W 22 min. spotaknia Makarowskiemu błoto uniemożliwiło oddanie strzału, a w 27 min. piękny strzał Malika pod poprzeczkę obronił krakowski bramkarz. JKS grał źle, a jego zawodnicy z uporem maniaka posyłali do przodu długie podania, które nie znachodziły właściwych adresatów.

Kram

Klasa regionalna

Motor — Resovia II Rzeszów 1:2 (1:1)

Bramkę zdobył Sabor.

Na tle młodego zespołu z Rzeszowa, Motor wypadł blado, zagrał bez koncepcji, prezentując słabe wyszkolenie techniczne.

W innych meczach Dynovia pokonała 2:1 Polonię, Budowlani Radymno wykorzystali osłabienie Crasnovii pokonując ją 2:1 na ich boisku. Przeworski Orzeł przegrał 0:3 z Naftą Jedlicze. Stal II Rzeszów — Błękitni Ropczyce 1:2, Stal II Sanok Unia Nowa Sarzyna 1:4, Stal Łańcut Kolbuszowianka 3:1, Bartex Karpaty II Krosno 1:0.

Po tych meczach tabela przedstawia się następująco:

1. Stal Łańcut	11	19	30:12
2. Bartex Us. Dolne	11	17	22:8
3. Dynovia	11	16	24:12
4. Karpaty II Krosno	11	14	18:10
5. Polonia	11	13	13:8
6. Nafta Jedlicze	11	12	20:14
7. Unia Sarzyna	11	11	23:9
8. Crasnovia	11	11	16:16
9. Błękitni Ropczyce	11	11	11:16
10. Resovia II	11	10	12:16
11. Orzeł Przeworsk	11	9	14:20
12. Stal II Sanok	11	9	8:15
13. Stal II Rzeszów	11	9	14:23
14. Budowlani Radymno	11	7	13:25
15. Motor	11	5	9:22
16. Kolbuszowianka	11	3	4:25

Z—ak

Wyścigi z czasem

Jak nas widzą, tak nas piszą...

Wprawdzie pół życia spędziłem poza Przemyślem, ale ludzie z łatwością przypisują mnie do przemyskiej cywilizacji.

Ostatnio rola „honorowego konsula" miasta nad Sanem nie przynosi nadmiaru satysfakcji. A zaczęło się wszystko od batalii o kościół Ojców Karmelitów. Miejsce to dla mnie dosyć szczególne, także z tego powodu, że w latach wczesnolicealnych o zabytkowe mury jego ogrodzenia ćwiczyło się strzały futbolówką. Teraz ten i ów łapie gdzieś w Polsce człowieka za rękaw i indaguje: „jak to jest, że ten twój Przemyśl sprzeciwia się woli papieża?" Najdalej poszła publicystka „Gazety Krakowskiej" i „Przekroju" Dorota Terakowska, pytając, czy aby Przemyśl kandyduje do miana stolicy polskiego Ciemnogrodu. Co do Ciemnogrodu i kwestii jego stołeczności, to Przemyśl nawet w apogeum sporu o Karmel, nie miał szans przebić Krakowa, którego samorząd demonstruje kliniczną głupotę, warcholstwo i zadufanie.

Wkrótce zaczęło się rozwlekać po Polsce imię Przemyśla w związku z operetkową sprawą „dekretynizacji". Nóż w kieszeni się otwiera, kiedy się człowiek dowiaduje, jak bardzo duperelna sprawa animuje tylu poważnych w końcu ludzi. Nie wnikam w meritum antagonizmu, śmieszy mnie wszak brak wielkoduszności wobec redakcyjnych starań o przyciągnięcie czytelnika. Bez względu na wyrok, „Pogranicze" napędziło sobie klienteli, natomiast czy radni zyskali na autorytecie, wspieranym przez władzę sądowniczą, trudno wyczuć... Kiedy na zawieruchę z „Pograniczem" nałoży się druga wojna o Karmel, a raczej jego kopułę, Polacy rzeczywiście przyznają naszemu miastu status igrzyskowy. Może byłoby lepiej tego uniknąć? Uniknąć można także presji na wojewodę celem dokonania autorozwodu między jego funkcją parlamentarną a administracyjną. Jest w paru województwach sytuacja podobna, ale nigdzie, tak jak w Przemyślu, nie rozgorzała batalia o stołek nr 1. Podobno senator Musiał zobowiązał się go oddać po wyborach... Teraz trzyma się mandatariusza za słowo, chociaż w tym kraju tak wielu polityków tak wiele daremnie obiecywało, a opinia traktuje ich nad wyraz liberalnie. Wygląda na to, że wokół tej personalnej zagwozdki zapasy, niekoniecznie w stylu rzymsko greckim, już się toczą. Jak na miasto i województwo, w których ostatni zapaśnik z prawdziwego zdarzenia wycofał się ze sportu ze dwa lata temu, a po sekcji nie zostało śladu, aktywność iście nadzwyczajna. A ja, naiwny, ciągle marzę, aby o Przemyślu było w kraju głośno, nie tylko z racji awantur na granicy w Medyce, nie z racji przepychanek na tle praw do obiektów sakralnych, ale po prostu przez wyniki sportowców.

RYSZARD NIEMIEC

POCZTA

„Praca jest rarytasem"

Prawdę mówiąc, dość długo się zastanawiałem, czy do Was napisać, i jak ma wyglądać ten list, ponieważ jest on bardzo nietypowy w stosunku do innych, jakie dostajecie. Jest on pisany z jednego z zakładów karnych. Będzie w nim opisane odzwierciedlenie tutejszego życia i prośba... (...)Czy bijąc psa kijem nauczy się go rozumu? Z pewnością nie! Tak jest i z człowiekiem! Odsunięty od wszystkich stara się on znaleźć własną drogę, po której będzie dalej szedł, lecz czy będzie to droga uczciwości? Nie wiadomo...

Jestem jednym z pensjonariuszy Z.K. w Rzeszowie i wiele miałem czasu, by przemyśleć swoje życie, przeanalizować system więzienny itp., by następnie dojść do pewnych wniosków. Recydywa — cóż, to słowo często się pojawia w środkch masowego przekazu (choćby w nr. 37 Waszej gazety). Faktem jest, że część recydywistów jest „z powołania", ale myślę, że ta druga część to recydywa z przypadku, do którego popchnęło recydywistę samo życie. I właśnie tej drugiej grupie należałoby pomóc. Nie mówię o jakiejś pomocy pieniężnej itp., ale o wyciągnięciu ręki, pomocy w znalezieniu pracy i mieszkania po wyjściu. Fakt, że to jest zawsze ryzyko, ale czyż nie zadowoli fakt, że recydywista przeistoczył się w lepszego człowieka.

Jestem młodym człowiekiem, mam niespełna 28 lat, za sobą niezbyt ciekawe życie i oczywiście wyrok. Czas tutaj spędzany chciałbym wypełnić jak się tylko da, by po wyjściu stąd móc powiedzieć: „Mam za sobą stracony czas, ale nie całkowicie". Dzięki tej maksymie moja psychika jest jeszcze na jako takim poziomie.

Mamy tu więc swój teatr (ostatnio nieco nawalił), uczę się j. angielskiego, czytam poezje, a ostatnio zajmuję się elektroniką (choć do tego ostatniego nie mam zbyt wiele materiałów do nauki). Wielu kolegów stąd namówiłem do wypełnienia czasu w podobny sposób jak ja i jestem z tego dumny. Dla mnie to jest jeszcze mało.

Obecnie praca w Z.K. jest rarytasem i nie ma zbytnich możliwości, by ją dostać. Wiele myślałem nad tym i w rezultacie postanowiłem się zwrócić do społeczeństwa. Być może ktoś z czytelników spełni moją prośbę. Moje warunki w domu nie są zbyt komfortowe. Rodzice są inwalidami, nie mogę więc żądać, by przysyłali mi paczki, czy pieniądze, bym mógł sobie kupić coś na tzw. wypiskę. Chciałbym więc zarobić, będąc tutaj, te parę złotych, by móc wysłać je do Rodziny, kupić coś sobie za nie.

Być może ktoś z czytelników prowadzi działalność chałupniczą i mógłby przekazać mi jakąś pracę, nie zajmującą wiele miejsca (nawet jak najbardziej prostą).

Chciałbym prosić też o kontakt listowny osób, które chciałyby skontaktować się ze mną, choćby z zamiarem wymiany poglądów.

Czekam więc na listy (na adres redakcji).

Dzidek
(adres do wiadomości redakcji)

RADA GMINY W LUBACZOWIE
OGŁASZA KONKURS
na Dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Lubaczowie z/s w Baszni Dolnej.

WARUNKI KONKURSU

I. Kandydaci ubiegający się o funkcję dyrektora winni spełniać następujące kryteria:
1. Posiadać wykształcenie wyższe bibliotekarskie lub podyplomowe studium bibliotekarskie lub średnie bibliotekarskie wraz z wykształceniem wyższym o dowolnej specjalności.
2. Legitymować się 6 letnim stażem pracy. (Dz.U.Nr 46, poz. 206 z 1992r).
3. Być w wieku do 40 lat.
4. Posiadać koncepcję (program) działania w zakresie bibliotekarstwa na na terenie Gminy Lubaczów.
5. Wykazać się pełną znajomością przepisów prawnych w zakresie bibliotek oraz prawa pracy.

II. Przystępujący do konkursu powienien złożyć następujące dokumenty:
1. Pisemne zgłoszenie do konkursu (podanie).
2. Kwestinariusz osobowy wraz z fotografią.
3. Opinię o pracy zawodowej z ostatnich 2 lat.
4. Zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.
5. Świadectwo potwierdzające kwalifikacje zawodowe.
6. Koncepcję (program) działania w zakresie bibliotekarstwa na terenie Gminy Lubaczów.

III. Oferty wraz z dokumentami wymienionymi w punkcie II należy zgłaszać w zapieczętowanych kopertach w terminie 30 dni od daty zgłoszenia konkursu w prasie lokalnej na adres: Urząd Gminy Lubaczów, ul. Jasna 1, 37—600 Lubaczów, pokój nr 4 z dopiskiem „Konkurs".

IV. O dopuszczeniu do konkursu oraz miejscu i terminie jego odbycia, kandydaci zostaną poinformowani indywidualnie.

V. Informację o stanie i działalności Gminnej Biblioteki Publicznej można uzyskać w Urzędzie Gminy Lubaczów, ul. Jasna 1 w pokoju nr 10.

K173

Redakcja „Życia Przemyskiego"
zatrudni
dziennikarzy — korespondentów
z Lubaczowa, Dynowa, Jarosławia.

ZARZĄD MIASTA PRZEMYŚLA
Rynek 1
37—700 Przemyśl
ogłasza przetarg ograniczony ofertowy

na 3/8 części niewydzielonej nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym 2—u kondygnacyjnym przy ul. St. Augusta 19 w Przemyślu.

Zgodnie z wykazem podanym do publicznej wiadomości z dnia 1 sierpnia 1992r — Zarząd Miasta Przemyśla ogłasza przetarg ograniczony ofertowy na sprzedaż 3/8 części niewydzielonych dz. 48 obr. 48 o pow. 580 m kw. objętej Whl 4173 położonej w Przemyślu przy ul. St. Augusta 19. Nieruchomość ta zabudowana jest budynkiem 2—u kondygnacyjnym mieszkalnym, murowanym, o pow. użytkowej 174 m kw.

W/g ustaleń w planie zagospodarowania przestrzennego działka znajduje się na terenie zabudowy mieszkaniowej o niskiej intensywności, wielorodzinnej.

Cena wywoławcza oferowanej do sprzedaży części nieruchomości wynosi 171.810.000,— zł /słownie zł: sto siedemdziesiąt jeden milionów osiemset dziesięć tysięcy,—).

W przetargu mogą brać udział współwłaściciele hipoteczni oraz lokatorzy budynku przy ul. St. Augusta 19 w Przemyślu.

Pisemne oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach w Wydziale Geodezji Urzędu Miejskiego w Przemyślu przy ul. Mostowej 2, I piętro do dnia 10.11.1992r.

W w/w wydziale zapoznać się można z dodatkowymi warunkami przetargu.

Przetarg odbędzie się w budynku Urzędu Miejskiego w Przemyślu w Rynku 1 w sali nr. 19 w dniu 12.11.1992r o godz. 12.00.

Wadium w wysokości 17.200.000,— zł (słownie zł: siedemnaście milionów dwieście tysięcy,—) t.j. 10% ceny wywoławczej uczestnicy przetargu winni wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego w Przemyślu najpóźniej do 10.11.1992r.

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu, natomiast wadium wpłacone przez uczestnika, który wygrał zalicza się na poczet ceny przybicia. W razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy w tzerminie 2 tygodni od daty przetargu, wadium przepada.

Ogłaszającemu przetarg przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

K172a

ZARZĄD MIASTA PRZEMYŚLA
Rynek 1, 37—700 Przemyśl
ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy

na nieruchomość zabudowaną budynkiem zabytkowym mieszkalnym z lokalami usługowo—handlowymi w parterze, 2—u kondygnacyjnym przy ul. Wałowa 1 w Przemyślu.

Zgodnie z wykazem podanym do publicznej wiadomości z dnia 21.07.1992r — Zarząd Miasta Przemyśla ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na sprzedaż działki nr 52 obręb 76 o pow. 270 m kw. objętej KW Nr 1076 położonej w Przemyślu przy ul. Wałowa 1. Nieruchomość ta zabudowana jest budynkiem zabytkowym 2—u kondygnacyjnym mieszkalnym z lokalami usługowo—handlowymi w parterze, murowanym o pow. 310 m kw.

Cena wywoławcza oferowanej do sprzedaży zabudowanej nieruchomości wynosi: 436.000.000,— zł (słownie: czterysta trzydzieści sześć milionów zł).

W/g ustaleń w planie zagospodarowania przestrzennego działka znajduje się na terenie zabytkowo—historycznego centrum starego miasta. Wszelka działalność inwestycyjna o charakterze uzupełniającym, modernizacyjnym i remontowym podlega nadzorowi konserwatorskiemu.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i osoby prawne.

Pisemne oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach w Wydziale Geodezji Urzędu Miejskiego w Przemyślu przy ul. Mostowej I piętro do dnia 10.11.1992r.

W w/w wydziale można zapoznać się z dodatkowymi warunkami przetargu.

Przetarg odbędzie się w budynku Urzędu Miejskiego w Przemyślu w Rynku 1 w sali nr. 19 w dniu 12.11.1992r. o godz. 13.00.

Wadium w wysokości: 44.000.000,— zł (słownie: czterdzieści cztery miliony zł) t.j. 10% ceny wywoławczej uczestnicy przetargu winni wpłacić w kasie Urzędu Miejskiego w Przemyślu najpóźniej do 10.11.1992r.

Wadium zwraca się niezwłocznie po zakończeniu przetargu, natomiast wadium wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. W razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy w terminie 2- -ch tygodni od daty przetargu, wadium przepada.

Ogłaszającemu przetarg przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty lub unieważnienia przatargu bez podania przyczyn.

K172b

GIEŁDA PRACY

Jeżeli chcesz skorzystać z pomocy osoby bezrobotnej

kontaktuj się telefonicznie lub bezpośrednio z Punktem Orientacji i Poradnictwa Zawodowego przy Wojewódzkim Biurze Pracy w Przemyślu, Plac Dominikański 3, tel. 5051 wewn. 202. Przyjmujemy oferty prac dorywczych (tj. na czas wykonywania danej pracy) w różnym zakresie, np.:
— opieki nad dzieckiem, osobą chorą, starszą,
— zbioru płodów rolnych,.
— prac porządkowych, itp.

Zainteresowanych prosimy o współpracę.

Czekamy na oferty

P.W.H. „Modiks" Sp. z o.o.

Przemyśl, ul. Słowackiego 40
(budynek L.O.K—u)
tel. 47505
HURTOWNIA PATRONACKA
zakładów *„Wola" i „Stobrawa"*

oraz współpracująca z kluczowymi zakładami przemysłu dziewiarskiego i bawełnianego
zaprasza na zakupy w cenach producenta

— rajstopy damskie — elestil, strecz, lycra, reksor — wszystkie rozmiary również zimowe
— **rajstopy damskie, dziecięce, niemowlęce** — bawełna, anilana również „Lady Wola"
— **kalesony, getry**
— **skarpety i podkolanówki** męskie, młodzieżowe i dziecięce — żakard, frotte
— **odzież** niemowlęca i dziecięca, **bielizna**

czynne codziennie 8—16
sobota 8—14

K175

TYGODNIK REGIONALNY
ŻYCIE PRZEMYSKIE

REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15
Tel. 2200, 7384 (red. nacz.), fax 3253

Wydawca: „Ziemia Przemyska" spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl
Redaguje zespół: Artur Wilgucki (red. nacz.), Lilianna Kaszuba (sekr. red.), Przemysław Oleksyn (red. techn.), Jacek Szwic, Józef Zagulak (dział sport.). **Autorzy współpracujący:** Małgorzata Bołoz, Jacek Borzęcki, Dariusz Delmanowicz, Ryszard Głowacki, Wacław Kramarz, Ryszard Niemiec, Barbara Pantarałka, Jan Sołek.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.
Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, Wydz. Administracyjny UM w Przemyślu (tel. 5734). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Skład komputerowy: Lucyna Hałasik. Sekretariat: Beata Jędruch. Korekta: Józef Tas. Łamanie: „Remark" spółka z o.o., Rzeszów. Druk: LZGraf.

Prywatny gabinet chirurgiczny

Przemyśl, ul. 3 Maja 1
tel. 6786
L e c z e n i e:
- choroby Burgera
- miażdżycy tętnic
- żylaków — zastrzykami
- alkoholizmu — wszczepianie Esperalu

G1066/1

PRYWATNY GABINET LEKARSKI
Włodzimierz Ziemiński

Specjalista ENDOKRYNOLOG
Choroby: TARCZYCY, CUKRZYCA, niedobory wzrostu, choroby jajników i jąder.
Jarosław, ul. Św. Ducha 8
☎ 6439
codziennie od 9.00 do 12.00
w poniedziałek i środę do 16.00

GABINET LECZENIA LASEREM:

☐ niedokrwienie serca ☐ niedokrwienie kończyn ☐ choroba zwyrodnieniowa stawów ☐ nerwobóle ☐ przewlekłe zapalenie gardła ☐ astma oskrzelowa ☐ owrzodzenie żylakowate
Jarosław, ul. Św. Ducha 8, tel. 6439
codziennie od 11.00
Wyłącznie lasery produkcji polsko—ukraińskiej

G987/4

SPECJALISTYCZNY GABINET PRYWATNY
WIESŁAW NIEMIEC

Lekarz chorób dziecięcych
Specjalista chorób płuc
TESTY ALERGICZNE
Przemyśl, ul. Rogozińskiego 2/27
☎ 46067

GABINET LECZENIA LASEREM

— zwyrodnienie stawów — niedokrwienie kończyn, niedokrwienie serca — nerwobóle, przewlekłe zapalenia gardla, zatok, astma oskrzelowa, owrzodzenia żylakowate.
Przemyśl, ul. Rogozińskiego 2/27
☎ 46067
wtorek, piątek 16.00 — 17.00

G1199/8

GABINET OKULISTYCZNO-OPTYCZNY ZAPRASZA!

* badania wzroku komputerowym zestawem diagnostycznym firmy „TOPKON"
* pełna diagnostyka układu wzrokowego i leczenie
* badanie dna oka
* soczewki kontaktowe jedno i wielodniowe
* oprawki, szkła renomowanych firm zachodnich i krajowych

Lekarze okuliści przyjmują
poniedziałek
13.00 — 14.30 i 16.00 — 18.00
wtorek 14.00 — 16.00
środa 13.00 — 14.30 i 16.00 — 18.00
czwartek
13.00 — 14.30 i 16.00 — 18.00
piątek 14.30 — 16.00
sobota 9.00 — 11.00
Zapraszamy codziennie
od 9.00 — 18.00
w soboty od 9.00 — 13.00
Przemyśl, ul. Mickiewicza 25
tel. 47610

GK928/3

SPECJALISTYCZNY PRYWATNY GABINET PROTETYCZNY

Lek. Stom. Roman Kochan
Protezy zębowe częściowe i całkowite
ul. Słowackiego 17 I piętro
czynny od 1 listopada
poniedziałki i piątki od 12.00 do 14.00
środy od 14.00 do 15.00

G1303

Biegły sądowy ds. wyceny nieruchomości uprawniony przez wojewodę
ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE
— wyceny nieruchomości, budynków, budowli i innych urządzeń oraz lokali,
— projektowania w zakresie budownictwa lądowego i inżynierii sanitarnej,
— kosztorysowania robót budowlanych,
— nadzorowania robót budowlanych.

WIADOMOŚĆ JAROSŁAW
oś. PUŁASKIEGO 1/34, tel. 71582

G1299

Likwidator S.R.H. w Malhowicach

sprzeda oborę (nową) na 42 stanowiska
z możliwością przystosowania na magazyn.

Wiadomość: tel. 1944

G1307

CZEXBUD

tel. 13384
Żurawica 650
(koło Tłoczni Gazu)
posiada w sprzedaży:

— cement — 600.000 zł za 1 tonę
— wapno — 660.000 zł za 1 tonę
— papę podkładową i nawierzchniową — 135.000 zł za 1 rolkę
— lepik — 4.000 zł za 1 kg
— wełnę mineralną — 15.500 zł za 1 m kw.,
— watę szklaną — 14.500 zł za 1 m kw.
— bloczki kominowe — 6.800 zł za 1 szt
— cegłę — 1.300 zł, dziurawka — 1.400 zł
— siporeks, Max, gazobeton, eternit
— rury kanalizacyjne PCV od 20 mm do 150 mm, kształtki PCV
— osprzęt WC, c.o. oraz kształtki ocynkowane
— osprzęt elektryczny, kable, przewody,
— oprawy YADYn — 4x10
— wanny, zlewozmywaki, brodziki,
— bojlery, kuchnie
— nawozy: polifoska, saletra.

Zapraszamy na zakupy
w godz. od 7.00 do 16.00

G1182/1

Sprzedaż Wyrobów Hutniczych

Przedsiębiorstwo Handlowo—Usługowe „STALPROFIL" tel. 13291
Skład Handlowy Żurawica (w SKR)

Oferuje:
- ☐ stal zbrojeniowa
- ☐ kątowniki
- ☐ ceowniki
- ☐ dwuteowniki
- ☐ rury czarne
- ☐ rury ocynkowane
- ☐ blachy czarne
- ☐ blachy ocynkowane
- ☐ płaskowniki
- ☐ blachy ocynkowane trapezowe

Zapraszamy codziennie
w godz. 7 do 15, sobota 7 do 13

G-1216/9

Zarząd Wojewódzki Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Przemyślu

p o l e c a
usługi opiekuńcze i i n n e w zakresie:
- utrzymanie mieszkania w porządku i czystości
- zakupywanie artykułów żywnościowych
- załatwianie spraw bieżących
- przygotowanie posiłków
- pranie
- przynoszenie wody z zewnątrz
- wykonywanie czynności związanych z utrzymaniem higieny osobistej podopiecznego
- karmienie osób niedołężnych

Zapewniamy ciągłość usług

Organizacja prowadzi:
- pomoc postpenitencjarną
- pomoc alimentacyjną
- organizację kolonii
- pomoc obiadową
- pomoc rzeczową
- opiekunki do dzieci
- opieka nad osobami pozostającymi w domu (wyjazd rodziny)
- pomoc w dojazdach na leczenie

Czekamy na zgłoszenia.
Rzetelna jakość usług.

Kontakt telefoniczny **6008** w godz. 8.00 — 15.00
i w godz. popołudniowych **7707** od 18.00 do 20.00
Adres ZW PKPS w Przemyślu: Przemyśl, ul. Dworskiego 6

K168

Za naszym pośrednictwem informacje o Twojej Firmie dotrą do kilkudziesięciu tysięcy czytelników.
Oferujemy reklamy, ogłoszenia artykuły promocyjne.

Skorzystaj!
Telefon 22—00

OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

AUTOTRANSPORT — **pomoc drogowa.** Przemyśl, tel. 46313, ul. Maczka 13.
G154/25

Videofilmowanie — trójwymiarowe 2 kamerami. Przemyśl, tel. 3306.
G996/10

„OPTIMA" — kożuchy, odzież skórzana — czyszczenie, farbowanie. Przemyśl, Mnisza 2.
G1244/5

Pralnia Chemiczna — Kazimierz Witt, Lubaczów, ul. Wyszyńskiego 29 (budynek STW), poleca usługi w zakresie chemicznego czyszczenia: — koców — narzut — garniturów — płaszczy — kostiumów — swetrów i innych. Szybka i solidna usługa. Ceny konkurencyjne! Zapraszamy codziennie w godz. od 7.30 do 16.00.
Prz5/2

Układanie płytek. Przemyśl, tel. 1214 w 104.
G1301

N i e r u c h o m o ś c i: kupno, sprzedaż. Tel. 7228.
G1306a/2

T ł u m a c z e n i a: jęz. angielski, negocjacje, umowy, korespondencja, instrukcje. Tel. 7228 w godz. 14.00 — 16.00.
G1306b/2

MIESZKANIA

Sprzedam mieszkanie z telefonem, 60 m kw., Kazanów, 260 mln. Tel 12—31 w. 650.

Osoba samotna **poszukuje** pokoju z kuchnią. Tel. 3655 (15.00 — 20.00).
G982/5

Sprzedam mieszkanie własnościowe M—6, Przemyśl, Oś. Kmiecie, tel. 7759.
G1290/5

Zamienię 4—pokojowe mieszkanie spółdzielcze na 2 mniejsze. Przemyśl, tel. 1219 (478).
G1309

Wynajmę mieszkanie M—5, telefon, Przemyśl, oś. Kmiecie. Wiadomość: tel. 7726.
GW529

SPRZEDAŻ

Sprzedam **grobowiec** dwuosobowy, wysoki na cmentarzu głównym. Tel. 47481.
G

Sprzedam **BMW 518i** (1986), bezpośredni wtrysk paliwa, bogate wyposażenie, stan idealny. Przemyśl, Grunwaldzka 13 (Wypożyczalnia Kaset „Video—Hit") w godz. 11.00 — 19.00.
G1236/2

Sprzedam **działkę budowlaną** 8a w Ostrowie na Fortach. Przemyśl, tel. 1216 w 562.
G1239/2

Sprzedaż folii: — folia zielona 1.900.000,— folia niebieska 1.700.000, — worki 50 kg 5000,— Skołoszów 180.
G1240/2

Kiosk drewniany — pilnie sprzedam. Malhowice St. PKP.
G1242

Sprzedam **zamrażarkę i kuchnię** elektryczną. Przemyśl, tel. 6569.
G1289

Sprzedam **przedpłatę** oraz **zbiór znaczków** PRL. Przemyśl, tel. 1215 w 269.
G1292

Działka budowlana, uzbrojona z sadem 36a w Przemyślu, ul. Batorego 6, tel. 47927.
G1293

Pilnie sprzedam **komputer** PC AT 286 — 16 MHz, 2MB Ram, SVGA, HDD 41MB, FDD 1,2 + 1,44. Monitor CVGA color, drukarka Star LC—200 color. **Na gwarancji!** Zakład „MARCO" — Żurawica 537.
G1294

Sprzedam **parter domu** w starym budownictwie. Wiadomość: tel. 6133.
G1300

Sprzedam **„Opla Kadetta"** 1,6D, składak 92, silnik 88, całość 84 XI, felgi aluminiowe, szyberdach, wersja sportowa. Przemyśl, Glazera 14/18 po 17.00.
G1310/2

Lodówkę „Silesia" i **telewizor** czarno—biały — sprzedam tanio. Tel. 3915.
G1311

Sprzedam **dom** na 18a działce **lub zamienię** na mieszkanie (Zasanie). Przemyśl, Graniczna 4 (Elektrociepłownia—Zasanie).
G1308

Sprzedam **„Poloneza"** (1982). Przemyśl, ul. Parkowa 1/5.
G1313

Drewno — sprzedam. Przemyśl. 3317.
G1314

Sprzedam **działki budowlane** na Lipowicy. Przemyśl, ul. Wysockiego 69.
GU1113/2

Sprzedam **dom** w pobliżu centrum. Wiadomość: Przemyśl, 1218 w 297.
G1315/3

Sprzedam **„Fiata 126p"** (1981) w dobrym stanie. Jarosław, tel. 5630, 3197.
GA12

Sprzedam **brusy i deski** modrzewiowe, sosnowe — suche. Przemyśl, tel. 6024.
P3/2

Sprzedam lub zamienię **samochód „Porsche 924"** (1980), stan idealny. Przemyśl, tel. 7679.
G1320

Sprzedam **dom jednorodzinny** na działce 14a Przemyśl—Lipowica, ul. Wysockiego 20a.
G1321

Sprzedam „Fiata 126p" (1979). Przemyśl, tel. 1218 wew. 390.
G1323

KUPNO

Kupię **FSO lub „Poloneza"** do czterech lat. Przemyśl, tel. 1219 w 549 po godz. 20.00.
G1298

Kupię **przedpłatę** i nowy **silnik** do „Poloneza". Przemyśl, 3933.
G1318

Kupię **mieszkanie** 30—40 m kw. w Przemyślu. Tel. 2469.
G1319

W-ce Prezydentowi Miasta Przemyśla inż. JULIUSZOWI DOROSZOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci TEŚCIOWEJ składają: Zarząd Miasta, Rada Miejska oraz pracownicy Urzędu Miejskiego w Przemyślu.
K174

Kupię **„Poloneza"** po wypadku na części do 5 lat. Tel. grzeczn. 15305.
G1322

LOKALE

Gabinet lekarski **do wynajęcia** w centrum Przemyśla. Tel. 47286.
G1180

Odstąpię lokal 60 m kw. — ul. Jagiellońska. Tel. 1219 w 427.
G1316

RÓŻNE

Pani ordynator dr. Danucie Brzezińskiej—Malcher, Pani dr. Elżbiecie Ziętek oraz wszystkim pielęgniarkom z Zakaźnego Oddziału Szpitala Miejskiego, ***serdeczne podziękowania*** składają pacjenci męskiego oddziału.
G1317

Przepraszam pracownika Straży Miejskiej nr. służbowy PM 005 za incydent zaistniały dnia 19.10.92. na ul. Wałowej w Przemyślu.
G-1324

TESTY ALERGICZNE

Leczenie chorób alergicznych
dzieci i osób dorosłych
Specjalistyczna Prywatna
Przychodnia Alergologiczna
Czynna codziennie w godz. 13—18
tel. 68-21
Prowadzi
SPECJALISTA ALERGOLOG
Specjalista chorób wewn.
GERARD CHOJNACKI

G1312/5

P.P.U.H. „MOSSPOL"

informuje klientów
o otwarciu w dniu 01.11.92 r.
nowego sklepu meblowego

na terenie Przemyśla
przy ul. Zielińskiego
(dojazd od „Polmozbytu"),

powierzchnia ekspozycji
500 m kw.

Nasza oferta to:

meble ekskluzywne
najlepszych producentów krajowych
luksusowe komplety wypoczynkowe
ze skóry (włoskie)
zestawy wypoczynkowe krajowe
segmenty pokojowe i kuchenne
sypialnie
wersalki, tapczany, biurka, krzesła

Prowadzimy sprzedaż ratalną
w dwu wersjach.
Zapewniamy transport.

Sprowadzamy meble
na indywidualne zamówienia.

Zapraszamy i życzymy udanych zakupów.
Przemyśl, ☎ 3769
Jarosław, ☎ 4949

GU1114

URBAN-MEBLE

ZAPRASZA

Klientów do nowo otwartego sklepu meblowego
w Przemyślu przy ul. Ofiar Katynia /świetlica Z. Płyt Pilśniowych/
tel.40-91wew.316 , otwarte 10.00-18.00 sobota 9.00-15.00

Polecamy:

- MEBLE Z RENOMOWANYCH FABRYK W POLSCE
- ZESTAWY POKOJOWE
- ZESTAWY KUCHENNE
- ZESTAWY SYPIALNIANE
- PRZEDPOKOJE
- sprzedaż ratalna / 1-sza wpłata 20% i 2 do 12 rat /
- dowozimy meble do domu klienta

Zapraszamy także do Sklepu w JAROSŁAWIU
przy ul. 3-go Maja 33 tel/fax 23-51
w godz. 9.00-18.00, sobota 9.00-15.00

„Wszystko dla domu"

D & B

Przemyśl
ul. Grunwaldzka 17

- Płytki ścienne i podłogowe
- Opoczno, włoskie
- Kleje, fugi firm „Lip", „Cerezit"
- Tapety zmywalne, kuchenne, pokojowe, dziecięce — *80 wzorów*
- Wykładziny podłogowe, PCV, dywanowe
- Farby, lakiery

Przy większych zakupach
udzielamy rabatu!
Na życzenie klienta służymy
bezpłatnym transportem!
ZAPRASZAMY
10.00 — 18.00
w soboty 10.00 — 13.00

G1304/10

P.H. „Mors"

JAROSŁAW
Rynek 12
tel. 6403
PRZEMYŚL
ul. Mnisza 3
tel. 47705

zaprasza
na zakupy ratalne!
bez poręczycieli!

— pralki wirnikowe i automatyczne
— zamrażarki skrzyniowe i szufladowe, polskie i importowane
— lodówki, wszystkie typy „Polar" i importowane
— wyroby „Zelmeru" Rzeszów

Wszystkie formalności
w sklepie
w ciągu godziny!

Wymagany jest dowód osobisty
i zaświadczenie o zarobkach.
Pierwsza wpłata 20%
pozostała kwota na max. 12 rat

Bezpłatny transport do klienta!

Gwarantujemy najniższe ceny
w Polsce płd. wsch.

G1305/5

HURTOWNIA „D & K"

poleca:

⇨ rajstopy damskie,stretch, tricobal ⇨ skarpety ⇨ dresy dziecięce ⇨ bluzy dresowe i swetry ⇨ bluzki z dzianiny i szt. jedwabiu ⇨ spódniczki różnego rodzaju i inne atrakcyjne towary

PRZEMYŚL, UL. BATOREGO 5 (PHS)
czynny od 8.00 do 16.00
w sobotę od 9.00 do 13.00
tel. 3076 wewn. 24

GK931/1

HURT—DETAL
ul. Katedralna 5
Przemyśl

FARBY LAKIERY

— nietoksyczne — szybkoschnące
— niepalne
— można malować bez względu na porę roku — bezwonne

Do

◇ drewna ◇ metalu
◇ betonu ◇ ścian
◇ dachu i ogrodzeń

➡ ***ZABAWKI I ART. SZKOLNE***
Zapraszamy od 8.00 — 16.00

G1288/4

JUŻ DZIAŁA! JEDYNA PRAWDZIWA! HURTOWNIA REGIONALNA FARB I LAKIERÓW

polifarb cieszyn s.a.

Ostrów 323, tel. (0—10) 27—48
CB: „Polifarb 2527"

Poleca renomowane i tanie wyroby
„Polifarbu" Cieszyn

⇨ emulsje zewnętrzne i wewnętrzne
⇨ farby i emalie
⇨ podkłady
⇨ lakiery do drewna (również wodorozcieńczalne)
⇨ lakiery samochodowe
⇨ rozcieńczalniki

ABSOLUTNA NOWOŚĆ!
Duże rabaty gotówkowe i ilościowe dla poważnych Odbiorców.
Dla zakładów pracy możliwość podpisania umowy o zaopatrzeniu.

Zapraszamy codziennie od 8.00 — 16.00
soboty od 8.00 — 13.00

Nie wierzysz?
Sprawdź!

GK

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 1992—11—02 o godz. 11.00 przy ul. Sportowej 8 w Przemyślu (Urząd Kontroli Skarbowej) celem uregulowania należności na rzecz ZUS Przeworsk **odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionej nieruchomości zajętej w dniu 02.09.92r należącej do Pani Krystyny Wilguckiej.**
— samochód Fiat 125p, nr. sil. 1136061, nr. nadw. 679302, nr. rej. PRD 8251, rok prod. 1977 — wartość szacunkowa 7 mln.

Cena wywoławcza wynosi 3/4 wartości szacunkowej.

Zajętą nieruchomość można oglądać w dniu 1992—11—02 od godz. 9.00 — 11.00 przy ul. Sportowej 8 w Przemyślu.

Osoby przystępujące do licytacji obowiązane są złożyć oraganowi egzekucyjnemu wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania.

Nabywca obvowiązany jest uiścić natychmiast po udzieleniu mu przybicia przynajmniej cenę wywoławczą. Jeżeli tej ceny nie uiści, traci prawo wynikłe z przybicia i nie może uczestniczyć nadal w licytacji.

Różnicę między ceną nabycia, a kwotą wpłaconą po udzieleniu przebicia, nabywca powinien zapłacić, pod rygorem utraty prawa wynikłego z przybicia i prawa do zwrotu wpłaconej w czasie licytacji kwoty do godz. 12.00 dnia następnego.

K170

Wszystko na 12 rat

I wpłata 20%
bez żyrantów
Wszystkie formalności na miejscu

Dom Handlowy ABC
Przemyśl, ul. Sowińskiego 3
tel. 3510

Szczegółowe inf. w Dodatku
Reklamowym do „ŻP" — Grosz"

GK

TRADE SERVICE

Przemyśl ul. Borelowskiego 1 p.300 tel.65-04
Jarosław ul. Poniatowskiego 53 p.22 tel.28-26
Sanok ul.Dąbrowskiego 14 tel. 306-47
Ustrzyki Dolne ul.Pionierska 4 tel.571

Zestawy satelitarne renomowanych firm światowych

OKAZJA ! ZESTAW MONTOWANY WEWNĄTRZ KAŻDEGO
CENA od 4.300.000, TYPU TELEWIZORA (TAKŻE ROSYJSKIE)

REWELACYJNY ZESTAW do odbioru WIELU
SATELITÓW ; 66 PROGRAMÓW TV SAT i RADIO SAT
juz od 8.000.000,

Liczniki ROZMÓW TELEFONICZNYCH
Dyskryminatory POŁĄCZEŃ TELEFONICZNYCH

to wszystko na 12 rat !
bez żyrantów GK-1259

Z A W I A D O M I E N I E

Na podstawie par. 6 ust. 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 czerwca 1985r w sprawie podziału inwestycji oraz zakresu zasad i trybu ustalania ich lokalizacji (tekst jednolity z 1990r — Dz.U.Nr. 11, poz. 75) w związku z wnioskiem Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu w Sanoku, ul. Sienkiewicza 12, znak: JP.67/426/92 z dnia 1992—10—07

zawiadamiam,

że wszczęte zostało postępowanie administracyjne w sprawie ustalenia lokalizycji inwestycji
„Rozbudowa Kopalni Gazu Ziemnego Maćkowice".

Zakres inwestycji obejmuje tereny wsi Maćkowice, Kosienice — gmina Żurawica, wsi Tuligłowy — gmina Rokietnica. W terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego zawiadomienia w prasie lokalnej strony mają prawo zapoznać się z materiałami analityczno—graficznymi w przedmiotowej sporawie oraz wnieść swoje uwagi i zastrzeżenia do przedstawionej lokalizacji.

Materiały do wglądu znajdują sie w Wydziale Urbanistyki, Archtektury i Nadzoru Budowlanego Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu, ul. Matejki 1, pokój nr. 8.

Uwagi w formie pisemnej należy wnosić na wskazany adres Urzędu.

Wojewoda Przemyski

K169